A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 258. PIĄTEK, DNIA 2-GO LISTOPADA, (FRIDAY, NOVEMBER 2), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

DEPRESJA MIJA—MÓWI FORD

PRASA NIEMIECKA OBURZONA NA FRANCJĘ.

Niemcy Twierdzą, Że w Paryżu Sfabrykowano Wiadomości o Przekraczaniu Oddziałów Hitlerowskich Granicy Saary.

Berlin, 2. listop. — Wiadomości z Paryża i Londynu, donoszące o rzekomych przygotowaniach Francji w celu wysłania wojska na terytorjum zagłębia Saary na okres plebiscytu, w 1935 roku, wywołał nową falę protestów prasy niemieckiej przeciw Francji.

Wszystkie pisma niemieckie twierdzą, że wiadomość o przygotowaniach w Niemczech w celu wysłania uzbrojonych oddziałów hitlerowskich do Saary na czas plebiscytu — została specjalnie sfabrykowana w Paryżu, aby dać rządowi francuskiemu podstawę do wystąpienia obecnie z prośbą konieczności wysłania do Saary kilka pułków wojska francuskiego dla pilnowania porządku. W tej sprawie najdobitniejzsy głos zabiera „Deutsche Allgemaine Zeitung":

— Sytuacja musi być natychmiast wyjaśniona. Nie możemy wierzyć, aby komisarz Knox chciał odgrywać rolę dyktatora wojny i pokoju w Europie."

— Podczas swego ostatniego występu w Genewie, zmarły francuski minister spraw zagr., Bathou, wypowiedział się w tej sprawie. Słowa min. Barthou oznaczały groźbę nowego konfliktu. Barthou zapowiedział interwencję zbrojną. Rząd francuski musi zrozumieć znaczenie złych następstw agitacji, jaką rozsiewa w Europie i w całym świecie.

— Pierwsze pogłoksi o przygotowaniach w Niemczech do wkroczenia bojówek hitlerowskich na terytorjum Saary, ukazały się w Paryżu, skąd następnie powędrowały do pism zagranicznych. Okazuje się obecnie, że raporty te były niejako przygotowaniem do planów, jakie Francja obecnie zamierza przeprowadzić."

Anglik Wskazuje Na Niebezpieczeństwo Niemiec.

„Niemcy Zbroją Się Tajnie, Nielegalnie i Szybko" — Mówi Churchill.

Woodford Bridge, Anglja, 2. listop. (Prasa Stow.) — Winston Churchill ostrzegł wczoraj Wielką Brytanję oświadczając otwarcie, że „Niemcy zbroją się w tajemnicy, nielegalnie i szybko" i, że „za rok prześcigną nas w zorganizowaniu potężnej maszyny wojennej."

—W Niemczech panuje teror, prowadzony specjalnie przez rząd, aby zakryć gorączkowe i na szeroką skalę przygotowania wojenne" — mówił b. min. skarbu angielskiego.

— Wicepremjer Stanley Baldwin powiedział: „Nasze granice są nad Renem."

— Czy możemy być pewni, że ludzie, stojący obecnie u steru rządów w Niemczech, nie odpowiedzą: „Naszym celem obstrzału jest Tamiza?".

Winston Churchill wzywał następnie do przygotowania zbrojnego na grożące niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Mówił, że największem niebezpiczeństwem dla Anglji są aeroplany niemieckie, które są znacznie szybsze i lepiej zbudowane aniżeli najlepsze aeroplany wojskowe armji angielskiej. Niemcy mają olbrzymią rezerwę zdolnych pilotów, których mogą każdej chwili użyć w służbie wojennej.

KOZŁOWSKI O STANIE FINANSOWYM POLSKI.

Warszawa, 2. listop. (Havas.) — Premjer Leon Kozłowski, w swej mowie radjowej, nadanej przez polskie stacje radjowe na całą Polskę, przedstawił ekonomiczny program rządu.

Mówiąc o przewidzianym deficycie budżetowym w sumie $28,000,000, premjer podkreślił fakt, że rząd nie zamierza dokonać zniżki pensji urzędnikom i pracownikom państwowym.

Premjer mówił dłużej na temat ulg dla rolnictwa polskiego przez zamienienie krótkoterminowych pożyczek na pożyczki długoterminowe i przez zniżenie cen na produkty fabryczne oraz przez obniżenie rat asekuracyjnych, z czego korzystać będzie nietylko rolnik polski, lecz każdy mieszkaniec Polski.

Premjer zwrócił następnie uwagę na inwestycje rządu w budowie kolei, szkół, domów robotniczych oraz w rozbudowie portu polskiego w Gdyni i w rozbudowie polskiej floty handlowej. Mówca podkreślił wielkie znaczenie dla przyszłości Polski stabilizacji złotego oraz powiększania się zapasów złota w skarbcu polskim.

LITTORIA, NOWOCZESNE MIASTO WŁOCH, WRĘCZA PUHAR GDYNI.

Rzym, 2. listopada. (Havas.) — Wspaniały puhar, ozdobiony złotem, został tu wręczony ambasadorowi polskiemu jako dar Littorji, najmłodszego miasta włoskiego dla najmłodszego miasta polskiego Gdyni.

Puhar jest niejako zwrotem za dar Gdyni dla miasta Littorji. Gdynia w roku ub. sprezentowała miastu Littoria wspaniałą szkatułę złotą. Miasto Littoria jest najmłodszem miastem włoskiem, zbudowanem przez premjera Mussoliniego na wysuszonych bagnach pontyńskich.

Życie Małego i Wielkiego Świata

William Tyler Page, były klerk Izby Reprezentantów, oblicza, że o wynikach wtorkowych wyborów krajowych zadecydują mniejwięcej dwie-trzecie obywateli uprawnionych do głosowania. Reszta, obojętna na sprawy publiczne nie poczuwająca się do tego ważnego obowiązku obywatelskiego, pozostanie w domu. — Niechże wśród tej obojętnej reszty nie będzie nikogo z nas, obywateli pochodzenia polskiego. Naszym obowiązkiem iść do urn wyborczych, solidarnie poprzeć naszych własnych kandydatów i partję demokratyczną i w ten sposób dać wotum zaufania Prezydentowi Rooseveltowi.

* * *

Praktyczny zwyczaj ucziszania mówców znanych ze swego gadulstwa przyjął się u jednego z indyjskich szczepów w Brazylji. Mianowicie, kiedy na zebraniu starszyzny prosi o głos mówca znany z gadatliwości, wówczas naczelnik szczepu nakazuje mu, aby wygłosił mowę stojąc na jednej nodze, co zmusza nawet najbardziej niepoprawnego gadułę do skrócenia swoich oracyj. — A gdyby tak i u nas wprowadzić taki zwyczaj? Niktby na tem nie stracił.

* * *

Z Londynu nadchodzi wielce niepokojąca wiadomość, że rząd niemiecki przyrzekł zapłacić Wielkiej Brytanji wszystkie długi handlowe. Sprawą tą zainteresowane są bardzo władze washingtońskie, które mają w biurze „żyrowany weksel" z podpisem Niemiec na dość poważną sumę, której nie mogą w żaden sposób skolektować. Dla Anglji pieniądze są, a dla Ameryki niema.

* * *

Angielska partja pracy, której premjer MacDonald był swojego czasu wodzem, odniosła miażdżące zwycięstwo we wczorajszych wyborach municypalnych. Laboryci angielscy przyrzekli MacDonaldowi, że porachują się z nim za pozostawienie ich na mrozie za płotem, kiedy MacDonaldowi zaofiarowano ciepłe i eleganckie komnaty pałaców królewskich w Londynie. Zdaje się, że laboryci nie żartują i wkrótce celu swego dopną.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 2-go listopada: — Dzień Zaduszny.

Jutro, sobota, 3-go listopada: — Św. Huberta b.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:24. Zachód słońca o godz. 4:43.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek po większej części pochmurno oraz cieplej. W sobotę prawdopodobnie deszcz. Silny, południowy wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 40 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7:30 rano 30 stopni.

TRZYMAJMY, CO MAMY I SIĘGAJMY PO WIĘCEJ.



Insull Bierze Całą Winę Na Siebie; Przyznaje Się Do "Omyłek".

Działał Zawsze „W Dobrej Wierze".

Samuel Insull znów objął wczoraj komendę swojego okrętu. Siedząc na ruinach swojego imperjum użyteczności publicznych, wziął na swoje barki pełną i wyłączną odpowiedzialność za ogromną katastrofę, która zwaliła wzniesione przez niego kolosalne przedsiębiorstwa.

Mówił on w obronie swojego życia i swoich aktów przed Ławą przysięgłych w sądzie federalnym sędziego Wilkersona. Jego historja, pod względem dramatycznego napięcia, może nigdy nie miała sobie równej w kronikach sądowych.

Insul zajmował wczoraj krzesło świadka przez cztery godziny. Jego historja nie jest skończona. Dzisiaj przysięgli wysłuchają jej dalszego ciągu, a dokończenie nastąpi prawdopodobnie jutro.

Oczyszcza współpodsądnych.

Insull skreślił wczoraj całe życie, od urodzenia w Londynie, w 1859, aż do chwili obecnej i opowiedział ją ze szczegółami i ogromnemi zmianami, jakie w jego życiu zachodziły.

Mówiąc o krachu firmy Investment Securities Corp., której upadłość naraziła publiczność na stratę ponad $100,000,000, Insull oczyścił z wszelkiej winy 16-tu swoich współpodsądnych oświadczając, że całą odpowiedzialność bierze na siebie. Przyznał się, że mógł popełnić wiele błędów i omyłek, podkreślił jednak, że zawsze działał w dobrej wierze.

Siły, które obróciły się na zło, w swoim czasie wyprodukowały wiele dobra — Insull powiedział opisując swój system transmisji elektrycznej, i dodał:

„Jest to, panowie, rozwój, który dał więcej bogactwa dolinie Mississippi, niż wszystkie straty na wypuszczonych kiedykolwiek przezemnie akcjach i bondach."

Ex-magnat użyteczności powiedział, że w krachu, jaki zburzył jego przedsiębiorstwa, stracił całą swoją fortunę „i oto teraz mieszka w małym hotelu Seneca w mieszkaniu opłacanem przez syna".

Może można było znaleźć drogę ucieczki przed krachem — Insull mówił — ale dwie możliwe drogi były dla niego zamknięte, jedna przez okoliczności pozostające poza jego kontrolą, druga przez fiasko przewidzenia rzeczy.

Przez cały ciąg swego opowiadania, Insull często zwracał się i mówił wprost do sędziów przysięgłych. Zdradzając nerwowość na początku, nabierał pewności siebie podczas egzaminacji i, gdy godziny mijały, mówił z coraz większą swobodą i wyrazistością.

Jednak, pod koniec dnia, widać było na nim znużenie i kiedy wstawał z krzesła świadka, ruchem znużonym przyłożył dłoń do czoła.

Dzisiaj czeka Insulla większa walka — krzyżowa egzaminacja przez specjalnego oskarżyciela publicznego, Leslie E. Saltera.

Oczekiwano, że bezpośrednia egzaminacja przez obrońcę skończy się dzisiaj w południe i że bezpośrednio potem rozpocznie się egzaminacja krzyżowa.

"Dr." Spencer Brown, Notoryczny Szwindler, Za Kratkami.

„Dr" Spencer Brown, notoryczny szwindler, którego policja poszukiwała od tygodnia po wyroku sądu stanowego, — aby go przyłapać, ponieważ ma on odsiedzieć karę więzienia od roku do lat dziesięciu, wpadł zupełnie niespodziewanie w ręce policji. „Dr." Brown został skazany na karę więzienia za udział w kradzieży miljona dolarów ze szkrzynek oszczędnościowych firmy Werner Brothers, w 1923 roku.

Aresztowanie „doktora" było niespodzianką dla niego i dla policji, która go aresztowała. Porucznik Frank Johnson z biura prokuratora stanowego, mając pewne informacje o zebraniu złodziei bondów, udał się do pokoju 804 hotelu Sherman, gdzie zastał „doktora" w gronie trzech towarzyszy, zajętych przeglądaniem bondów na sumę $53,000. Bondy te są częścią łupu w sumie $100,000, skradzionych w dniu 2 października, należących do banku Wallingford Bank & Trust, w Wallingford, Conn.

Razem z „Dr" Brownem policja zaprowadziła za kratki Sam Block'a, adwokata, który stawał w obronie Browna w jego poprzednich nieporozumieniach z prawem; Odella Kirka, który powiedział iż jest realnościowcem z pnr. 2541 E. 78 ul., i Mike Schulte, inaczej Milton Lipschultz'a, który zamieszkuje pnr. 4943 Kenmore ave. W pokoju razem z kliką Browna policja zastała piątego mężczyznę, którego wypuszczono na wolność, kiedy udowodnił, iż o sprawkach szajki szwindlerów nic nie wiedział i, — że miał zamiar kupić bondy.

Block i Kirk wręczyli policji podpisane zaświadczenia, że mieli się zająć sprzedażą bondów Browna na zasadzie 25 procent komisowego.

FIRMA ZBUDUJE MILJON MASZYN W 1935.

Magnat Automobilowy Optymistycznie Patrzy w Przyszłość.

Detroit, Mich., 2. listop. — Henry Ford powiedział wczoraj, że jego kompanja motorowa zostawiła kryzys za sobą i że jej ceduła produkcji na rok 1935 przewiduje konstrukcję 1,000,000 maszyn lub więcej, po raz pierwszy od czterech lat. W 1930 kompanja wyprodukowała 1,485,000 maszyn.

Zapytany, czy sądzi, że rok 1935 zakończy depresję, magnat automobilowy odpowiedział:

„Depresja skończyłaby się bardzo prędko w całym kraju, gdyby przemysłowcy amerykańscy zapomnieli o pomysłach alfabetycznych, ujęli w ręce swoje przemysły i poprowadzili je z dobrym, zdrowym amerykańskim rozumem byznesowym.

„Powinni również ująć w ręce w taki sam sposób sprawy swojego kraju i prowadzić je ze zdrowym rozsądkiem amerykańskim."

Komentując wzmożenie produkcji w przyszłym roku, Ford powiedział: „Nasze doświadczenie w ostatnich sześciu miesiącach i to, co widzimy w przyszłości, mówi nam, że nadchodzący rok przyniesie polepszenie interesów."

Manażerowie Forda, zebrani tu ze wszystkich części kraju, wyrazili przekonanie, że warunki gospodarcze w ogólności polepszyły się dostatecznie, aby usprawiedliwić przygotowania do roku wielkich sprzedaży w 1935. Nadmienili oni, że tegoroczna produkcja kompanji przekroczyła już 600,000 maszyn.

Ogłoszenie planów produkcji na przyszły rok przychodzi w dwa miesiące po oznajmieniu Forda, że wydaje ponad $18,000,000 na budowę stalowni w Dearborn „dla zamanifestowania ufności w Prezydencie Roosevelcie".

Ford miał powiedzieć: „Jestem za Prezydentem Rooseveltem, mam zaufanie do jego zdolności wydźwignięcia nas z depresji i zamierzam popierać go na drugi termin prezydentury."

15 Miljardów Na Roboty Prywatne w 10 Latach.

Prezes Izby Handlowej Proponuje Wielki Program Zatrudnienia.

Washington, 2. listop. — Henry I. Harriman, prezes Amerykańskiej Izby Handlowej, zaproponował wczoraj prywatnie sfinansowany na 15 miljardów dolarów program konstrukcji domów i budowy dróg, rozłożony na dziesięć lat.

Przemawiając na odbywającej się tu konwencji przemysłowej, Harriman powiedział, że plan ma na widoku ożywienie przemysłu budowlanego, głównie przez użycie kapitału prywatnego, „w sposób, który w rezultacie uleczy podstawową przyczynę bezrobocia". I dodał:

„Proponuję, aby po wykończeniu wielkich projektów znajdujących się obecnie w stadjum konstrukcji, skierować naszą energję na budowę przed miejskich i wiejskich domów dla robotników, na budowę dobrych dróg i eliminację krzyżówek kolejowych."

Podstawą dla programu budowy domów — Harrison powiedział — „byłoby oparcie się na przemyśle prywatnym, a nie na dalszem powiększaniu zadłużenia rządu".

Proponowany program budowy domów mieszkalnych przewidywałby konstrukcję 750,000 domów rocznie przez 10 lat, kosztem nie większym jak $2,000 na jeden dom.

Harriman ciągnął dalej:

„Rząd nie powinien iść dalej, jak przyjąć odpowiedzialność za plan ogólny i za pomoc, któraby pozwoliła naszym budowniczym, handlarzom materjałów i fabrykantom zabrać się do dzieła."

SEKR. ICKES RONI ŁZĘ NAD UMIERAJĄCĄ PARTJĄ REPUBLIKAŃSKĄ.

„G. O. P. w Illinois Nosi Markę Capone'a."

Washington, 2. listop. — Sekr. spraw wewn. Ickes zarzucił wczoraj, że republikańska organizacja w Illinois uległa wpływom „Capone-izmu" i szybko chyli się do grobu.

W satyrycznych uwagach pod adresem centralnego komitetu republikańskiego powiatu Cook (Chicago), który w sobotę skreślił jego samego i jego rodzinę z G. O. P., p. Ickes odpowiedział, że nie może być wykluczony, ponieważ sam, z wielkim entuzjazmem, wystąpił z partji w 1932.

„Wyparcie się jako członka partji republikańskiej człowieka już dawno z wielkim entuzjazmem" — sekr. Ickes powiedział — „jest wzruszającym i patetycznym obrazem.

„Patetycznym tem więcej że pacjent, który od pewnego czasu cierpiał na uwiąd starczy, jest bliski zamknięcia oczu na ostatni sen. Przedsiębiorca pogrzebowy kręci się już u drzwi.

„Kto z nas, pamiętny, czem G. O. P. była w czasach swojej wielkości, kiedy była instrumentem woli ludu, może wstrzymać się od uronienia łzy patrząc na dekadencję ongiś dumnej partji republikańskiej, która teraz leży bezwolna pod kontrodą przesiąkłego „Capone-izmem" komitetu?"

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 96 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.75; bondy 7-proc. $130.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Skład Przyszłego Kongresu.

(P.) Oczy całego narodu zwrócone są na obie izby kongresu w Washingtonie, gdzie przedstawiciele narodu radzą nad sprawami obchodzącemi całe społeczeństwo. Ażeby i w dalszym ciągu reprezentanci narodu pod mądremi rządami prezydenta Roosevelta uchwalali potrzebne dla kraju prawa i ulgi, koniecznem jest ażebyśmy w tem ciele ustawodawczem mieli ludzi światłych i prawdziwych przyjaciół. Starać się musimy o wybór dobrych przedstawicieli, a głównie ażeby wyszli oni z łona partji demokratycznej, bo tylko oni wspólnie pracować będą z prezydentem nad dalszem polepszeniem stosunków ekonomicznych.

Obywatele polskiego pochodzenia wiedzą dobrze co to znaczy, więc niewątpliwie że wybiorą do Kongresu ludzi mądrych i uczciwych. W tym wypadku rozchodzi się nam o wybór naszych dwóch kandydatów, którzy już zaznajomili się z pracami Kongresu. Kandydatami na powtórny wybór są: Leon Kociałkowski z 8go dystryktu i Leonard Schuetz z 7go dystryktu. Przeciwko jednemu i drugiemu republikanie toczą zaciętą kampanję, jak i wogóle przeciwko wszystkim demokratycznym kandydatom. Wobec tego musimy usilnie zareagować, czyli stanąć za naszymi kandydatami i w dniu wyborów dnia 6go listopada oddać na nich wszystkie nasze głosy w dystryktach 7ym i 8ym.

Oprócz kandydatów na kongresmanów mamy na balocie partji demokratycznej jeszcze jedenastu innych kandydatów, których wybrać musimy. Przyczynimy się do wyboru jeżeli będziemy głosować tak, jak poleca partja demokratyczna, jak polecają nasi liderzy, a wtedy zapewnimy im zwycięstwo. Zwyciężyć możemy tylko wtedy, jeżeli wszystkie polskie głosy oddane będą na cały balot demokratyczny.

A więc, w dniu wyborów 6go listopada — gdy wejdziecie do budki wyborczej, zróbcie krzyżyk w kółku u góry przy kolumnie z napisem DEMOCRATIC. Wybór wszystkich kandydatów polskiego pochodzenia jest dla nas ważną sprawą. Idźmy gromadnie do urn wyborczych w przyszły wtorek i spełnijmy nasz obowiązek obywatelski.

Z DOMU STARCÓW W AVONDALE.

Jak już wiadomo, w niedzielę, dnia 28go paźdz., odbyło się dobroczynne przedstawienie „wodewilowe" w Domu Starców św. Józefa. Dzięki staraniom pana Leona Kawczyńskiego, Tow. Najsł. Imienia Jezus, z parafji św. Fidelisa, poświęciło swój czas i pracę na ubawienie licznych gości. Także pani A. Link ze swojemi współpracowniczkami się do tego przyczyniła. Za co wszystkim serdecznie dziękujemy w imieniu naszych Staruszków i Staruszek tsaropolskim „Bóg zapłać."

Siostry Franciszkanki.

Trzy ofiary zalewu w Meksyku.

Guanajuato, Meksyk. — Conajmniej trzy osoby poniosły śmierć, kiedy niedawno zbudowana tama pękła i wał wody potoczył się z szumem na okoliczne pola.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A gibbon is a large snake of southern Asia......			
2. Gesticulant means addicted to gesturing..........			
3. Geo is a prefix meaning moon..........................			
4. A feasible plan is an impracticable plan..........			
5. A durometer is an instrument for testing the hardness of steel rails..........................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 11.

Iskierki Polityczne.

(P.) Kampanja polityczna dobiega końca. Przeciwnicy demokratów wystrzelili już wszystkie pociski i łudzą się, że zdobędą głosy.

Z łona partji republikańskiej dostawaliśmy zawsze tylko obiecanki. Inaczej było i jest w partji demokratycznej, bo dzisiaj możemy wykazać się poważnemi rezultami naszej pracy.

Liderzy partji demokratycznej przekonani są o zwycięstwie jednak ani na chwilę nie ustają w pracy podczas kompanji. Republikanom zależy na zrobieniu wyłomu w partji demokratycznej, czyli zdobyciu kilku ważnych urzędów, a głównie urząd sędziego powiatowego i kongresmanów.

Ponieważ największa nagonka skierowana jest przeciwko sędziemu Jareckiemu, obywatele i obwatelki polskiego pochodzenia muszą stanąć w bronie jego prawego charakteru i wykazać głosami, że pozostanie on nadal na stanowisku sędziego powiatowego.

W przyszłą niedzielę, dnia 4. listopada nastawcie swoje aparaty radjowe na stację WCFL na godzinę 6tą wieczorem, a usłyszycie wybitnych mówców Polaków i Amerykanów, którzy powiedzą wam wiele ważnych i ciekawych wiadomości.

Do kwatery Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej napływają codziennie indorsacje całego tykietu partji demokratycznej. Indorsanci wiedzą dobrze, że na balocie tej partji jest kilkunastu naszych rodaków, więc ażeby przyczynić się do ich wyboru, indorsują cały balon demokratyczny.

Już we wtorek, dnia 6go listopada odbędą się tak ważne dla nas Polaków wybory. Obowiązkiem naszem jest głosować w tym dniu na regularny balot demokratyczny, robiąc krzyżyk tylko w kółku obok nazwy DEMOCRATIC.

Hasłem naszem powinno być „Naprzód z Rooseveltem" i partją demokratyczną". Wiemy przecież wszyscy, iż staraniem partji demokratycznej i prezydenta Roosevelta zniesiono prohibicję, postarano się o więcej pracy dla robotników, pomoc farmerom i właścicieli domów, pomoc dla głodnych itd.

Jeżeli mówimy o mniejszych podatkach, to za przykład musimy wziąć sędziego Jareckiego. Jego staraniem właściciele realności otrzymali pożądaną zniżkę.

Sędzia Jarecki idzie jeszcze dalej w tej sprawie, bo już opracowany został wniosek do legislatury o zwrot nadpłaconych podatków za rok 1930 i 1931, zanim zniżka weszła w życie.

Nad tą sprawą debatować będą członkowie legislatury stanowej. Wobec tego pamiętać musimy, iż koniecznością jest wybrać do legislatury przyjaciół tej sprawy. Na balocie partji demokratycznej jest siedmiu kandydatów na posłów do legislatury.

Kandydatami na posłów są nasi rodacy B. S. Adamowski, Jan C. Kluczyński, Edward Petlak, Stanisław A. Halick, Piotr Jezierny, Frank G. Ring i Piotr Kielmiński na senatora stanowego. — Głosujcie cały balot demokratyczny w odnośnych dystryktach gdzie kandydują powyżej wymienieni.

Rezolucje indorsujące naszych polskich kandydatów na balocie demokratycznym nadal napływają. Ostatnio Unja Drukarzy licząca przeszło 3500 członków wypowiedziała się solidarnie za ponownym wyborem sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego.

W niedzielę, dnia 4go listopada br. odbędzie się wielki wiec masowy w Audytorjum Pięciu Braci Męczenników, przy 43ej ul. i So. Francisco ave., o godzinie 2ej po południu. Na wiecu tem przemawiać będą: Fr. V. Zintak, klerk sądu wyższego, alderman Hartnett, sędzia Jarecki, Franciszek Bobrytzke, Józef Baran, Stefan Adamowski, J. Kluczyński, Robert Sweitzer, Michał Flynn i wielu innych wybitnych mówców. Pomiędzy mowami będą wykonane śpiewy i numery przez orkiestrę. Wiele również niespodzianek. O punktualność i gremjalne przybycie uprasza komitet.

Dziś, w piątek, dnia 2go listopada w sali św. Anny, przy 18ej i Leavitt, odbędzie się zebranie Regularnej Organizacji Demokratycznej. Przemawiać będą sędziowie Jarecki, Schwaba i Prystalski, adw. Adamowski, Franciszek Bobrytzke, Józef Baran i inni.

Do licznych klubów i organizacyj, które indorsowały cały tykiet demokratyczny, należy dołączyć polską organizację weteranów wojny hiszpańskiej i światowej, znana jako Polsko-Amerykańskie Stowarzyszenie Demokratyczne Weteranów na Stan Illinois, które w tych dniach odbyło swe posiedzenie i postanowiło zadokumentować swe stanowisko w obecnej kampanji. W swych rezolucjach Stowarzyszenie podkreśliło fakt, iż zwycięstwo partji demokratycznej będzie dowodem, iż naród aprobuje zasady Prezydenta Roosevelta i prace demokratycznych w powiecie Cook. — Urzędnikami Stowarzyszenia Weteranów są: Stefan Caryński, prezes; W. Imbiorski, Alex. Sobota, S. Halick, dr. E. Dombrowski, i dr. J. Kobrzyński, wice-prezesi; F. Kempa, sekretarz; K. Łasecki, asystent sekr.; Antoni Zintak, skarbnik

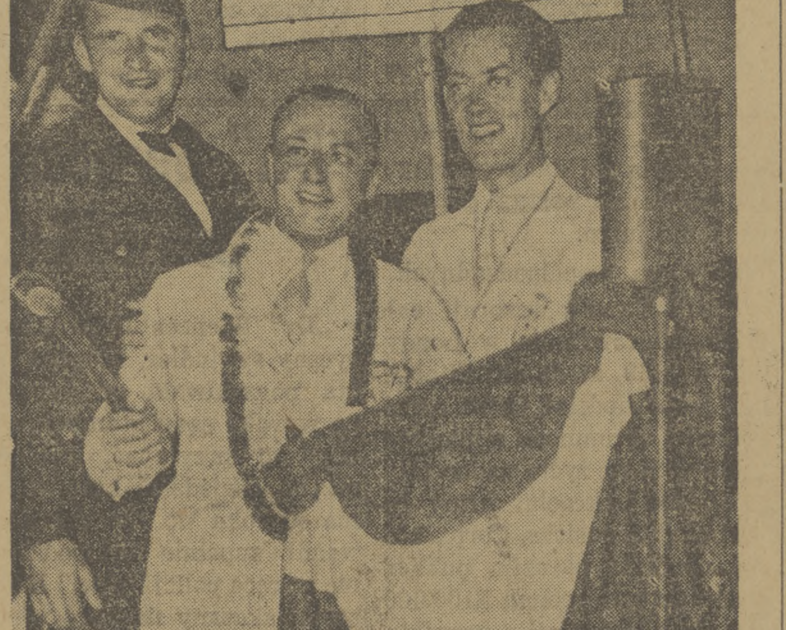
ROOSEVELT SPODZIEWA SIĘ PORAŻKI SINCLAIRA.

Washington, 2. listop. — Prezydent Roosevelt otrzymał wczoraj optymistyczny raport od poczmistrza generalnego J. Farley'a, wróżący demokratyczne zwycięstwa w wyborach wtorkowych.

Jakkolwiek ani Biały Dom, ani krajowy prezes demokratyczny nie chcieli nic o tem mówić, stało się jasnem, że administracja ma nadzieję i spodziewa się porażki Uptona Sinclaira w Kalifornji.

Gagizm jest to sposób przeszkadzania mówcy, aby nie mógł wypowiedzieć się w sprawach, zwalczanych przez opozycję.

NOWY WÓDZ LEGJONU.



Frank Belgrano (z lewej), odbiera owację od tysięcy członków Legjonu Amerykańskiego na konwencji w Miami, Fla., odbierając buławę komendanta krajowego od swojego poprzednika, Edwarda A. Hayes'a (z prawej). Belgrano, legjonista z Kalifornji, został obrany jednogłośnie.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Macierz Polska przez coraz to częstsze werbowanie nowych członków i członkiń oprze się o zasobniejszą kasę, wzmocni swe podwaliny i doprowadzi do jeszcze większego rozkwitu, choć to, co dotychczas osiągnęła, walcząc w ciężkich warunkach — jest oczywiście wspaniałe i wielkie.

Praca werbunkowa choć powoli, lecz stale postępuje naprzód. Najwięcej w kierunku werbunkowym pracują macierzystki, które coraz więcej zapisują dzieci do Oddziałów Małoletnich, a to właśnie jest przyszłość dla naszej kochanej Macierzy Polskiej.

Macierz Polska wypłaca pośmiertne w pełnej sumie ubezpieczenia i to bez żadnej zwłoki, a w wielu wypadkach jeszcze prędzej jak kompanje asekuracyjne.

Matki Polki mogą najwięcej organizacji się przysłużyć przez zapisanie swoich dzieci do Macierzy Polskiej. One zwykle mają lepszy wpływ na dzieci i one a nie kto inny powinny je zabezpieczyć. Będzie to lepiej dla nich i dla naszej organizacji.

Macierz Polska posiada własny dom, to prawda, w którym mieszczą się biura i sale na rozmaite okazje. Oddziały Macierzy Polskiej winny z tych sal korzystać.

Oddział św. Józefa, nr. 109 Macierzy Polskiej, odbędzie regularne miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 4go listopada, w sali ob. Ign. Tomaszewskiego, przy 46ej i S. Richmond ul. o godz. 2ej po południu.

Do nowego Oddziału 153-go „Crusaders", Macierzy Polskiej założonego na Jackowie, można się zapisać każdego dnia w sali pod nową szkołą. Na usługi jest p. Stanisław Krzywonos. Oddział ten urządzi wkrótce wiec werbunkowy na Jackowie i nosi się z myślą przydzielenia oddziału żeńskiego.

Regularne posiedzenie Oddz. św. Teresy od Dzieciątka Jezus Macierzy Polskiej na Brunonowie, odbędzie się w środę, dnia 7go listopada, w sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem.

Pod egidą Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej, odbędzie się zabawa „Bingo" w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave. Komitet poczynił przygotowania wstępne, a dalsze są w toku.

Zabawa „Bingo" jaką Wydział Pań zapowiada, urządzona jest w celu zebrania funduszu na gwiazdkę, kiedy to wszyscy się weselą i radują, niechże także i dzieci z Oddziałów Małoletnich wspólnie się zbiorą przy drzewku oświetlonym wspólnie się zabawią, a co najważniejsze od gwiazdora otrzymają podarki.

Oddział św. Aleksego, Macierzy Polskiej na Szczepanowie, urządza bal w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 5ej po południu. Komitet obiecuje sporą liczbę niespodzianek i zajmujących atrakcyj dla ogólnej uciechy uczestników zabawy.

Weterani z Posterunku 4-go T. Roosevelta.

W myśl uchwały Posterunkowej jaka zapadła na posiedzeniu, Posterunek 4ty T. Roosevelta, weźmie udział w zabawie „Wesele Wojaka z Marysią" w sali ob. I. Stankiewicza, przy Emma i Noble, w niedzielę 4go listopada. Zbiórka w sali Stankiewicza, o godzinie 6:30 wieczorem. Oddział „Trębaczy i Doboszy" Posterunku 4go, uprzejmie proszony jest o stawieniu się 100 procentowo w pełnych uniformach na powyżej wymienioną aferę. Zbiórka Oddziału „Trębaczy i Doboszy" u ob. Augustyna, przy zbiegu ulic Cornell i Elizabeth, o godzine 6:15 wieczorem. — Jan Luka, komendant; P. Owsianowski, adjutant.

Święto Wstrzymuje Akcję Antykatolicką w Meksyku.

Meksyk-miasto, 2. listop. — Niezliczone tłumy wiernych wypełniły wczoraj, w Dzień Wszystkich Świetych, wszystkie kościoły katolickie w Meksyku, które rząd federalny i rządy stanowe zamierzają zamknąć przez wygnanie księży pod zarzutem zdrady stanu.

Ważąc dobrze znaczenie religijne dnia, rząd trzymał się zdaleka, nawet w stanach, w których księżom zabroniono pełnić służbę Bożą.

W dziesięciu stanach, które zakazały nabożeństw, księża odprawili Msze św. przy zamkniętych drzwiach. Nie zeszli oni z posterunku mimo urzędowego unieważnienia ich papierów uwierzytelniających i rozkazów wypędzających ich z kraju.

Wielu księży odprawiło Msze św. w domach prywatnych.

Tylko w mieście Aguascalientes, władze miejskie zajęły 27 kościołów i oddały je w posiadanie władzom federalnym. Tylko jeden kościół zostawiono otwarty.

Pięciu Ludzi Zginęło Przy Budowie Tamy.

Gauley Bridge, W. Va., 2. listop. — Czterech mechaników i jeden inżynier ponieśli śmierć w następstwie pęknięcia 14-stopowej rury stalowej podawanej próbie ciśnienia przy budowie projektu hydro-elektrycznego Hawk's Nest. Wielką tamę buduje się kosztem $10,000,000.

Dr. Tenerowicz może być ułaskawiony.

Detroit, Mich. — Gub. Comstock miał polecić komisarzowi ułaskawień Debo'wi, by sprawdzono rekordy d-ra Rudolfa Tenerowicza, b. mayora miasta Hamtramck, odbywającego obecnie karę więzienia w Jackson, w celu przekonania się, czy będą dostateczne podstawy do ułaskawienia go przed terminem.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

GEN. GORECKI JEDZIE Z WIZYTĄ DO PARYŻA.

Warszawa, 2. listopada. (Havas.) — Gen. Roman Górecki, prezes Narodowego Banku Ekonomicznego, wyjechał z Warszawy do Szwajcarji, gdzie weźmie udział w konferencji bankierów.

W dniu 5 listopada gen. Górecki pojedzie do Paryża, gdzie weźmie udział w zebraniu komisji przedzjazdowej międzynarodowej organizacji weteranów armji aljanckich, Fidac. Generał Górecki jest honorowym prezesem tej organizacji.

Dowiedziano się wczoraj, że gen. Górecki zamierza napisać pamflet dla weteranów armji francuskiej, których pragnie zapoznać z poglądem Polski na sprawy wewnętrzne państwa i na sprawy światowe. Pamflet ma być wydany w języku francuskim.

POLSKA NA WYSTAWIE W BRUKSELI.

Warszawa, 2. listopada. (Havas.) — Podano tu wiadomość, że Polska weźmie oficjalny udział w Międzynarodowej Wystawie Swiatowej w Brukseli, w 1935 roku. W Pawilonie polskim pokazane będzie życie ekonomiczne Polski, jej rozwój kulturalny i wiele ciekawych widoków z Polski dla zachęty turystów do odwiedzania Polski.

NOWI CZŁONKOWIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. listopada. (Havas.) — Następujący dyplomaci zostali wczoraj akredytowani przez rząd polski

Petro Francisco Pares, konsul Venezueli; Laurens Milner Robinson, brytyjski konsul generalny; Odon Sarmento, konsul brazylijski i Fritz Lietzu, kon. generalny republiki Santo Domingo.

Wiek nie przeszkadza głosować.

Cleveland, O. — Niejaka Ellen Ryan z Cleveland, w wieku 102 lat, sposobi się do oddania swojego pierwszego balotu w nadchodzących wyborach. Sędziwa obywatelka wyjawiła, że postanowiła po śmierci męża spełnić swój obowiązek obywatelski i oddać swój głos — na demokratów.

Wieniec od Roosevelta na grób Hardinga.

Marion, O. — Wieniec od Prezydenta Roosevelta będzie umieszczony dzisiaj na grobie zmarłego prezydenta Warrena G. Hardinga, w rocznicę jego urodzin.

THE OLD HOME TOWN By STANLEY



TERAZ! u WIEBOLDT'S

Przy MILWAUKEE AVE. Blisko ASHLAND — *Armitage 1000*

Przy 63-CIEJ ULICY
Blisko HALSTED
Englewood 8700

Przy ASHLAND BLVD.
Blisko MADISON
Seeley 1000; Village 6600 (No Toll)

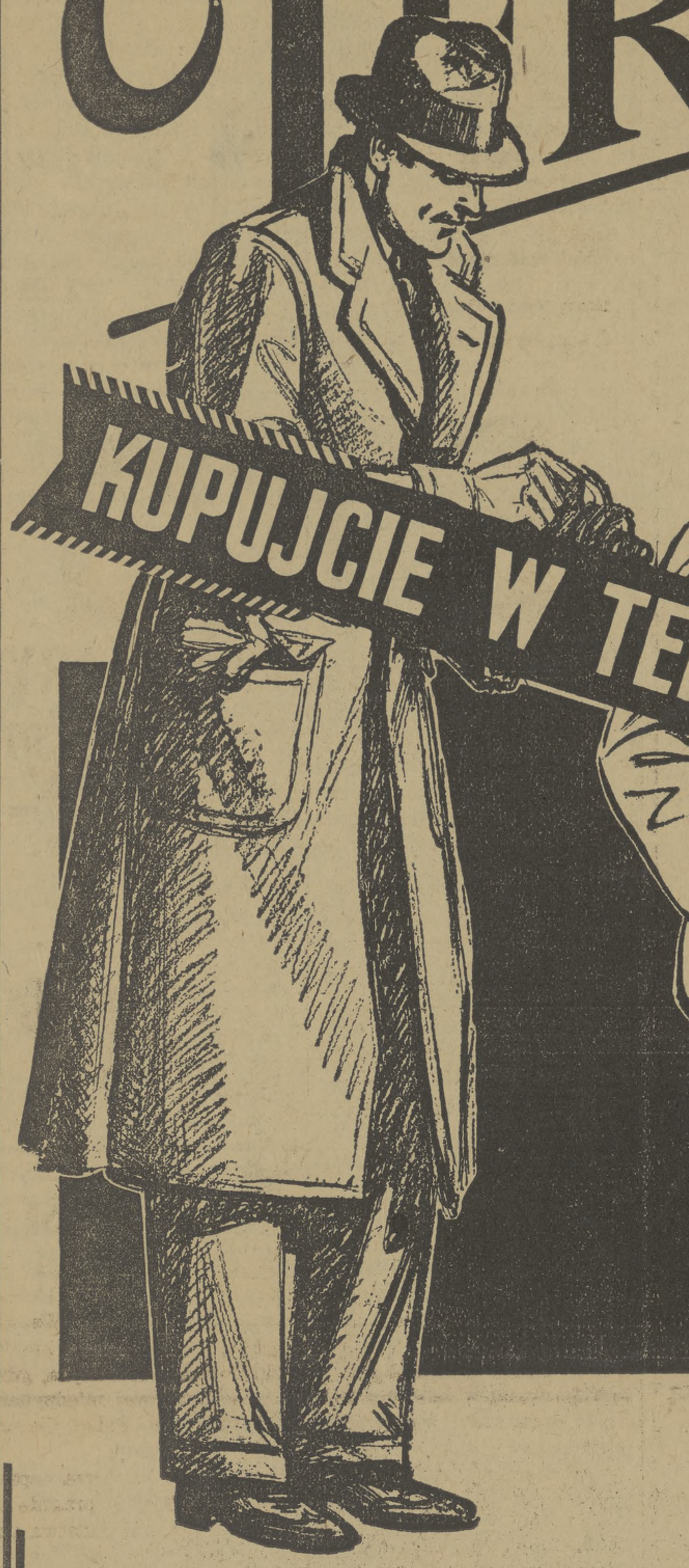
Przy LINCOLN AVE.
Blisko BELMONT
Wellington 1000

Parkujcie i Kupujcie w Sobotę od 9:30 do 9:30

KUPPENHEIMER
DOBRE UBIORY

Może Obecnie Nosić Każdy Mężczyzna Dzięki Wieboldt'a Planowi Łatwych Spłat

KUPUJCIE W TEN DOGODNY SPOSÓB







"Każdy Mężczyzna Wie, Że Kuppenheimer Odzież Jest Najlepsza"

Jeśli chcecie być zawsze pewni eleganckiego wyglądu, noście dobrą odzież Kuppenheimer wyrobu. Każdy Wam powie, że się dłużej nosi i lepiej się przedstawia niż zwykła odzież.

Kuppenheimer'a z 2 Parami Spodni

UBRANIA $50

Ręcznie szyte z trwałych materyj, te doskonałej jakości ubrania zachowają swój kształt i będą dobrze pasowały dopóki ich nie znosicie. Najnowsze efekty.

Dajcie Tylko $5 ZADATKU

Resztę spłacajcie w małych miesięcznych ratach. Nie liczy się procentu ani kosztu za prowadzenie konta, jeśli spłacicie całą sumę w 90ciu dniach. Przekonacie się, że według tego dogodnego planu jest tak łatwo nabyć i nosić ubranie albo palto dobrego Kuppenheimer wyrobu jak jakiegokolwiek zwykłego. Ale pomyślcie tylko jaka jest wielka różnica w wyglądzie!

Wybierzcie sobie z tego kompletnego zapasu!

Wszystkie najnowsze modele, materje, wzory i kolory; wybór wielkości dla dopasowania każdemu mężczyźnie.

Kuppenheimer
PALTA *w Cenie po* $35

Przypasujcie sobie jedno z tych palt. Nie słyszeliśmy jeszcze o paltach, któreby się tak długo nosiły i dały tyle zadowolenia i przyjemności co te Kuppenheimer palta.

Każde Ubranie z 2ma Parami Spodni

PALTA

Duże, Ciepłe, Wełniste Zimowe Palta, Które Stanowią Niebywałą Wartość po

$15

Inne w Cenie po $19.50

Spodobają się Wam ich mocne materje i modne style

Mamy wielki zapas tych palt, ale wartości jak te szybko się wyprzedają. Dlatego przyjdźcie zaraz dzisiaj, wybierzcie sobie palto póki zapas jest kompletny i póki możecie znaleźć to co się Wam najlepiej podoba i w akuratnej dla Was wielkości.

Nie Omieszkajcie Obejrzeć Tych Palt — Są Naprawdę Tanością!



OTWÓRZCIE KONTO DEPOZYTOWE

Kupcie co tylko Wam potrzeba za złożeniem małego depozytu. Resztę możecie spłacać w łatwych ratach. Bez żadnego kosztu za przenoszenie konta, jeśli się rachunek zapłaci w 90 dniach.

"TOWN" UBRANIA I PALTA

Wieboldt'a Własny Specjalny Wyrób Ubrań i Palt, Które są Uwagi Godną Wartością po

$24

Lepszej Krawieckiej Roboty i Wykończenia

UBRANIA z 1 i 2 parami Spodni

Modne fasony, staranna krawieczczyzna i materje, które będą się długo nosiły. Te ładne ubrania są tak trwałe jak są modne.

PALTA—

Nasi fabrykanci wykonali starannie każdy szczegół według naszych wymagań przy wyrobie tych "Town" palt, które ofiarujemy po tej niskiej cenie. Przyjdźcie dziś, przypasujcie kilka tych palt, miejcie nowe "Town" palto w pogotowiu na zimne powietrze.

"Town" Ubrania i Palta w Wielkościach Dla Każdego Mężczyzny

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Znaki Na Gospodarczym Firmamencie.

Niedawny zjazd doroczny bankierów w Washingtonie był znamienny pod wielu względami. Pojawiły się na nim znaki, przy pomocy których można się pokusić odgadnąć najbliższą przyszłość.

Przedewszystkiem więc podkreślenia godnym stał się fakt pojednawczego kroku jaki bankierzy uczynili w kierunku Prezydenta Roosevelta. Tem większe znaczenie nadaje się temu faktowi, że zrobiono to w obliczu widocznej opozycji ze strony bankierów „drobniejszych", i że zapomniano o policzku, jaki Prezydent wymierzył bankierom na krótko przed zjazdem gdy mówił o pomocy, jakiej bankierzy angielscy okazali swemu rządowi, i o rzekomym braku tej pomocy ze strony naszych bankierów. Kto zna wrażliwe usposobienie bankiera ten wie, iż ostatni zarzut jest bardzo ciężki. Mimo to zjazd zapomniał o tem i udał się do Prezydenta z różdżką oliwną. Jest to zresztą pochwały godny krok, bo niechęć osobista a nawet upokorzenie powinny się podporządkować interesom wyższym, interesom ogółu, więc nie zawstydzać bankierów należy za to, że poszli do Canossy, ale przeciwnie, winszować im trzeba przejęcia się obywatelskim obowiązkiem. Z tego pojednawczego kroku może być w przyszłości mąka a z mąki chleb dla całego kraju.

Sfery rządowe przyjęły ten ruch w takiej intencji, w jakiej był uczyniony przez bankierów. Nawet z uwagą słuchały dowodzeń o trudnościach, jakie napotyka dziś bankier przy udzielaniu kredytu. Sfery rządowe zdawały się kiwać głową i mówić: rozumiemy to bardzo dobrze i będziemy się starały wam pomóc.

A więc bankierzy mówią o pomaganiu rządowi a znów ten ostatni także gotów jest pomagać bankierom. Czy to nie dobry znak? Już zaczęli obiecywać sobie pomoc wzajemną, może więc doczekamy się rychło chwili, kiedy zaczną okazywać sobie tę pomoc.

Fakt ten ujawnia gotowość administracji zmienienia dotychczasowej taktyki w postępowaniu z bankierami, co podyktowane zostało niewątpliwie przekonaniem, że daleko więcej można zrobić dla kraju współpracą, jak wzajemnem dogryzaniem sobie.

Gdy się cofniemy myślą wstecz i przypomnimy sobie poprzednie ustosunkowanie się administracji do bankierów i porównamy je z obecnem, to nietrudno zauważyć, iż administracji chodzi teraz o zjednanie sobie wielkiego przemysłu i finansów dla przeprowadzenia wspólnemi siłami zasadniczych planów gospodarczej odbudowy kraju i dla rozwiązania pierwszorzędnych zagadnień społecznych. Widać to także z faktu dokonania bardzo zasadniczych „przeróbek" w strukturze NRA i usuwania z niej składowych części, które najbardziej krytykowano. Wiadomo dzisiaj, że administracja zgodziła się dokonywać dalszych zmian powoli i korzystać w tym względzie z rad „doświadczonych" ludzi.

Prezydent mówi w dalszym ciągu o potrzebie podniesienia cen, ale jednocześnie dano do zrozumienia, iż lepiej jest, gdy te ceny podniosą się same, pod wpływem zapotrzebowania, niż je dźwigać do góry sztucznemi sposobami. Na razie jednak będzie administracja uciekała się do sposobów sztucznych aż do chwili, gdy poprawa ogólna w kraju okrzepnie i będzie mogła odbywać dalszą drogę o własnych siłach.

Człowiek winien wszystko znać i próbować wszystkiego, nie przywiązując się do niczego.
Rzym za Nerona.

Zdaje Się, Że Będzie Zmiana.

Po tragicznej śmierci francuskiego ministra spraw zagranicznych, Louis Barthou, tekę ministra objął Laval.

Najbardziej interesującą stroną po zamianowaniu Lavala ministrem spraw zagranicznych, to stanowisko, jakie Laval zajmie w sprawie nieporozumienia polsko-francuskiego.

Zmiana na lepsze w stosunkach polsko-francuskich jest prawdopodobna ponieważ Laval, jak też i nowy minister spraw wewnętrznych Francji, Lemery, byli przeciwnikami polityki zagranicznej Louis Barthou i krytykowali go otwarcie w prasie.

Min. Laval, pisząc o akcji Barthou przed jego śmiercią, zamieścił w piśmie „Capital" artykuł, w którym pisał:

„Dyplomacja francuska wykazała w ostatnich czasach wiele niedbalstwa i lekkomyślności. Co do Polski, Francja powinna była wszystko zrobić, by poprzeć jej słuszne żądania w sprawach mniejszościowych. Patronując paktowi wschodniemu, Francja uznała projekt sowiecki za własny i chciała pogwałcić wolę państwa zaprzyjaźnionego. Tymczasem jedynie polski punkt widzenia powinien był orjentować Francję w sprawach wschodu europejskiego. Francja nie przyjęła w stosunku do Polski postawy, któraby odpowiadała wielkiej wspólnej tradycji.

W czasie obrad konferencji rozbrojeniowej min. Zaleski otrzymał zapewnienie od ówczesnego francuskiego min. spraw zagranicznych, że Francja nie wysunie w Genewie żadnych projektów bez uprzedniego porozumienia się z Warszawą. Tymczasem ostatnio okazało się, że Francja wysunęła swój projekt bez takiego uprzedzenia. Metody godne są pożałowania. Mieliśmy nadzieję, że rząd Doumergue'a położy im kres i że podróż min. Barthou do Warszawy rozpocznie nową erę. Tymczasem widzimy, że porzuca się prawdziwą i stałą sojuszniczkę Polskę dla chimerycznej przyjaźni z bolszewikami. Polska dumna ze swojej wielkiej przeszłości i z odzyskania niepodległości chce słusznie być traktowana jak wielkie mocarstwo, a Francja musi uważać za wielkie mocarstwo kraj, którego ludność w ciągu 12 lat wzrosła z 27 do 33 miljonów, bijąc tem wszelkie rekordy niemieckie. Polska jest krajem, który stworzył nowoczesne państwo, armję, administrację i finanse. Polacy są narodem ożywionym ideałami i wiarą."

Ciekawe uwagi zamieścił również niedawno min. Lemery na łamach „La Liberte."

„Nie proponujemy — pisał min. Lemery — niczego agresywnego w stosunku do Niemiec, ale opinja francuska nigdy się nie pogodzi ze zbrojeniami Niemiec. Dlatego też najbardziej elementarna troska o nasze bezpieczeństwo każe oprzeć naszą politykę a system sojuszu.

Współpraca z Anglją powinna być jaknajściślejsza. Gorąco pragniemy szczerego zbliżenia z Włochami. Od współudziału przy budowie gmachu pokoju nie odsuwamy żadnego kraju, ale bazą, na której chcemy go stawiać, są nasze przymierza."

Porównanie Trzech Ostatnich Pokoleń.

Jedno z czasopism szwajcarskich, poświęconych zagadnieniom gospodarczym i socjalnym, zamieściło bardzo interesujący artykuł, którego autor próbuje spojrzeć na obecną sytuację gospodarczą i jej perspektywy na przyszłość z punktu widzenia psychyki ludzi, biorących czynny udział w życiu gospodarczem i politycznem.

Całość wywodów opiera się na podstawowem założeniu autora, że ludzie są zazwyczaj produktem epoki, w której przeżyli początek swojej karjery, to znaczy, że stosunki, panujące w chwili, gdy młody człowiek zaczyna swoją karjerę, wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się jego charakteru, sposobu myślenia i pojęć.

Wychodząc z tego założenia, autor omawianego artykułu charakteryzuje trzy pokolenia na tle trzech epok, rozmieszczonych na przestrzeni lat 1860 do 1933 roku.

Pierwsze pokolenie rodziło się w latach od 1860 do 1880. Są to dziś ludzie w wieku od 54 do 74 lat życia. Zaczynali oni swoją karjerę w latach 1880 do 1900, a więc w okresie depresji gospodarczej. Drugie pokolenie pochodzi z lat 1880—1900 i zaczynało swoją pracę w latach 1900—1920, w dobie pomyślnej konjunktury. Wreszcie trzecie pokolenie rodziło się około r. 1900 i po roku 1920 pierwsi jego przedstawiciele zaczęli pracować w swoich zawodach. Należą do tego pokolenia ludzie, liczący obecnie od 25 do 34 lat życia.

Pierwsze pokolenie, ludzie już starsi i zajmujący obecnie stanowiska zdobyte długą pracą, ma za sobą ciężką młodość i ciężkie lata na początku swej pracy. Wyrobiło to w nich dużą odporność na wszelkie przeciwności, przyzwyczaiło ich do skromnego trybu życia, nauczyło ostrożności, cierpliwości i umiejętności czekania. Tę umiejętność czekania outor nazywa cnotą i podkreśla, jako dodatnią właściwość tego pokolenia, zdeklarowaną niechęć do wszelkich radykalnych i ryzykownych przedsięwzięć.

Drugie pokolenie, rozpoczynające swą pracę w latach 1900—1920, liczy obecnie 34 do 54 lat. Ponieważ zaczynało ono karjerę w latach pomyślnych gospodarczo, więc przywykło do łatwych zysków, łatwo osiągalnych doraźnych sukcesów, do znacznych dochodów, zdobywanych mało intensywną pracą. To wszystko musiało odpowiednio oddziałać na charakter tych ludzi. Autor charakteryzuje ich w następujący sposób: Duża doza wiary w możność zdobycia powodzenia dzięki przypadkowi, znaczny stopień lenistwa duchowego, zamiłowanie do spekulacji, skłonność do haseł radykalnych i rewolucyjnych. Do tego pokolenia należą bohaterowie wielkich afer i skandali finansowych ostatnich lat.

W szeregach tego pokolenia korzystnie wyróżnia się tylko jedna grupa. Mianowicie grupa tych ludzi, których lata wojny 1914—1918 postawiły zaraz na początku karjery życiowej w obliczu trudnych, niebezpiecznych i odpowiedzialnych zadań i którzy dzięki temu przeszli niejako okresy indywidualnej depresji.

Położenie trzeciego pokolenia, najmłodszego, obejmującego ludzi w wieku lat 25-34, rozpoczynającego pracę zawodową w latach 1920—1930, jest bardzo trudne. Ster wszystkich spraw spoczywa jeszcze w rękach pokolenia pierwszego, a opozycją kieruje pokolenie drugie. Pokolenie pierwsze odnosi się do tej najmłodszej generacji — występującej na arenę publiczną, z tą samą nieufnością, co i pokolenie drugie. Czyni to — jak sądzi autor — niesłusznie, gdyż wiele oznak wskazuje, że pierwsze i trzecie pokolenie są w rzeczywistości o wiele sobie bliższe, niż pokoleniu drugiemu.

ZADUSZKI.

Cmentarze jak kadzielnice snują dymów włosy rozfalowane,
Szeleszczą pacierze szeptem liści opadłych w śmierci.
Stoją groby szeregiem, krepą milczenia owiane.
Roznosi się w powietrzu swąd świeczek i zapach ziemi.

Wieczór wśród drzew osiadą ciężki od westchnień i szlochu.

Cienie żywych ku ziemi chylą się rozmodlone,
Twarze dawno zagasłe stają z pamięci prochu
I przeciągają zwolna żałobnym korowodem.

Oto się jawią chwile dusz obcowaniem święte.
Kołatki serc wtórują: „odpoczywanie wieczne".
Śmierć-Życie idą w parze głębokie i niepojęte...
Trzeba umarłych cieniom łzę zapalić jak świeczkę.

JERZY JESZKE.

Strzeżcie Się Nienawiści!

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Nieśmiertelny twórca, niezrównanych powieści historycznych, Henryk Sienkiewicz, wydał ukochanemu przez siebie narodowi polskiemu w chwili jego największych prześladowań przez rząd pruski, przestrogę: strzeżcie się nienawiści!

Nie można istotnie dać lepszej przestrogi osobom i społecznościom brutalnie krzywdzonym i deptanym przez chwilowo silniejszych, gdy uczucie nienawiści w stosunku do krzywdziciela samo się rodzi i wzrasta bardzo szybko.

Nienawiść, jest to uczucie sprowadzające straszliwe spustoszenia duchowe i fizyczne, przedewszystkiem na nienawidzącego. Uczucie nienawiści, niekrępowane i nieusuwane zdrowym i zimnym rozsądkiem, nietylko osłabia siły duchowe i fizyczne człowieka, ale je niszczy stopniowo.

Człowiek, poddający się uczuciu nienawiści do innych ludzi, jest sam sobie najokrutniejszym katem. Myśl, że nienawidzona przezeń osoba żyje w zdrowiu i powodzeniu, a on temu nie może natychmiast przeszkodzić, nie może tej osoby upokorzyć, zdeptać i zniszczyć, trawi jego siły duchowe i fizyczne, jak ogień drzewo.

Wytwarza on poczucie bezsilnego gniewu i doprowadza poddającą się nienawiści osobę do rozpaczy, która się często kończy szalonym jakimś czynem łamiącym nienawidzącemu całą karjerę życiową, albo samobójstwem.

Nienawiść jest pierworodnem dzieckiem samolubstwa. Tylko niekontrolowane samolubstwo wprowadza człowieka w stan uczuwania nienawiści, która robi takie spustoszenie na zdrowym stanie ducha, jak trąd na zdrowem ciele.

Człowiek poddający się nienawiści, poddaje się trądowi duchowemu. Żaden czyn człowieka trawionego nienawiścią, nie będzie czynem rozumnym, sprawiającym mu uczucie zadowolenia. Przeciwnie, każdy czyn, wykonany pod wpływem uczucia nienawiści, sprowadza nieopisane tortury duchowe, uczucie upokorzenia, uczucie straszliwego zawodu i pustki duchowej.

Człowiek przepojony uczuciem nienawiści, jest jak dziecko, albo bezrozumne zwierzę, bezbronny wobec swego nieprzyjaciela. Uczucie nienawiści przytępia i zaślepia rozum, nie pozwala na należyte przygotowanie się do walki z wrogiem i na zwycięstwo w walce. Zwyciężają w walce słownej i fizycznej z nieprzyjacielem tylko ludzie zrównoważeni umysłowo i zdrowi duchowo. Kalectwo duchowe wpływa szkodliwie również i na władze fizyczne człowieka. Uczucie nienawiści paraliżuje władze duchowe i cielesne, tak jak nadużycie alkoholu.

Niemcy, wychowani jako naród w samolubstwie i nienawiści do sąsiednich narodów, dopuścili się szaleństwa, wypowiadając wojnę całemu światu. — Ten szaleńczy czyn przyniósł im pogrom, nieufność i pogardę całego świata. Uczucie nienawiści trawi i niszczy duchowe i fizyczne siły narodu niemieckiego do dziś i prowadzi go do coraz to nowych szaleństw.

Nie mogąc wylać zemsty na innych narodach, wylewają ją mówcy na sobie samych. Naród polski idzie za przestrogą Sienkiewicza, nie kieruje się po zdobyciu wolności uczuciem nienawiści do swych niedawnych prześladowców i dlatego rośnie z każdym dniem w siły duchowe i fizyczne.

Gdy inne narody, kierujące się mniej lub więcej nienawiścią do dzisiejszych Niemiec lub Rosji, napawa strachem każde nierozumne posunięcie hitlerowców lub bolszewików, to Polacy, którzy jako naród nie są przepojeni nienawiścią do żadnego narodu, zachowują spokój i pewność siebie. Brak uczucia nienawiści do innych narodów, pozwala im na roztropne budowanie swoich sił i przygotowanie obrony i na szybkie dostrzeganie słabych stron u możliwych nieprzyjaciół.

Nienawiść, to straszliwa choroba duchowa, której się trzeba wystrzegać, jak największego wroga. Człowiek, poddający się uczuciu nienawiści, sam sobie jest najokrutniejszym katem. Ludzi, cierpiących na tę straszną chorobę, należy troskliwie z niej leczyć, przez okazywanie im serdecznego współczucia i wskazywanie na skutki takiej choroby u innych osób.

Strzeżcie się tedy nienawiści, bo ona jest jednym z najstraszniejszych wrogów człowieka.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

SOJUSZ.

Francuska prasa twierdzi, że Polska od pół roku jest związana tajnym sojuszem wojskowym z Rzeszą Niemiecką.

Co do tego, iż układ jest tajny, pismaki francuskie mają rację. Jest on tak dalece tajnym, że nawet Rządy Polski i Niemiec nic o nim zgoła nie wiedzą.

NA DOBIE.

— Wszystko bankrutuje obecnie: kupiectwo, przemysł, nawet całe Państwa, tylko jeden cholerny kryzys nie myśli zbankrutować.

Poradnik Dobrego Zdrowia

KATAR I PRZEZIĘBIENIE.

Kataru można się nabawić przez zaziębienie, siedzenie lub leżenie na mokrej i wilgotnej ziemi, nieodpowednie okrycie ciała przy szybkich zmianach temperatury, przemoczenie stóp, zmoknięcie i tak dalej. Ale to jest tylko jedna strona medalu. Faktem jest, że katar jest chorobą zaraźliwą i najłatwiej można się przeziębić obcując, rozmawiając lub całując się z osobami zakatarzonymi.

Szybkie oziębienie ciała, przemoczenie stóp i nóg, przebywanie w chłodnych i wilgotnych miejscach skłania do kataru przez obniżanie ogólnej odporności ciała na chorobę i przez powodowanie niedokrwistości lub przekrwawienia błon śluzowych nosa, gardła i płuc. A na to tylko czekają miljony najrozmaitszych mikrobów, znajdujących się normalnie w otworach i narządach służących do oddychania i jedzenia. Przy normalnej odporności ciała, gdy krew jest czysta, ma dostęp przez płuca do świeżego powietrza i krąży po całym ciele jak należy, mikroby i bakterje te nie są szkodliwe, nie mogą się rozmnażać tak szybko, nie mogą wywołać żadnych chorobliwych zmian. Wszystko, co osłabia ciało i obniża odporność jego na chorobę, przyczynia się do częstych ataków kataru. Zaparcie, brak ruchu i powietrza, zmęczenie i przepracowanie, zbyt lekkie jak i zbyt ciepłe ubieranie się, brak snu, obżarstwo i życie niehigjeniczne wogóle, mogą być przyczynami kataru tak samo jak zziębnięcie lub przemoczenie nóg.

Kataru najłatwiej się można nabawić przez obcowanie z osobami zakatarzonymi, i można często obserwować tam, gdzie większa liczba osób przebywa lub sypia razem, jak w pewnych mieszkaniach, w barakach wojskowych, więzieniach szkołach itd. W miejscach takich katar połączony z kaszlaniem i kichaniem rozszerza się z szybkością błyskawicy, a powstrzymać go można tylko przez odosobnienie osób zakatarzonych. To samo dzieje się nieraz w rodzinach posiadających kilkoro drobnych dzieci. Jedno dostanie kataru, bo latało po dworze bez czapki — według opinji rodziców. Ale później drugie, trzecie i czwarte, które wcale na dworze nie były, także dostają przeziębienia i rodzice nie mogą zrozumieć w jaki sposób się to stało. Objaśnienie bardzo proste: Katar jest zaraźliwy. Gdy osoba zakatarzona kicha lub kaszle bez odpowiedniego zasłonięcia ust i nosa czystą chusteczką, zanieczyszcza wokoło siebie powietrze maleńkimi kropelkami śliny i śluzu, a każda z tych kropelek zawiera tysiące mikrobów i każda jest możliwym rozsadnikiem przeziębienia i kataru i olbrzymia większość katarów jakie spotykamy w praktyce lekarskiej pochodzi z tego źródła, z zarażenia się od innych.

Jak uniknąć przeziębienia? Przez utrzymywanie całego ciała w jaknajlepszem zdrowiu za pomocą odpowiedniego jedzenia, ubierania się, ruchu, pracy, powietrza, słońca i innych czynników zdrowego, higjenicznego życia. Następnie przez unikanie osób zakatarzonych, kaszlących, plujących i kichających, tak na ulicy jak i w domu, w teatrze, w kościele na zebraniach itd. Należy także pouczyć osoby zakatarzone o tem, jak się mają zachować, aby nie były rozsadnikami choroby. W czasie kichania i kaszlu należy odwrócić twarz od osób znajdujących się w pobliżu i zasłonić usta i nos chusteczką. Nigdy nie pozwolić na to, aby człowiek zakatarzony całował dzieci, a nawet i starszych.

Nadmienić jeszcze muszę, że często powtarzające się zakatarzenie, bez widocznych przyczyn i powodów, szczególnie u osób młodych i słabowitych, może być objawem początków gruźlicy.

Jerzy Kossowski

Szyb S. Nr. 4.

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

Zawlókł się wolno do domu, nie śpiesząć, mimo że deszcz padał coraz rzęsistszy. W oknach Jaraczów świeciło się jeszcze. Stanął przed drzwiami i namyślał się chwilę czy wejść. Nagle jednak otwarły się drzwi i stanęła w nich Janka. Zlękła się nieco ujrzawszy stojącego u progu Antka:

— Toś ty nie w fabryce?

— Jak widzisz.

— Wejdźże.

Antek wszedł i zdjął mokrą czapkę z głowy.

— Toście wcześniej skończyli tę nocną robotę, jak myślałeś — odezwał się z za stołu Jaracz.

— Tak. To znaczy, ja skończyłem.

— Jakto?

— A no tak. Ja skończyłem, bo już od jutra na fabryce nie robię.

— Dlaczego?

— Wyrzucili mnie...

— Wyrzucił cię? — cofnęła się Janka o krok ze zdziwienia.

— Tak.

— A za co? — spytał Szczepan.

Antek patrzył chwilę na Jankę, a potem zwrócił oczy na Jaracza:

— Miałem tam... takie... zadziory z dyrektorem.

— No, i co będziesz teraz robił? — zmartwił się stary.

— Nie wiem. Trzeba szukać jakiej roboty.

— Trudno ci będzie, bo tu drugiej szklarni niema.

— Hm — rozłożył ręce Antek — może znajdę jaką inną robotę...

— Siadaj, cóż tak stoisz —zapraszał Jaracz. — Zdejm ten kabat, bo mokry. A może co zjesz? Janka, dajże mu co tam jeszcze masz.

Antek usiadł i dopiero teraz zrozumiał w całej rozciągłości, czem dla niego była utrata pracy. Kiedy pomyślał, że jako szlifierz, powinien spakować swe manatki i wyruszyć gdzieś, gdzie są huty szkła, uczuł jakieś ukłócie w sercu. Jakto? Więc miałby wyjechać z tego miasta, w które wrósł jak drzewo korzeniami? Miałby jechać, a zostawić tu Jankę? — Nie. To było dla niego niemożliwe. Wprost nie do pomyślenia!

Janka zakrzątnęła się koło kuchni i usmarzyła mu szybko jajecznicy, podała grubą kromkę chleba i szklankę herbaty. Usiadła potem obok ojca, i jakoś niebardzo śmiało popatrywała na jedzącego Antka. Przyszło jej na myśl, że pewno wyrzucili go z fabryki przez ten kryształ. Nie wiedział tylko, czy wykryło się, że Antek wziął flakon i dlatego go wyrzucili, czy też samo zniknięcie kryształu było powodem wydalenia. Nie chciała go pytać w obecności ojca, który i tak nie bardzo wierzył, że ów kryształ wyrzuciła, a nie miała odwagi na rozmowę z Antkiem w cztery oczy. Bała się, że znów zacznie ją pytać, czy się już namyśliła i czy na ślub się zgadza. Nie miała wobec niego czystego sumienia i drżała z obawy, coby się stało, gdyby Antek domyślił się, że ona przepada za Józkiem, że tylko o nim całymi dniami myśli, i że poza nim świata nie widzi. Napewno przyszłoby do jakiejś awantury, może do bójki!

— No, to nie wesoło — przerwał długie milczenie Jaracz.

— Trudno! — mruknął pełnemi ustami Antek.

— Dawnoś z nami wieczerzy nie jadł — ciągnął dalej Szczepan. — Józek z nami jadał do wczoraj, a od dziś znowuś ty wrócił. Szkoda, że nie umiesz tak, jak on, na tej gitarze przygrywać. — Powiadam ci — starał się — zająć go opowiadaniem — jak nieraz usiadł o ośmej, to ci grał do północka. A wyśpiewywał po amerykańsku, po portugalsku, po rosyjsku, że radość była słuchać. Jance to ci się tak to podabało, że nie mogła się nigdy doczekać, kiedy on grać zacznie.

— E, tam, zaraz „nie mogła doczekać!" — starała się Janka powstrzymać rozpęd ojca — pewnie, że lubię, jak kto gra czy śpiewa, ale to wszystko jedno kto. Byle ładnie.

— Ja tam nie umiem ani grać, ani śpiewać — mruknął z jakąś rezygnacją Antek.

— Za to umiesz co innego — pocieszał go niezgrabnie Jaracz. — Każdy ma swoje. Ja naprzykład, nie umiem grać, alem za to tańcował, jak rzadko kto. Kiedym był młodym chłopem, to dziewczyny z nikim tak rade nie tańcowały, jak ze mną.

— Kiedy ja i do tańca nieskory — rzekł Antek, ocierając usta chlebem. — Ja jestem taki roboczy kół, co to nic nie umie, ino w jarzmie chodzić.

— Eh, gadasz, gadasz — protestował Szczepan, uważając, że Antek po stracie pracy, potrzebuje pocieszenia — widziałem cię nieraz, jakeś rozochocił w knajpie, toś się bawił, aż wszystko trzeszczało!

— Tha, jakem popił krzynę, tom ta i podskoczył — przyznał Antek — ale tak, na trzeźwo, to ja do zabawy nie bardzo jestem.

— Tak dzisiaj mówisz, boś się strapił — przeczył jeszcze Jaracz — ale jak jaką robotę dostaniesz, to się zaraz rozpogodzisz. A możebyś się popytał znajomków, gdzie są jakie fabryki szkła; pieniędzy jabym ci na drogę pożyczył, pojechałbyś, dostałbyś miejsce, tobyś mi oddał...

Janka odetchnęła głęboko i spojrzała uważnie w twarz Antka, a chłopak wytłomaczył sobie jej spojrzenie najzupełniej fałszywie:

— Nie, Bóg wam zapłać. Ja nie chcę stąd jechać — mówił, jakby chciał uspokoić Jankę. — Jutro pójdę do miasta, pogadam, poszukam. Póki potrafię cobądź zarobić, to się z Krosna nie ruszę.

Janka opuściła głowę. Nie stać jej było na to, by namawiać Antka na wyjazd. Natomiast, kiedy zmartwiony chłop poszedł do siebie na górę, Janka przysiadła na łóżku ojca i poczęła go prosić, by doradzał Antkowi wyjazd, że przecie on, fachowy szlifierz, nie powinien rzucać swego zawodu i brać się do byle czego! Mówiła tak gorąco, że aż Jaracz się zdumiał:

— Jak chłop jest przy tobie, to ledwo na niego patrzysz, a jak teraz poszedł, to znów o niczem innem nie mówisz, tylko o nim. Z wami, dziewuchami, nigdy nic nie wiadomo. Ano, dobrze, będę go namawiał.

Na drugi dzień rano, kiedy Józek spał po nocnej szychcie, Antek wstał i spojrzał nań z zazdrością. Jeszcze wczoraj on tak spał, zmęczony po całonocnej pracy. — Odział się prędko, żeby się znaleźć na mieście pod podcieniami, na rynku, w chwili, gdy przedsiębiorcy wynajmowali ludzi na tak zwane dniówki. Zanim jednak zeszedł na dół, przyszła mu ochota zajrzeć pod tapczan i zobaczyć ten przeklęty kryształ, tę przyczynę wszelkiego nieszczęścia. W ostatniej chwili jednak, machnął ręką i nie dotknął worka. Zarzucił kabat na grzbiet, wziął czapkę na głowę i zeszedł na dół. Szczepan właśnie siedział przy śniadaniu, a Janka zaraz nalała kawy i Antkowi.

— Gdzież się ty wybierasz? — spytał go Szczepan.

— Na podcienia.

— Po co?

— Obejrzeć się za robotą.

— Nie warjuj, nie szalej! — zgromił go Jaracz. — Fach w ręku masz, to nawet nie bardzo ci będzie pasowała na wyrobnika się najmować. Idź do biura pośrednictwa pracy, wypytaj gdzie jakie fabryki szkła, pieniędzy ci na drogę pożyczę, jedź, a robotę znajdziesz.

— Nie pojadę nigdzie — rzekł stanowczo Antek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień Zaduszny.

Ludzkość można sobie wyobrazić jako wielką, — ogromną procesję, — kroczącą poprzez długie wieki istnienia świata. Wszyscy posuwamy się w tej procesji, idąc z tłomoczkami naszemi — idą w niej starzy i młodzi, mężczyzni i niewiasty, młodzieńcy i panny, chłopcy i dziewczęta, a nawet i niemowlęta. A cel tej procesji, to wieczność. Młodzi często się zatrzymują po drodze i przerywają tę pielgrzymkę, bo wabią ich różne ponęty, nęcące ich do pofolgowania sobie, jako to osoby pełne wdzięku, muzyka, śpiew, hulanka, to rozrywki różnorodne, aż przyjdzie nasycenie i gorycz jej towarzysząca, a potem znowu łączą się do tego pochodu i dalej postępują z ciężarami swemi. Bo życie jest niczem innem jak tylko pielgrzymką do wieczności, a ziemia ta jest istnym padołem płaczu. Bolesnych chwil jest więcej aniżeli radosnych. Wygnańcy jesteśmy i tylko w pocie czoła możemy dojść szczęśliwie do naszej prawdziwej ojczyzny.

Życie ludzkie jest głównie cierpieniem. Prawda, że lata młodości są piękne jak wiosna, są urocze, są pełne barw i melodji i śpiewu i śmiechu i rozkoszy i marzeń upajających. Ale to wszystko prędko mija i mija bezpowrotnie, jak każdy z nas doskonale wie, który sam wiosnę tę przebył.

Młoda para wstępuje w stan małżeński i wkrótce jej rozkoszne marzenia ustępują rzeczywistości, bo rzeczywistość jest napojem otrzeźwiającym, i wtedy zamiast umarzonych rozkoszy przychodzą dni pracy, dni mozołów, dni kłopotów. Familja mnoży się, dzieci podrastają i po pewnym czasie jedno po drugiem opuszcza dom rodzicielski, aby sobie własne gniazdo ukleić, by być wolnym, jak mylnie mniemają, od kłopotów i niepowodzeń ziemskich. I tak pierwotna para pozostaje sama, opuszczona przez potomstwo. Włosy jej teraz posrebrzone, chód niepewny, ciało zgięte od ciężarów lat minionych. I tak schyleni, zgarbieni, złamani dalej kroczą w tej pielgrzymce ziemskiej, w tej procesji całej ludzkości. Już ich teraz nie interesują zabawy, już ich muzyka teraz nie rozgrzewa do czynu, towarzystwo już ich nie bawi. Wiedzą, że to wszystko marność nad marnościami i utrapieniem ducha. Wiedzą, że wnet będzie koniec tej pielgrzymki i ona się skończy—gdzie? Otóż tam, gdzie drogie im istoty spoczywają snem twardym, z którego nic ziemskiego już ich nie zbudzi; tam na cmentarzu, gdzie trawa rośnie nad mogiłą ukochanych, gdzie własnemi rękami kwiaty zasadzali, ziemię obrabiali, grób upiększali. Tam łezkę upuszczają, tam bolesne ich westchnienia idą pod niebiosa, tam w zaciszu rozmawiają z ukochanemi istotami, zapominając o świecie i sprawach jego, i ciężko im się oderwać od tego miejsca. Jak często nam się przedstawia ten obraz, gdy jesteśmy na cmentarzu; jak często widzimy ludzi smętnie wzdychających nad mogiłami, rzewne łzy wylewających, gorzko płaczących!

Młodzieńcze, dziewico! którzyście zajęci sprawami tego świata, którzy dbacie o piękność ciała i ciało to nędzne malujecie i pieścicie i stroicie, idźcie tam na cmentarz a cała piękność ziemska zbrzydnie wam, marzenia się rozpierzchną jak chmurki wobec rannego słońca. Tam z tych grobów usłyszycie słowa wymowne: „Co mnie dzisiaj, tobie jutro. I ja byłem w kwiecie wieku, młodzieńcem silnym i przystojnym. I ja byłam dziewicą piękną i ponętną. I ja bawiłam się i rozkoszowałam i goniłam za błędnymi ognikami życia, a teraz ze mnie proch, kości tylko sterczą, robactwo ciało moje toczy. Zwiędła piękność, przeminęły zabawy, i cóż z tego wszystkiego jak tylko marność nad marnościami, tylko Boga warto kochać i Jemu wiernie służyć."

Tam z tych grobów usłyszymy ich wszystkich mówiących do nas: „Jesteśmy teraz w innej krainie, w krainie płaczu, w krainie ciemności, w krainie smutku, w krainie pokuty, w krainie ognia, gdzie cierpieć musimy za nasze płochości, za nasze lekkomyślności, za grzechy nasze. I do was teraz podnosimy głos błagalny; zmiłujcie się nad nami, okażcie nam litość, dajcie nam choć kropelkę wody, aby zwilżyć rozpalony język."

Tak to rzeczywiście wołają do nas nas dusze z tej otchłani, błagają nas o modlitwy, a modlić się za nie powinniśmy, bo tak uczy nas Pismo św. Po straszliwej walce Izraelici widzieli ciała braci swoich i rodaków leżące martwe na polu bitwy, i litość ogarnęła serca wszystkich, litość nad duszami poległych i postanowili zebrać wielką sumę pieniędzy, dwanaście tysięcy drachm srebra, aby w świątyni Pańskiej w Jerozolimie odprawiały się ofiary za umarłych braci, by to ulgę przyniosło ich duszom. I też tak uczynili i tę sumę zebraną posłali do kapłanów, którzy się modlili i ofiary składali za dusze poległych, „bo świętą i zbawienną to rzeczą modlić się za umarłych, aby byli uwolnieni od grzechów swoich."

I temi słowy Pismo św. woła do nas dzisiaj Kościół Boży: „Świętą to i zbawienną rzeczą modlić się za umarłych, by byli uwolnieni od grzechów swoich." Kościół dzisiaj prowadzi nas do tej krainy ciemności i płaczu i jęków i boleści, aby się wzruszyły serca nasze, abyśmy usłyszeli głos najmilszych i zlitowali się nad nimi i modły nasze za nich zasyłali do Boga najdobrotliwszego.

O zlitujmy się nad nimi i za nich się módlmy. Prośmy Stwórcę, aby okazał się dla nich łaskawym i hojnym i wyzwolił ich z tego strasznego więzienia, aby mogli jak najwcześniej oglądać oblicze Pańskie i z Nim wiecznie się radować. A więc często wzdychajmy i wołajmy słowy Kościoła: **Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki wieków. Amen.**

KONGRES MA OBCIĄĆ PODATKI TRUNKOWE.

Columbus, O., 2. listop. — Następny kongres, zbierający się w styczniu, prawdopodobnie odniesie się przychylnie do zredukowania federalnych podatków trunkowych.

Taką opinję wyraził L. Thompson, prezes podatkowej komisji krajowej konferencji stanowych administratorów trunkowych, po otrzymaniu odpowiedzi od 126 kandydatów do kongresu z 30 stanów.

THE NEW WOLF

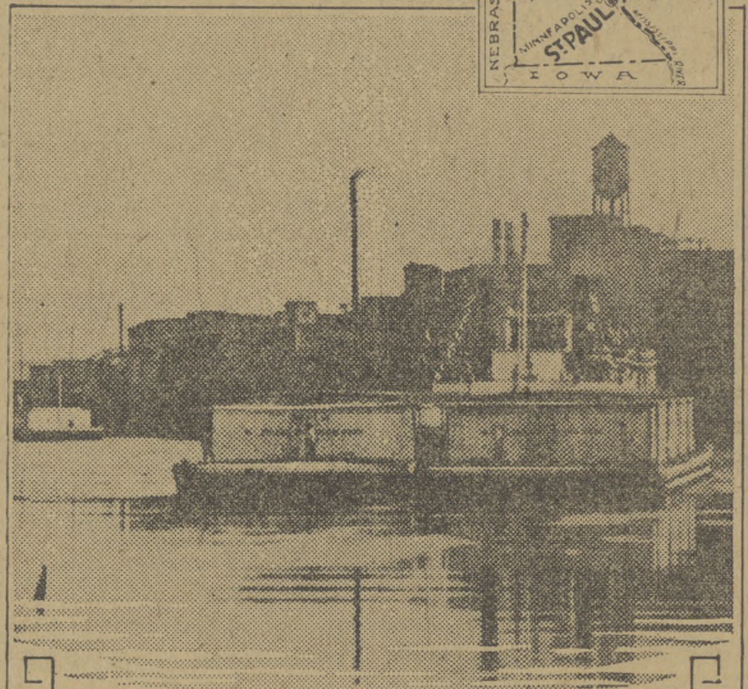


— Saint Paul —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



Air view of St. Paul



On the Mississippi

Stolica Minnesoty, miasto St. Paul, leży w wschodniej części stanu, nad rzeką Mississippi, która oddziela je od sąsiedniego miasta Minneapolis. Mieszkańców w St. Paul jest w przybliżeniu 271,600. Nazwa pochodzi od pierwotnej kaplicy, zostającej pod opieką św. Pawła. Miejsce to poprzednio zamieszkiwali Indjanie. Miasto inkorporowano poraz pierwszy w roku 1854.

W ostatniem trzydziestoleciu miasto St. Paul rozszerzyło się znacznie i wzmocniło gospodarczo. Obecnie dużo stowarzyszeń uprawiających olbrzymi handel hurtowny, ma w St. Paul swoje siedziby. Jest tu również centrum handlu bydłem i końmi. Produkuje się: piwo, futra, trzewiki, karpety z traw, chłodnice i maszynerję.

Rząd amerykański ma tam kwaterę wojskową na Północny-Zachód oraz federalne biura: cłowe i podatkowe. Miasto posiada liczne zakłady drukarskie i wydawnicze; przedewszystkiem w wydziale prawnem.

W mieście jest ważny węzeł kolejowy i wielkie dworce towarowe.

St. Paul odznacza się malowniczemi parkami i bulwarami oraz przepyszną okolicą.

FEDERALNI URZĘDNICY CHCĄ WIĘCEJ NIŻ PRZYWRÓCENIA PENSYJ.

Wzrost Kosztu Życia Usprawiedliwia Podwyżkę.

Washington, 2. listop. — Funkcjonarjusze federalni rozpoczęli wczoraj kampanję o więcej pieniędzy, niż Prezydent Roosevelt obiecał im płacić.

Prezydent oznajmił onegdaj że planuje się przywrócenie pozostałych 5 procent redukcyj pensyj z dn. 1. lipca, 1935. Jednocześnie przepowiedział podniesienie się kosztów utrzymania.

Bezpośrednio potem, C. E. Babcock, prezes Amerykańskiej Federacji Funkcjonarjuszy rządowych, ogłosił kampanję o podwyżkę skali pensyj dla wszystkich klas funkcjonarjuszy rządowych.

Przyrzeczenie Prezydenta znaczy przeciętną podwyżkę $70 rocznie dla funkcjonarjuszy rządowych, z których w Washingtonie jest 92,557, a 585,000 w innych częściach kraju.

Babcock powiada, że ścisły obraz cen dzisiejszych więcej niż usprawiedliwia pełne przywrócenie obniżek pensyj. Dalsza zwyżka cen równa się dalszej obniżce pensyj funkcjonarjuszy federalnych. Tylko pokaźna podwyżka pensyj może naprawić tę niesprawiedliwość.

Z Okręgu 2-go Związku Śpiewaków.

Jak jest wiadomo śpiewakom, Chóry Okręgu 2go Związku Śp. Polskich w Ameryce biorą gremjalny udział w koncercie Słowiańskich Narodów, który odbędzie się w niedzielę, 9go grudnia w Civic Opera House. Nasze chóry wystąpią z jedną pieśnią, w której biorą udział chóry mieszane, męskie i żeńskie.

Wspólna lekcja wszystkich głosów żeńskich odbędzie się w niedzielę 4go listopada br. o godzinie 3:30 po południu, w sali ob. Powalskiego, 8301 Burley ave. So. Chicago. Uprasza się ażeby wszystkie koleżanki przybyły na tę lekcję punktualnie.

Równocześnie zaznaczamy, że posiedzenie delegatów i delegatek do Okręgu 2go rozpocznie się o godz. 1:30 po południu w tę samą niedzielę, to jest o godzinę prędzej jak zwykle.

Z powodu iż jest wiele ważnych spraw do załatwienia i ażeby można zakończyć posiedzenie na czas przed lekcją, delegaci i delegatki są zobowiązani stawić się punktualnie. Górą Pieśń! — Franciszka Ratke, korespondentka.

Dziennik Chicagoski posiada na składzie bardzo interesującą książeczkę p.t. „W Dzień Zaduszny". Dopóki starczą, egz. 10c.

Ks. Kard. Hlond Do Polaków Na Obczyźnie.

Jeszcze przed laty pięciu nowością był dzień przeznaczony na propagandę troski narodu o wychodźtwo. Zaprowadziła go „Opieka Polska nad rodakami na obczynie", nie przeczuwając nawet, że wywołuje tym obchodem jeden z najsympatyczniejszych i najcenniejszych ruchów w łonie polskiego społeczeństwa.

Dzisiaj już inaczej pojmujemy swój stosunek do emigracji i do mniejszości polskich poza obrębem Rzeczypospolitej. Stały się one problemem polskich świadomości, sumienia i honoru narodowego. I dzięki temu ileż przepięknych dzieł i akcyj zdołała przeprowadzić w ubiegłym pięcioleciu „Opieka Polska", dlatego tak sympatyczna i tak popierana, iż pracuje z czystych i wzniosłych pobudek z gorącego umiłowania duszy polskiej, entuzjazmu dla macierzystego ducha i języka, z poczuciem wspólnych naszych powinności wobec kultury i przyszłości polskiej zagranicą.

A jakże wzruszające oddźwięki wywołuje działalność „Opieki" w siedliskach polskich na dalekim świecie! Jakże serdecznie i silnie bez zgiełku i reklamy, zaznaczył się ten stosunek Polski zagranicznej do „Opieki" choćby podczas tegorocznego II Zjazdu Polaków z zagranicy. Wszyscy to wyczuwają i podnoszą, że „Opieka" niema pobocznych, egoistycznych celów, nie goni za zdobyczą, nie pragnie wawrzynów, nie propaguje ani siebie ani swoich kierunków, lecz chce chlubnie spełnić w duchu katolickim służbę miłości i braterstwa wobec tych, którzy poza Polską są jako Polacy w opuszczeniu i materjalnej lub duchowej udręce.

Jest więc rzeczą zrozumiałą i jasną, że doceniają i popierają działalność „Opieki" władze państwowe, samorządy, parafje, organizacje, szkoły i szerokie warstwy społeczeństwa.

Tegoroczny „Dzień Opieki" niech skupi około tej drogiej organizacji echa II. Zjazdu Polaków z zagranicy, odgłosy potrzeb polskich z całego świata i to wszystko, co się w bogatych głębiach polskiej duszy budzi na myśl o tem, że tam zagranicą jedną i drugą za mórz roztoką i puszcz tajemnicą rozgrywa się bez przerwy choć nie wszędzie, tragedja pielgrzymstwa polskiego.

August Kard. Hlond.

Na równiku, dnia 1go października 1934 r.

„Hotel Paderewskiego" w New Yorku.

Nowy York, 2. listop. — Zarząd hotelu Gotham postanowił uczcić I. J. Paderewskiego wmurowaniem tablicy pamiątkowej w ścianie wielkiej sali jadalnej. W hotelu tym mistrz Paderewski stawał zawsze podczas bytności w New Yorku. Mieszkając tam w r. 1917, na prośbę pułk. House'a, działającego z polecenia Prezydenta Wilsona, mistrz zredagował tam swój memorjał w sprawie niepodległości Polski, który posłużył potem Wilsonowi do sformowania 13-go punktu o wskrzeszeniu Polski w pamiętnym manifeście, t. zw. „14-tu punktach Wilsona". Paderewski pracował wówczas w swoim pokoju przez 36 godzin bez przerwy.

Greta zostaje w Ameryce.

Hollywood, Cal. — Greta Garbo, popularna artystka filmowa, podpisała wczoraj nowy kontrakt z jedną z wytwórni filmowych i oznajmiła, że nie wróci, przynajmniej teraz, do Szwecji. Aktorka ma podobno brać bajeczną gażę — $300,000 od obrazu.

"Piękna Marysieńka"



Marja Kwiatkowska.

Oto tytuł ślicznej i melodyjnej operetki w 3ch aktach, którą wybrał do grania na swój 25-cioletni jubileusz pracy na scenie, znany arytsta śpiewak Antoni Bednarczyk. Operetka „Piękna Marysienka" będzie grana poraz pierwszy w Chicago. Była wystawiana w innych miastach wszędzie ciesząc się niebywałem powodzeniem. Nic w tem dziwnego, gdyż operetka ta to trzy godziny wesołej i miłej zabawy, śmiechu, śpiewów i tańców. Obfituje ona bowiem w przepiękne melodje, oraz w śpiewy chóralne. Przytem balet zawodowych tancerzy, orkiestra pod dyrekcją Leona Różyckiego, gra i śpiewy najlepszych artystów złożą się na piękną całość.

Reżyserem operetki jest sam jubilat, Antoni Bednarczyk, który przez 25 lat swej pracy na scenie poświęcił siły i talent dla rozwoju sceny polskiej. Teraz przypada jego 25-cio letni jubileusz. Chcąc dać dowód uznania jego pracy, pospieszmy na operetkę „Piękna Marysienka", w której biorą udział najlepsi aktorzy i aktorki, koledzy i koleżanki jubilata.

Operetka „Piękna Marysieńka" będzie grana w niedzielę, 11go listopada na sali Trójcowa. Będą dane dwa przedstawienia o 2:15 po południu i o 8:15 wieczór.

$60,000,000 DLA DEPOZYTORÓW W DETROIT.

Washington, 2. listop. — Prezes Jones z R. F. C. oznajmił, że plany wypłacenia $60,000,000 w depozytach w banku First National w Detroit są skompletowane.

Plany opracowano, kiedy wielcy depozytorzy zgodzili się podporządkować swoje pretensje na korzyść małych depozytorów. Pretensje wielkich depozytorów wynoszą około $90,000,000.

Trzeźwość a miara, to są najwierniejsi stróże zdrowia naszego. Jan Kochanowski.

NOTATKI REPORTERA

W niedzielę zabawa polskiego klubu ze szkoły Schurz'a.

Doroczna zabawa jesienna połączona z tańcami, urządzona przez Polski Klub Szkoły Schurz'a, odbędzie się w przyszłą niedzelę, dnia 4go listopada, w sali Klubu Polonia — Avondale, p. nr. 2940 Milwaukee avenue. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Gene LeRoy. Zabawa ta rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Bilety do nabycia przy kasie.

* * *

Antoni Zieliński zmarł po wypadku.

Antoni Zieliński, lat 48, z p. nr. 2643 ul. W. 21-sza zmarła wczoraj w zspitalu św. Antonego dokąd przewieziono go krótko po wypadku automobilowym jakiego padł ofiarą. Na Zielińskiego automobilem ciężarowym najechał Rajmund Branik, z p. nr. 348 North Avers avenue, którego do inkwestu koronera powiatowego aresztowano. Wypadek ten wydarzył się przy narożniku Cermak road i Western ave.

* * *

Wczoraj dokonano otwarcia nowego mostu.

Most nad rzeką Des Plaines, zbudowany kosztem $1,345,000 łączący drogę Mannheim, z ulicami 79tą, Archer i 96tą, został wczoraj formalnie otwarty przy udziale licznym urzędników powiatowych i z pobliskich wiosek.

* * *

Skauci przypomną wam, że we wtorek już wybory.

Skauci i członkowie młodzi „Junior Association of Commerce" dziś i w przyszły wtorek mają za zadanie pojedyńczo każdego obywatela i każdą obywatelkę prosić, aby głosowali. Skauci ci zajmą się rozdaniem 300,000 kartek na których będzie podane: „Głosuj jak chcesz, ale głosuj 6 go listopada. — Na czele tych skautów wyborczych stanęli Charles B. Todt z Junor Association of Commerce i Perry A. Lint, urzędnik skautów.

* * *

Miasto Aurora mieć będzie z powrotem aldermanów.

Obywatele zamieszkali w miasteczku Aurora, mający prawo głosu wczoraj postanowili przywrócić do życia urzędy aldermanów, którzy teraz urzędować będą zamiast Komisarzy. Rząd aldermanów bardziej przypada do gustu mieszkańcom w Aurora. Za pozbyciem się Komisji głosowało 5,526 osób a przeciw temu 4,025. Politykierzy tamtejsi, którzy wystarali się i przeprowadzili specjalne wybory twierdzą, że nareszcie obywatelstwo mieć będzie „należytą reprezentancję w zarządzie miasta."

* * *

Przyjmą kilku kandydatów na wojaków Wuja Sama.

Ograniczoną liczbę kandydatów na żołnierzy Stanów Zjednoczonych przyjmą w obozie Fort Sheridan w następnych kilku dniach, jak podaje pułkownik William W. Edwards, oficer rekrutacyjny na dystrykt chicagoski. Kandydaci ci będą do wypełnienia wakansów w kawalerji, nadbrzeżnej i polowej artylerji i pełnić będą służbę w Fort Sheridan. Aplikacje przyjmują w pokoju nr. 1101, w budynku sądów federalnych, przy narożniku ulic West Adams i South Clark.

* * *

W niedzielę „Pchły" mają zabawę.

W przyszłą niedzielę, dnia 4 listopada, odbędzie się doroczny bal czyli zabawa taneczna w sali Zjednoczenia, róg Milwaukee avenue i Augusta bulwaru, jaki urządza wojskowa organizacja „Pcheł", przy Polskim Legjonu Weteranów Amerykańskich. Zabawa ta rozpocznie się o godzine 6:30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie orkiestra weterana J. Górskiego.

* * *

W poniedziałek posiedzenie Demokratek w 31ej wardzie.

Klub Pań Demokratek 31ej wardy ma swoje posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 5go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Parkview, p. nr. 1045 ul. North Mozart, na które wszystkie członkinie i panie obywatelki z 31szej wardy są proszone o przybycie. Na programie niespodzianki, wyświetlanie filmów oraz mówcy z kwatery demokratycznej. Po posiedzeniu herbatka. Prezeską klubu tego jest pani Teresa Odachowska, a sekretarką-protokółową pani Eleonora Jaglińska.

* * *

Poszukują p. Józefa Kulawiaka-Kulawskiego.

Liga „Immigrants' Protective League", prosi nas o podanie dzisiaj, że p. Józef Kulawiak-Kulawski, który dawniej zamieszkiwał p. nr. 3036 West Parkside avenue, jest poszukiwany w bardzo ważnej sprawie. P. Józef Kulawski urodził się w Polsce i jest synem Franciszka i Franciszki Kulawskich. Przed wojną światową przyjechał do Stanów Zjednoczonych. Ostatnią wiadomość o nim rodzina miała trzy lata temu. Poszukuje go brat jego, p. Teofil Kulawski, zamieszkujący obecnie w Polsce.

* * *

Dwa wielkie mityngi wyborcze w 32ej wardzie.

Dzisiaj, w piątek, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się walne zebranie wyborcze w sali Wicker Park, przy West North avenue, blisko Damen avenue, zwołane przez Regularną Demokratyczną Organizację 32ej wardy. Przemawiać tam mają gubernator Horner, burmistrz Kelly i wszyscy główni demokratyczni kandydaci na urzędy. Ostatnie wielkie zebranie wyborcze w 32ej wardzie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 4go listopada, o godzinie 3ciej po południu, w dużej sali parafji św. Stanisława Kostki przy Ingraham i Noble. Na oba te wiece wyborcze zapraszają komityman 32ej wardy, Kongresman Leon Kociałkowski i alderman Józef P. Rostenkowski.

Z Przyjęcia Dla Orkiestry S. M. R.

W ubiegły wtorek, dnia 30go października, z okazji zorganizowania orkiestry przy Centrali LMR, państwo Olszewscy, właściciele Renoma Garden, podejmowali całą orkiestrę z iście staropolską gościnnością.— Przy tej okazji orkiestra odegrała kilka utworów, które zostały nagrodzone hucznemi oklaskami. Dyrygentem tej orkiestry jest p. R. Satała. Członkowie muzycy ochoczo pracują nad udoskonaleniem swej orkiestry i należy się spodziewać, że praca ich przyniesie dużo korzyści przy propagowaniu sprawy morza polskiego. Państwu Olszewskim za tak piękny i bezinteresowny czyn dla dalszego rozwoju ideologji morskiej należy się uznanie publiczne, co też niniejszym czynimy. — Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej: R. Matuszczak, prezes; J. Matecki, sekr. gen.; J. Borowski, komendant.

Baloty Są Już Dla Nas Przygotowane.



Baloty już są gotowe do rozesłania po precynktach ward chicagoskich i na przedmieścia na dzień wyborów, 6go listopada. Widzimy je w biurze Komisji Wyborczej. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie: Franciszka Wilsona, Jerzego Matza, Jana S. Ruscha, naczelnego klerka Komisji Wyborczej i Walentego H. Rutkowskiego.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Cześć, Bogu święcie należna, nie znosi lekkomyślnych i żartobliwych wspominań Imienia Bożego w piosnkach lub żartach, czy to pismem rozgłaszanych, czy też mową, a szczególnie podczas występów publicznych radjowych.

* * *

Zazdrość przeżywa zadrosnych.

* * *

Dzikie zielsko szybko rośnie; szlachetna roślina zaś powoli się rozwija.

* * *

By zło skutecznie i szybko wykorzenić nie wystarcza zwalczać je abstrakcyjnie, ale trzeba je zwalczać w konkretnym wypadku, w osobie.

* * *

Daremnem jest wymykanie się od obowiązków, gdyż one są nieodstępnymi towarzyszami człowieka.

* * *

Młodzieży, dobrze wychowanej, przystoi wsłuchiwać się mowom starszych a nie pouczać.

* * *

Znamiennie ważne i rozumne rozwiązanie zagadnienia nie dzięki wielkim myślicielom, lecz wielce głębocy myśliciele dzięki konieczności znalezienia rozwiązania zawiłych kwestyj.

"Pierwiastki Życia" Uchodzące z Umierającego Sfotografowane.

Z Umierających Tkanek Wyzwala Się Wielka Energja.

Ostatniemi czasy głośnemi stały się badania rosyjskiego uczonego W. W. Lepeszkina, które przybliżają nas o krok do rozwiązania istoty owego najdziwniejszego zjawiska na świecie jakiem jest życie. Lepeszkin, który pracował w wielu zarówno europejskich, jak i amerykańskich pracowniach biologicznych odkrył mianowicie, że umierające tkanki wysyłają pewne promienie, nazwane przez ich odkrywcę promieniami nekrobiotycznemi.

Lepeszkin przypuszcza, że żywa protoplazma posiada chemiczną budowę o wiele bardziej złożoną niż protoplazma nieżyjąca, jaką jedynie tylko możemy poddać analizie chemicznej. Śmierć komórki tłumoczy Lepeszkin jako proces chemiczny polegający na tem, że owe bardziej złożone związki chemiczne, jakie tworzą komórkę żywą ulegają rozkładowi, przechodząc tem samem w związki chemiczne o prostszej strukturze. Lepeszkinowi udało się stwierdzić, że ów rozkład chemiczny, który stanowi istotę zjawiska śmierci, związany jest z wydzielaniem się energji. Udało mu się nawet energję tę zmierzyć, przyczem okazało się że energja ta jest bardzo wielka.

W dalszym toku swych badań stwierdził Lepeszkim, że naświetlanie żywej materji przy pomocy małych dawek promieni ultrafioletowych wzmaga się odporność, gdy tymczasem zbyt silne dawki tych promieni działają zabójczo. Zjawisko to tłumaczy on przypuszczeniem, że w komórce znajdują się obok owych wysoce skomplikowanych związków chemicznych istotnych dla materji żywej, również i pewne ilości związków prostszych, odpowiadających protoplaźmie martwej. Otóż Lepeszkin przypuszcza, że promienie ultrafioletowe odbudowują owe bardziej skomplikowane związki, czyli przemieniają protoplazmę martwą w protoplazmę żywą.

Przypuszczenie to udało się Lepeszkinowi sprawdzić. Z teoretycznych bowiem przesłanek wynika, że jeśli pod wpływem promieni o pewnej długości dokonywa się chemiczna, synteza, to przy procesie odwrotnym t. zn. wtedy gdy w miejsce syntezy dokonywać się pocznie rozkład na składniki prostsze, czyli analiza, te same promienie będą przez rozkładające się związki wydzielane. Otóż ta konsekwencja teorji Lepeszkina została przez niego eksperymentalnie sprawdzona. Gdy bowiem w ciemnym pokoju umieścił płytę fotograficzną w pobliżu umierających komórek, wówczas na kliszy dało się zauważyć na czernie, wywołane działaniem promieni wysyłanych przez zamierające tkanki. Z pomiarów wynika, że promienie te — właśnie to promienie nazwane zostały nekrobiotycznemi — są poprostu promieniami ultrafioletowemi, — oraz bardzo miękkiemi promieniami Rontgena.

Promienie te, wytryskające z umierających tkanek są może „pierwiastkiem życia" uchodzącym wraz ze śmiercią z tkanek.

Poświęcenie Auditorjum Im. Kard. Mundeleina.

Nowy budynek na gruntach Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill., będzie uroczyście poświęcony w przyszłą niedzielę, dnia 4go listopada, o godzinie 3:30 po południu. Budynek ten, w którym mieści się wspaniałe audytorjum dopełnia całości zabudowań seminaryjnych. Audytorjum to nowe jest rozmiaru 145 stóp długości i 64 szerokości. Pomieścić może wygodnie 850 osób. Scena z kulisami i kurtyną na przedstawienia, wieczorki i obchody zwraca na siebie szczególną uwagę. Ceremonji poświęcenia dokona Jego Eminencja Ks. Kardynał Jerzy Mundelein, D. D., przy współudziale księży biskupów, prałatów i duchowieństwa z całej archidiecezji chicagoskiej. Po ceremonji dedykacyjnej chór i orkiestra seminarzystów dadzą koncert wokalno-muzyczny pod batutą prof. Ottona Singerbergera i ks. Fryderyka R. Stengera, M. A. S. T. L.

Konsul Gawroński w Chicago.

Urzędowanie Rozpocznie w Przyszłym Tygodniu.

Dowiadujemy się, że nowomianowany Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Wacław Gawroński już bawi w naszem mieście.

Jeszcze nie urzęduje, a urzędowanie swoje w Konsulacie chicagoskim rozpocznie dopiero w przyszłym tygodniu. Zamieszkał tymczasowo w jednym z hotelów, skąd się jednak przeprowadzi później do stałego prywatnego mieszkania.

Samobójstwo przed statuą Valentino'a.

Hollywood, Cal. — Niejaka Anna Johnston, lat 30, weszła wczoraj do parku Rudolfa Valentino w centrum Hollywood, stanęła przed statutą sławnego aktora filmowego, a w moment później wypiła fatalną dozę trucizny. Przyjaciele powiedzieli, że samobójczyni cierpiała na silny rozstrój nerwowy od kilku miesięcy.

Dajnos jest to litewska pieśń ludowa.

W OSTATNIEJ ROLI.



Lou Tellegen, jeszcze kilka lat temu "bohater" sceny i ekranu, w swojej ostatniej, epizodycznej roli we filmach. Choroba, brak pracy i nędza popchnęły go do samobójstwa. (Kliszą Int. News).

Tegoroczna Wystawa Bydła Odbędzie Się w Nowym Pawilonie.

Otwarcie Zapowiedziane na 1-go Grudnia.

Chicagoska doroczna wystawa bydła, drobiu i maszyn rolniczych odbędzie się w nowym, większym i piękniejszym pawilonie, w dniach od 1go do 8go grudnia, włącznie, jak donosi nam zarząd.

Trzydziesta piąta doroczna wystawa tegoroczna będzie może największą w historji kraju i miasta, sądząc z zapisów jakie do tej pory otrzymano.

Na otwarcie przygotowują program nader ciekawy, gdyż będzie to nietylko otwarcie wystawy dorocznej, ale oficjalne otwarcie nowego, obszernego pawilonu, który stanie na miejscu pawilonu zniszczonego przez pożar w dzielnicy rzezalnianej. W uroczystości tej biorą udział liderzy świata rolniczego nie tylko ze Stanów Zjednoczonych ale i Kanady.

Koleje zgodziły się na zniżkę cen za przejazdy z różnych stron kraju do Chicago.

Dobra Robota, Panowie!

Subkomitet transportacyjny zarekomendował, aby Regularny Komitet Rady Miejskiej, mający nadzór nad transportacją postarał się o przedłużenie obsługi autobustowej kompanji tramwajowej Chicago Surface Lines na Diversey ave., z narożnika Milwaukee i Kimball aves., aż do Elston ave.

W tej dobrej, a dla obywatelstwa korzystnej robocie udział biorą alderman Z. H. Kadow z 33ej wardy, ald. Władysław J. Orlikoski z 35ej wardy, Jan Schwaba, przedstawiciel Avondale Business Men's Association i wielu innych.

Panowie ci nie poprzestaną, aż Rada miejska zmusi kompanję tramwajową do przedłużenia linji autobusowej do Elston ave., a potem i do brzegu jeziora na wschód, aby z tej obsługi mogli korzystać obywatele nasi.

Kradł, by odwiedzić grób narzeczonej.

Tulsa, Okla. — Pewien młody człowiek, który uciekł się do bandytyzmu, aby zdobyć pieniądze na drogę do grobu swej narzeczonej w Kansas City, został uwolniony, kiedy urzędnicy obrabowanej przez niego firmy dowiedzieli się o motywie jego zbrodni. Chłopak obiecał zwrócić zrabowaną kwotę.

Uroczystość Jubileuszowa Kard. Mundeleina.

We wtorek, dnia 20go listopada, w katedrze Najśw. Imienia, przy State i Superior ul., począwszy o godz. 10ej rano, Jego Eminencja odprawi dziękczynne nabożeństwo pontyfikalne z okazji srebrnego jubileuszu biskupstwa przy współudziale Delegata Apostolskiego ks. Amleto Giovanni Cicognani, stu arcybiskupów i biskupów, oraz licznego duchowieństwa. Uroczysta procesja z plebanji do katedry poprzedzi nabożeństwo. Chór seminarzystów z chórem katedralnym złożonym z 225 głosów z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej składającej się z 40 muzyków, pod batutą ks. Edwina Hoovera, wykona specjalny program śpiewów i muzyki kościelnej. Kardynał Hayes z Nowego Yorku będzie kaznodzieją na tem nabożeństwie. Uroczystość jubileuszowa zapowiada się pod każdym względem imponująco i okazale. — Skrzętne przygotowania odbywają się w całej pełni. Członkiem komitetu jubileuszowego między innymi jest rodak nasz ks. Zeleziński, proboszcz parafji św. Fidelisa. Innych uroczystości po za nabożeństwem nie będzie z tej okazji. Po nabożeństwie wydany będzie obiad dla biskupów i kleru biorącego udział w nabożeństwie.

Z Jackowa.

Według przyjętego zwyczaju Dziewice Różańcowe przystępują do Stołu Pańskiego raz w miesiącu, w niedzielę przypadającą po pierwszym piątku. Otóż w tę niedzielę, dnia 4go listopada, panny Różańcowe mają się zebrać o godz. 7:15 rano, aby wziąć gremjalny udział we Mszy św. o godz. 7:30 rano i wspólnie przystąpić do Stołu Pańskiego.

*

Miesięczne posiedzenie Starszego Oddziału Bractwa Dziewic Różańca św. odbędzie się we wtorek, dnia 6go listopada, o godz. 7:30 wieczorem w sali pod nową szkołą. Obecność każdej członkini jest pożądana, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Po posiedzeniu nastąpi dla członkiń wesoła i nadzwyczajna zabawa.

Z TRÓJCOWA

Ubiegła niedziela na Trójcowie była dniem bardzo zaangażowanym. Odbyło się w nim kilka ważnych imprez i uroczystości. Z rana o godzinie 9tej było jubileuszowe nabożeństwo na intencję p. Wincentego Sadowskiego, prezesa Klubu Kazimierza Pułaskiego i jego małżonki z okazji 25tej rocznicy ich ślubu małżeńskiego. O godzinie 10:30 odbyło się podobne solenne nabożeństwo w intencji pp. Stefana i Stanisławy Szekluckich. Po południu o godzinie 2:15 nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandarów Harcerzy Gminy 120 Z. N. P. Także po południu odbyło się zebranie Stowarzyszenia Ojców i Matek Studentów Wyższej Szkoły, nie licząc posiedzeń zwykłych kilku innych towarzystw. Wreszcie wieczorem w kafeterji odbył się wspaniały bankiet jubileuszowy pp. Szekluckich, a w sali szkoły niższej nastąpiło zakończenie bazaru dobroczynnego.

Zakończenie bazaru ściągnęło do sali nader liczną publiczność. Było ludno i gwarno jak nigdy przedtem. Gremjalnie stawiły się Towarzystwa M. B. Nieustającej Pomocy gr. Z. N. P., Konferencja św. Wincentego a Paulo, Klub Obywatelek Trójcowa i Tow. Ozdoby Kościoła. Z wybitniejszych gości tego wieczoru przybyli: dr. Franciszek Piszkiewicz, Ignacy Piszkiewicz, Józef Perłowski, August Piszkiewicz, Antoni Kołakowski, Józef Rączka, Szymon Ros, Stanisław Konkol, Adam Kotarski, W. Graczykowski, reprezentant Pulaski Iron Works, Józef Piątek, Tomasz Gerlich, Roman Janicki, Władysław Wróbel, Antoni Kosiński, Antoni Lisowski, Józef Rottau Sr., Józef Rottau Jr., N. Jarzembski, Karol Mirocha, Ludwik Karwowski, Franciszek Barnaś, Józef Stempiński, B. Kloc, Edward Piszatowski, Maks Roth, Jan Kwiatkowski, W. Kotrzewski, Antoni Siudziński, Jan Michalik, Stanisław Łoński, Józef Symonanis i Leon Nowotny.

*

Na tegoroczny bazar dobroczynny złożyło się pięć wieczorów, mianowicie: 7, 14, 21, 24 i 28go października. Jego urządzeniem zajął się zarząd Tow. Pań św. Wincentego a Paulo ze współudziałem Komitetu Kościelnego i reprezentantów niektórych lokalnych towarzystw. Poniżej podajemy wykaz pracowników i pracownic bazarowych:

W kuchni i restauracji krzątały się pod przewodnictwem p. Teresy Białoruskiej: K. Kanka, W. Nowakowska, H. Kopacz, F. Bukowska, W. Bleźniąka, A. Szwedo, P. Mazurek i Ewa Mazur.

W bufecie pracowali rzetelnie wraz z prezesem Klubu Kazimierza Pułaskiego p. W. Sadowskiego, następujący klubowcy: W. Sadowski, L. Górski, J. Wichłacz, J. Błażek i J. Drechny.

Przy kioksu robótek z p. Wandą Gogolewską, prezeską Tow. Imienia Marji na czele zajęte były: W. Wojewoda, W. Kolman, L. Kopacz i W. Gogolewska.

Przy dużym kole szczęścia p. Józefie Orłowskiej pomagały dzielnie: A. Słomińska, M. Grejczyk, J. Graban, K. Martinaitis, M. Straube, B. Biederman, M. Fuhl, A. Schweda, W. Such, A. Symonanis i Z. Nelson.

Przy kiosku lodów i cukierków zajęte były: J. Ranos, J. Świątek, H. Urbańska, J. Urbańska, W. Sakowicz, R. Gustek.

Przy „Morskiem Oku" pod dyrekcją X. F. Nowakowskiego dzielnie krzątali się następujący chłopcy z Tow. Dorastającej Młodzieży: E. Barnett, E. Dymek, J. Cisek, S. Miączyński, S. Winiarski, K. Zaranek, R. Janiszewski.

Przy lalkach, lampach, groserni i kole P. C. pod dyrekcją X. S. Kuszyńskiego zajęci byli: L. Gąsiorek, W. Jendryczka, S. Repel, W. Gąsior, S. Kendzior, A. Mikulska, R. Czeblińska, Marja Czarnecka, E. Namyst i Z. Szaflarska.

Przy zabawie zwanej „bingo" którą kierował X. Kuszyński pracowali dzielnie W. Straube, J. Symonanis, F. Ławniczak, W. Fijałkowski, J. Szarek, K. Nowotna, L. Pawkowska, W. Kolman i K. Powyszyński.

Przy biletach zajęte były: R. Rokusz i M. Grejczyk.

Porządku na sali pilnowali: F. Kwiatkowski, J. Pijawka, J. Kopera, K. Giziński i J. Merczak.

W Komitecie zbierania fantów niemałą usługę oddały: Rozalja Rogusz, W. Bleźnicka, F. Ławniczak, M. Grejczyk, W. Such i M. Straube.

Udział w bazarze wzięły następujące towarzystwa: Tow. św. Józefa, Tow. Serca Jezusa, Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. Apostolstwa Modlitwy, Tow. św. Rozalji, Klub Obywatelski Kazimierza Pułaskiego, Tow. św. Anny, Tow. Adoracji, Tow. Polki na Obczyźnie gr. 10 Z. P., Stow. św. Antoniego, Tow. Orzeł Biały, Tow. Imienia Jezus, Tow. Karola Chodkiewicza, Tow. Śpiewu św. Trójcy, Trzeci Zakon św. Franciszka, Tow. Klucz Wolności, Tow. Dziewic Różańcowych, Tow. Imienia Marji, Tow. Ozdoby Kościoła, Tow. M. B. Szkleplerznej, Tow. M. B. Nieust. Pomocy, Klub Obywatelek Trójcowa, Konferencja św. Wincentego a Paulo, Tow. Młodzieży św. Kazimierza, Połączone Chóry.

*

Wczoraj rozpoczęła się nowenna za dusze wszyskich wiernych zmarłych. Nabożeństwa odbywać się będą każdego wieczora o godzinie 7:30. Konferencje wygłaszać będzie X. Roman Marciniak, C.S.C.

Z CAŁEJ POLSKI.

Różańce. — We wsi Różańce, pod Włodawą, nieznani sprawcy dostali się nocą do kościoła, skąd skradli puszkę do Komunikantów oraz zawartość skarbonek. Ci sami sprawcy, dokonali tejże nocy również kradzieży artykułów żywnościowych i tytoniowych ze sklepu, będącego własnością Kazimierza Matuszczyka.

Sokole. — Do mieszkania Jonasa Erdmana przy ulicy Sądowej, włamali się złodzieje, skąd po rozbiciu szaf zabrali różne części garderoby wartości 300 zł. Policja ujęła Jana Matkowskiego z Mochnatego i Tadeusza Sołowskiego z Miertnik, którzy przyznali się do kradzieży i rzeczy zwrócili.

Brzuchowice. — W tartaku w Brzuchowicach zaszedł wstrząsający wypadek. Zajęty tam robotnik nieznanego nazwiska, dostał się między maszyny i został w okropny sposób zmasakrowany, doznając przytem złamania czaszki. Ciężko rannego przewieziono końmi do rogatki Janowskiej, skąd zabrało go Pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala.

Poznań. — Ofiary na powodzian napływają w dalszym ciągu; komitety lokalne zebrały na terenie województwa znaczną ilość ofiar w naturze oraz pokaźną sumę ofiar pieniężnych. Ogółem na terenie województwa poznańskiego zebrano dotąd — 250,000 złotych.

LWÓW. — Pociągiem w kierunku Krasnego zamierzał przedostać się w charakterze „ślepego" pasażera niejaki Jan Sojka, liczący 25 lat rolnik, zamieszkały w Ostrowie koło Kamionki Strumiłowej i w tym celu wylazł na wagon. W pewnej chwili Sojka uderzył głową o żelazne przęsło wiaduktu kolejowego i padł trupem na miejscu.

Poznań. — Do oddziału wojskowego w Zegrzu, pow. Poznański, strzelił czterokrotnie rolnik Bartkowiak. Na szczęście kule chybiły. Sprawcę aresztowano.

KATOWICE. — Nad miastem przeprowadzono wielki atak gazowo-lotniczy w którym wzięło udział kilkadziesiąt samolotów.

KRÓL BEZ KRÓLESTWA.



Samuel Insull, ze swoim adwokatem, Floyd Thompsonem, w sądzie, gdzie ex-magnat użyteczności publicznych opowiedział z dumą, ale i ze smutkiem, historję upadku swojego imperjum.

Wyższa buchalterja.

Nauczyciel daje uczniowi w szkole pytanie.

— Słuchaj Bajdulski, jeżeli ojciec da mamie dwieście złotych, a mama kupi sobie płaszcz za osiemdziesiąt pięć złotych, to ile mamie zostanie?

— Pięćdziesiąt złotych!

— Jakeś to sobie obliczył?

— Dobrze proszę pana nauczyciela, bo mama do nowego płaszcza musi sobie kupić jeszcze kapelusz za dwadzieścia zł., trzewiki a czterdześci i pończochy za pięć złotych!

Ekspatrjacja oznacza wydalenie z kraju, wygnanie, banicję.

Litościwy.

Tristan Bernard, znany literat francuski, bawi nad morzem w miejscowości, obfitującej w komary, które tną nielitościwie plażowiczów. Tristan siedzi na werandzie kawiarni z przyjacielem, który podziwia jego spokój i obojętność na ukłucia komarów.

— Czemu nie opędzasz się im, zgnieć-że tego komara! — woła przyjaciel.

— Żal mi go, mój drogi — odpowiada Tristan — przecież w jego żyłach płynie moja krew.

Autorytet oznacza powagę umysłową albo moralną.

Z Wojciechowa.

A więc po bazarze. Pomimo, że co wieczór zbierały się znaczne liczby gości, ostatni wieczór bazaru, poświęcony ks. prob. Kaz. Gronkowskiemu i kontestantkom, ściągnął najwięcej. Sala parafjalna była szczelnie wypełnioną i wygrywki szły całym pędem. Kioski wypróżniono prawie że zupełnie. A było wesoło i każdemu przyjemnie co świadczy fakt, że o północy jeszcze nikt nie chciał zabierać się do domu.

Przewodniczący komitetu adwokat J. Rybicki w toku wieczoru ogłosił rezultat pracy kontestantek i prosił ks. prob. K. Gronkowskiego, aby wręczył im nagrody za ich pracę. Pierwszą nagrodę otrzymała pionierka naszej parafji, powszechnie znana pani Marja Ślaska, która nie tylko, że w konteście zdobyła największą liczbę głosów, ale nadto skolektowała wielką ilość fantów na rozlosowanie. A że jest to osoba w wieku sędziwym, tembardziej należy jej się uznanie za jej pracę: Przewodnicząca komitetu kontestantek pani aldermanowa A. Łagodna od siebie wręczyła jej śliczny bukiet róż.

Drugą nagrodę oddał ks. proboszcz pani Ostrowskiej, żonie policjanta, p. Ostrowskiego. Popularna ta młoda mężatka pracowała niestrudzenie, aby kontest jak najlepiej się udał.

Trzecią nagrodę otrzymała członkini Dziewic Różańca św. panna Marja Wojtecka, córka starych pionierów Wojciechowa.

Czwartą nagrodę otrzymała Reneta Wasielewska, członkini Kółka Literackiego, nadobna wnuczka p. Rozpłochowskiej.

Przy gromkich oklaskach przyjęły kontestantki swe nagrody, poczem pani Łagodna serdecznie dziękowała za współpracę i gratulowała je, że pomimo ciężkich czasów, rezultat kontestu i bazaru jest bardzo wspaniały.

Potem odbyło się losowanie numerów z książek kontestowych i $50 gotówką wygrał szczęśliwy nasz mały plumbiarz Tomaszewski z Ashland ave. Trzy inne fanty rozpremjowano i piękne fanty doręczone zostały szczęśliwym osobom.

Na ostatni wieczór przybył zespół republikańskich wodzów naszej okolicy. Także p. Jan Stanek z swym klubem i wszyscy chętnie grali przy kioskach by przyczynić się do sukcesu bazaru.

Komitet wraz z ks. proboszczem cieszy się niezmiernie, że parafjanie dopisali chociaż widocznem było, że nie wszyscy chcą razem pracować. Jednakże wszystkim tym, co byli, składa dzięki i wdzięczny jest każdemu, kto dał wiele czy mało na potrzeby kościoła i szkoły. A że potrzeby są ogromne, nie trzeba Wojciechowianom tłómaczyć. Wiemy, że mamy między sobą wielkią liczbę bezrobotnych i ci żadnych ofiar na kościół ani szkolnego nie płacą. Towarzystwom również składa zarząd serdeczne Bóg zapłać. Każdemu członkowi z osobna serdecznie dziękuje za dobrą wolę i poparcie.

Ks. prob. K. Gronkowski, aby zachęcić komitet do stałej pracy, każdy wieczór był obecnym od początku do końca. — Zawsze mile usposobiony pomagał w każdym dziale i bacznem okiem śledził, aby wszędzie był porządek.

Zarząd komitetu z przewod. J. Rybickim wyraża słowa uznania całemu komitetowi za tak trudną pracę, poświęcenie, zgodę i sumienność. Wszyscy bowiem dodawali wszelkich sił by kioski, czy to bara, czy to kuchnia zebrała jak najwięcej i aby każdy gość niczego nie łaknął, dobrze się ubawił i wrócił do domu zadowolony. Składa dzięki także panienkom, które zajęły się sprzedawaniem losów. Dzięki wspólnej pracy, dokonaliśmy dobrej roboty i pewnie. że bazar pozostanie wszystkim długo w pamięci.

Na ulicy.

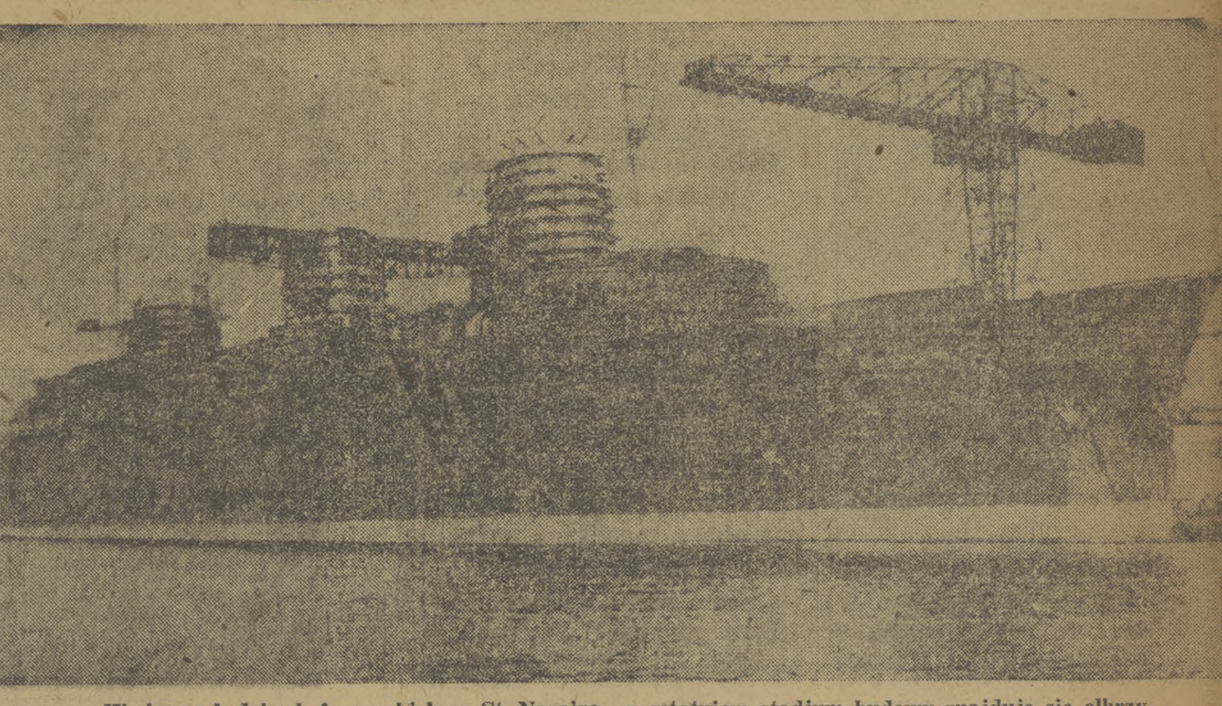
— Co porabiasz, Antoś?

— Nic.

— Dobre zajęcie!

— Owszem, dobre, tylko że duża konkurencja.

KRÓLOWA MÓRZ — NORMANDIE.



W słynnych dokach francuskich, w St. Nazaire, w ostatniem stadjum budowy znajduje się olbrzymi statek francuski, Normandie, który będzie okazem nowoczesnej techniki budowy okrętów morskich. Statek Normandie odbędzie pierwszą podróż morską z Havru do New Yorku w czerwcu, 1935 r.

Na „Pawiaku".

Drzwi celi więziennej otwierają się i wchodzi naczelnik więzienia.

— Moi kochani, wyobraźcie sobie, co za nieszczęście. Dopiero dzisiaj zorjentowałem się, że powinniśmy byli wypuścić was przed dwoma tygodniami. Doprawdy tak mi przykro...

— Nie szkodzi, panie naczelniku. Proszę mi to zapisać na przyszły raz.

Między gentlemanami.

Dwaj panowie pokłócili się. Pada słowo:

— Osioł!

— Kto?

— Co pan się denerwuje?! Nie o panu mówię! Czy tylko jeden osioł jest na świecie?

Wielu pomiędzy nami jest chronicznie chorych. Leczyli się rok jeden i drugi ale nadaremnie. W cichej rezygnacji znoszą więc swe dolegliwości i nie starają się ich usunąć. Dla nich ulgę przyniesie woda. Woda działa zwolna ale pewnie. A więc i zdrowi i chorzy znajdą w książce „Mojem Leczeniu Wodą" praktyczne rady i wskazówki rozumne. Książka ta do nabycia w Administracji Dziennika Chicagoskiego. Cena 75c.

Fellah jest wieśniak w Egipcie.

W Sprawie Sejmiku Stanowego.

Na posiedzeniu odbytem dnia 26go października, Komisja nasza uchwaliła iż mamy razem jechać na ten Sejmik. Więc Komitet Transportacji pragnąc dowiedzieć się ile tramwai ma zamówić, prosi panie delegatki z Komisji No. I Zw. Polek w Am., ażeby po rezerwacje zgłaszały się telefonicznie do p. J. Skrzydlewskiej, Keystone 6537 najpóźniej do godziny 6ej po południu, dnia 5go listopada.

Komitet: J. Skrzydlewska, M. Bagińska, F. Kucharska.



ŁADNA SUKIENKA O USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.

Anne Adams Modełko 2026.

Nabyć można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji, także ⅞ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto................

Stan..................

Obiad Na Jutro.

Zupa Grochowa.
Pieczeń Wieprzowa.
Duszone Kartofle.
Buraczki.
Gałki Serowe z Rzeżuchą.
Ciasteczka i Kawa.

Zupa Grochowa.

Funt grochu nastawić w naczynku, aby się rozgotował na masę. Osobno postawić włoszczyznę na smak. Gry groch rozgotowany, rozkłucić go dobrze i przetrzeć przez sito, rozdrabiając smakiem z jarzyn. Zaprawić zupę pół łyżką mąki zasmażoną z masłem i podać osobno grzanki z chleba.

Gałki Serowe z Rzeżuchą.

Dwa garnuszki twarogu, ⅓ garnuszka orzechów siekanych, pół łyżeczki papryki, pół garnuszka pomidorowego catchupu, 1 wiązankę rzeżuchy (watercress), pół garnuszka sosu majonezowego, 1½ łyżeczki soli. — Twaróg powinien być bardzo suchy i niesłony. Zmieszać go z pomidorowym catchupem, solą, papryką i siekanemi orzechami. Zamrozić następnie i formować gałeczki małe. Trzy lub cztery podobne gałeczki ułożyć na świeżych, dobrze obmytych listkach rzeżuchy i podać do stołu bardzo zimne z majonezem. Wystarczy na osiem osób.

Niskie Ceny.

Każdy, kto czyni zakupy, interesuje się najwięcej niskiemi cenami za dane artykuły. Lecz ludzie mający doświadczenie i roztropni, zwracają uwagę na gatunek towaru. Kiedy więc widzą, że towar dobry sprzedawany jest za niską cenę, nie wahają się, by go jak najprędzej kupić.

W kraju naszym mamy tysiące producentów i fabryk, wyroby których są ogólnie znane, jako najlepsze. Jeżeli więc gospodynie zobaczą w ogłoszeniu, że towar tych firm jest na sprzedaż po niskiej cenie, wiedzą zarazem, że jest to towar dobry, gdyż nieraz go już kupowały. Gdy więc taki artykuł mogą kupić za niższą cenę, korzystają ze sposobności, aby oszczędzić na wydatkach. Gdyż takie kupno jest rzeczywistą taniością.

Od przeszło trzech lat z górą czytelnicy tego pisma czytają ogłoszenia „MIDWEST SKŁADÓW." W ogłoszeniach tych podane są towary, jakie gospodynie dobrze znają. A ponieważ ceny są zawsze niskie, tysiące odbiorców przekonało się już, że jeżeli kupują w „MIDWEST SKŁADACH", najwięcej zaoszczędzą w nich na koniecznych wydatkach.

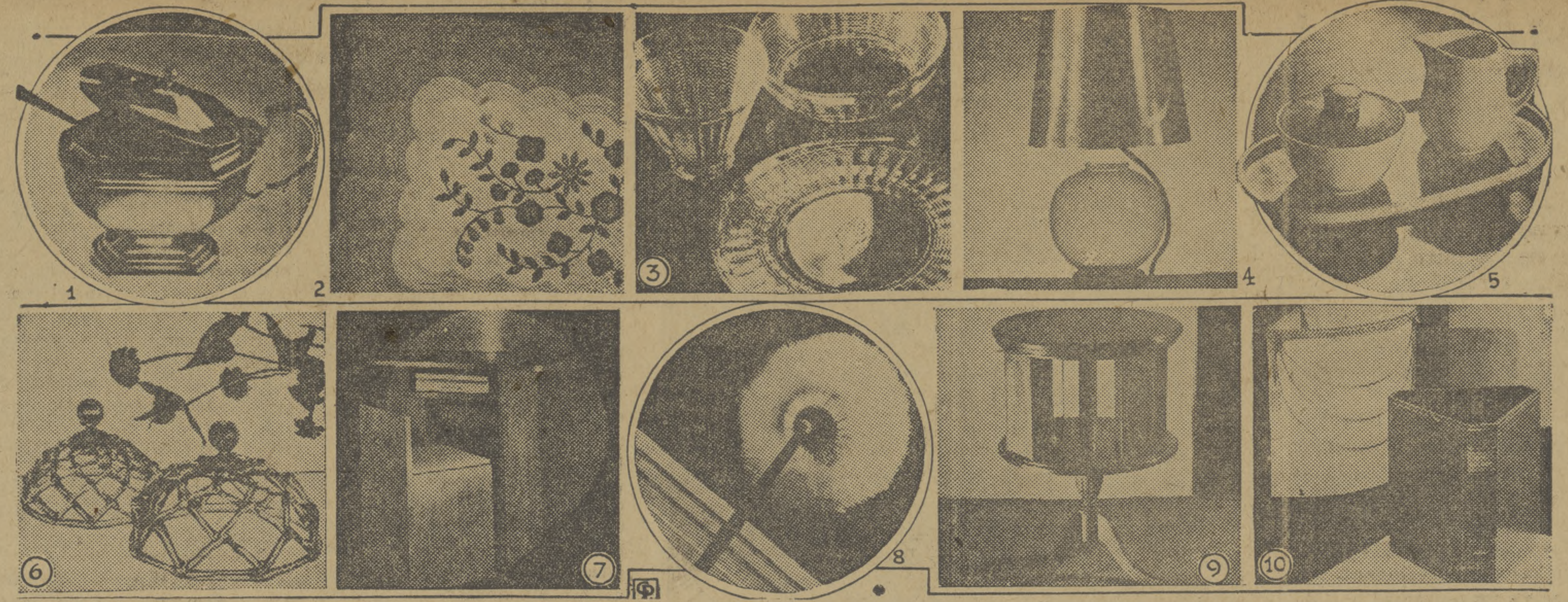
Właściciele „MIDWEST SKŁADÓW" dlatego mogą towary taniej sprzedawać, że mają doskonały plan i metodę, podług których ich składy są prowadzone. Tworzą oni kooperatywę, posiadając swoją własną hurtownię i przez nią kupują wszystkie towary. A ponieważ kupując wspólnie, muszą nabywać wielkie ilości, zamawiają więc wszystkie artykuły całymi wagonami i to wprost od fabrykantów i producentów.

Ten plan zbiorowego zakupna sprawia, że każdy właściciel „MIDWEST SKŁADU" kupuje wszystkie produkta po najniższej możliwie cenie, więc też mogą później równie tanio sprzedawać je swoim odbiorcom i mieć jeszcze wystarczający zysk.

Ponowna wielka wysprzedaż w „MIDWEST SKŁADACH" rozpoczyna się dzisiaj. Przeczytajcie uważnie ogłoszenie „MID WEST STORES" umieszczone w dzisiejszym numerze tego pisma; potem zaś korzystajcie z taniości, jakie są w tych składach.

KATOWICE. — Zmarła w szpitalu, w Bielszowicach 49 letnia Monika Machowa, zam. w Rudzie Śl. Machowa wypadła tego samego dnia z łóżka w swojem mieszkaniu i doznała pęknięcia czaszki.

PRZEDMIOTY TE OGLĄDAĆ MOŻNA W OKNACH WYSTAWOWYCH.



No. 1, srebrne naczynie na musztardę; 2, kołdra o tęczowym brzegu; 3, szklanne naczynie; 4, umbrelka na lampę; 5, cukierniczka i naczynie na śmietankę z tacą drewnianą; 6, najnowszy wzór flakonów na kwiaty; 7, stół i krzesło dające się zmieniać; 8, poduszka do pudrowania; 9, stolik na książki; 10, dwa kosze do śmieci.

ZADUSZKI W POLSCE.

Przyszła jesień chłodna — ranek szary, mglisty,
A po drogach pełno ludzi, otulonych w chusty,
Idą wierni do kościoła, na cmentarne groby —
Bo to dzisiaj dzień „Zaduszny" smutku i żałoby . . .

A więc idzie starowina, różaniec ma w ręce,
I godzinki ofiaruje Najświętszej Panience,
Idzie sam; Sieroca dola — biedny starowina,
Ku cmentarnym czarnym sosnom, w oddali spoziera.

Taki jęk bolesny, rzewny, rwie się z jego duszy,
Że aż echem sosny jękły — wśród cmentarnej ciszy:
Tam w mogile już spoczywa ona, jego wierna
Towarzyszka ukochana, oraz matka biedna.

Mając syna jedynaka, wojna go zabrała —
Ona chodząc do kościoła, modląc się płakała . . .
Aż tu przyszła raz wiadomość, okrutna — chiobowa,
Że kochany syn jej zginął — tam hen — koło Lwowa.

Już nie wróci jej synaczek, podpora w starości,
Biedne serce matki pękło; z ogromnej żałości,
Połączyły się ich dusze tam u tronu Boga,
A on został samiuteńki sierota, nieboga.

Więc objąwszy grób ramieniem, żali się do Boga —
Oby się już zakończyła ta pielgrzymka długa:
Coraz więcej na cmentarzu ludzi, palą świece —
Wiatr jesienny ich bladem płomykiem chyboce . . .

Słychać szept modlitw, żałosne pieszczoty i skargi,
Szemrzą kwiaty na grobowcach — szepcą ludzkie wargi . . .
A z dzwonicy słychać dzwony, ich serca łkające . . .
Pozdrowienie na sen wieczny: REQUIESCANT IN PACE!

Bronisława Wolnik, Chicago, Ill.

Operetka J. Straussa.

W przyszłą niedzielę, dnia 4. listopada o, godzinie 8:15 wieczorem odegraną zostanie Johanna Straussa operetka „Die Fledermaus" czyli „Nietoperz" w Chicago Civis Opera House. Będzie to wieczór czarownej wiedeńskiej muzyki, walców i pieśni podczas którego wystąpią arytści z New Yorku, Chicago i Wiednia.

W pensjonacie.

Do pensjonatu „Perełka" w Krzyzisinku listonosz przynosi depeszę dla jednego z pensjonarjuszy. Pokojówka chce zanieść depeszę adresatowi, lecz właścicielka pensjonatu zatrzymuje dziewczynę i mówi:

— Teraz nie dawaj, tylko przed obiadem. Może tam jest jaka zła wiadomość, to zaoszczędzi się jeden obiad.

Household Arts by Alice Brooks



This Scrap Quilt is Gay in Many Colors
Gypsy Trail

PATTERN 5246

W modełku 5246 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów, jakoteż instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry i ilość potrzebnej materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan..............

Zabawa Farmerska Chóru Echo.

Jutro, dnia 3go listopada, b. r. o godz. 8ej wieczorem w klubie Filaretów, 1234 Milwaukee ave., odbędzie się zabawa farmerska, urządzona staraniem sympatycznego zespołu śpiewaczego Chóru „Echo" No. 174 Z. Ś. P. Na wieczór ten złoży się dużo miłych niespodzianek i wesołości bez liku, farmerskie stroje oraz odpowiednia dekoracja sali, także polonez z nagrodami upiększy i uprzyjemni uczestnikom ten wieczór. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Maxa Łukowskiego, Echowianki zapraszają wszystkich swoich przyjaciół, sympatyków oraz drużyny śpiewacze do wzięcia udziału w tej zabawie. Bilety do nabycia u członkiń lub przy kasie.

RADY PRAKTYCZNE.



Różnicy w cenie za bronzowe lub białe jaja niema w cale ale z z bronzowych jaj otrzymujemy pożądańszy skutek podczas pieczenia ciast bo są o wiele żółciejsze.

* * *



Gdy przed rozbijaniem mąki z wodą doda się troszeczkę soli uniknie się grudek w cieście.

* * *



Chcąc otrzymać sztywną organtynę nie należy jej maczać w krochmalu, lecz w silnej osolonej wodzie i prasować wilgotną.

* * *



Miedziane lub bronzowe klamki czy naczynia czyści się najlepiej skórką cytrynową umaczaną w soli.

Córka sędziego zginęła od bomby.

Hawana, Kuba. — Córka sędziego najwyższego sądu kubańskiego, Margarita Andreu, zginęła, a dwie inne osoby zostały ciężko poranione w następstwie eksplozji bomby podłożonej w Casa Grande, wielkim składzie departamentowym w śródmieściu.

Fastryga jest to jeden z szerokich ściegów tymczasowych, któremi się przypasowuje dwa kawałki tkaniny w czasie roboty krawieckiej.

Nie Wolno Tłumić Wrodzonej Wesołości u Dzieci.

Dojrzałego człowieka gdy jest smutny, zniosę jeszcze, ale nigdy nie zniosę dziecka ponurego; wesołość jest niebem, pod którem wszystko się udaje" — mówi Jean Paul.

Wychowawca chłodnym zachowaniem zraża sobie dziecko, czyni je nienaturalnem i skrytem. Szkolne figle niezepsutej jeszcze młodzieży są zwykłe tylko wesołością naiwną bez złośliwości. Gdy stanie się coś karygodnego, karać należy energicznie, ale nie jątrzyć sprawy. W upomnieniu nie używać przenośni prostackich, poniżających słów. Kara musi być jak sałata, w której jest więcej oliwy niż octu. Życie jest pełne trudu i pracy; rozjaśnić trzeba to życie, a pedagog ma przecież przygotować to dziecko do życia.

Wyrabianie w dziecku usposobienia wesołego i pogodnego jest również ważne dla życia, jak nauka. Systematycznie trzeba przyzwyczajać dzieci do radości i wyładowania jej z taką samą swobodą i naturalnością, z jaką ptak polny wyrzuca z siebie śpiew, rozlegający się po polach i lasach. Kto tłumi wrodzoną wesołość dziecka, tem samem przytępia zdolności fizyczne i duchowe. Już za życia umarłe jest dziecię, które nie jest wesołe. Wielką więc krzywdę czyni dziecku ojciec czy matka, czy inny wychowawca, gdy przytłumia w niem radość, zamieniając takie dziecko w małego starca. Z domu ponurego dzieci uciekają, starają się poza domem rozerwać i łatwo mogą się dostać w złe towarzystwo. Radością więc przywiązujemy dziecko do domu rodzinnego. Wspomnienia szczęśliwego dzieciństwa, w domu rodzinnym niejednego już uchroniły od złej drogi.

Aby uregulować te sprawy, należy dać dzieciom więcej snu, czyli dbać, by wcześniej kładły się spać. Pamiętajmy, że od tego zależy ich siła życiowa, zdrowie oraz wydajność pracy.

Dzieci ośmioletnie winny iść spać najpóźniej o godzinie 8ej, minut 15 corocznie o kwadrans później (kwadrans ten, jako prezent imieninowy, rozpowszechniony jest w wielu rodzinach). Dla dzieci 12-to letnich pora do snu jest godzina 9-ta dla 14-letnich godzina 9:30. Dalej posuwać się nie wolno, tylko w wyjątkowych wypadkach możemy czternastolatkom przesunąć do godziny 10tej.

Po 14-tym roku życia, w okresie przejściowym, sen posiada specjalne znaczenie dla ustroju i dlatego należy nań zwracać jeszcze baczniejszą uwagę. Prawda, że z wychowaniem młodzieży w tym okresie ma się dużo trudności, lecz dla jej dobra winniśmy je przezwyciężyć i zmusić ją do stosowania przepisów higjenicznych. Dla dzieci poniżej 8 lat określamy czas ułożenia do snu w ten sposób, że odejmujemy kwadrans od ósmej.

Wszystkie te uwagi dotyczące snu dziatwy szkolnej, stosują się do dziatwy zdrowej. — Dzieci słabe winny spać jeszcze dłużej.

Mądra Halusia.

W klasie podwstępnej nauczyciel wyjaśnia dzieciom zawisłości matematyki.

— Twoja mamusia poszła do sklepu kolonjalnego. Wzięła tam soli za 10 groszy, mąki za 20, ryżu za 30. Ile musiała zapłacić?

— Nic!

— Jakto Halinko?

— No tak, bo przecie sklep kolonjalny należy do tatusia, proszę pana.

Wyrachowany.

Ogromnie zdziwili się Pętelscy, gdy Miecio Kapsel oświadczył im, że nie ożeni się z Irenką.

— Jakto, przecież pan wie, że nasza córka ma 20 tysięcy gotówką.

— Tak, ale dowiedziałem się również, że panna Irena dwa razy tyle wydała na krawcową.

— Więc?...

— Więc żenię się z tą krawcową.

Między małżonkami.

Małżeńskie nieporozumienie. Żona przemawia:

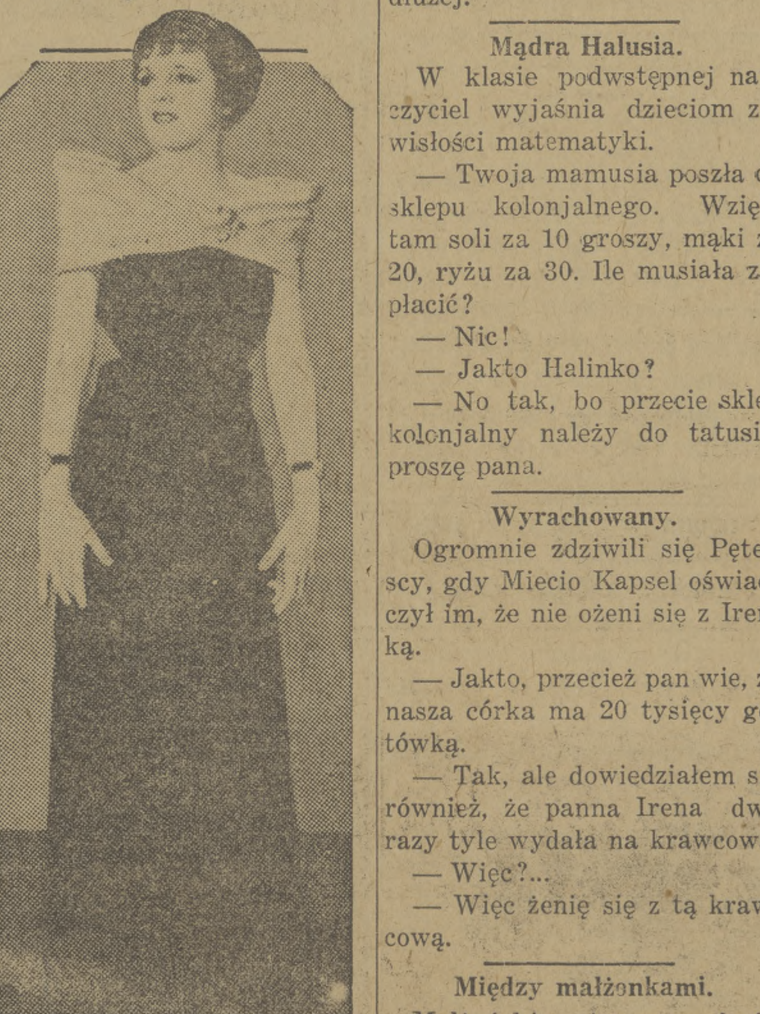
— Jesteś nieznośny! Do grobu mnie wpędzasz! Pamiętaj, że drugiej takiej żony jak ja, nie znajdziesz!

— Doskonale! Przynajmniej to mnie pociesza!

Po wyjściu z knajpy.

— Powiadam ci, Wacku, my z żoną tak się idealnie dopełniamy, że, jak ja, naprzykład, zjem w barze talerz mizerji, albo parę ogórków, a ona napije się tego samego dnia wody nieprzegotowanej, to nazajutrz oboje chorujemy.

Srebrny Kołnierz.



Wyżej widzimy aksamitną suknię wieczorową ozdobioną kołnierzem zrobionym ze srebnego materjału.

Karolina Owczarska— Albert Jaroch.

Jutro, o godzinie 5ej po południu w kościele św. Szczepana, połączeni zostaną węzłem małżeńskim oboje znani w kołach młodzieży, panna Karolina Owczarska z panem Albertem Jaroch, synem pp. Jana i Anny Jaroch.

Drużbować dobranej parze będzie dwanaście serdecznych przyjaciółek panny młodej. Matroną honorową będzie pani Marjanna Dalka; pan Edward Niemiec będzie jedynym drużbą pana młodego; — w szeregu druchen postępować będą panny: Bronisława Dudek, Klara Lubner, Ethel Maskaels, Cecylja Ferfecka, Leokadja Skalska, Rozalja Jaroch, Franciszka Chłopowiec, Julja Jaroch, Helena Górz, Genowefa Owczarska, siostra panny młodej i Józefina Brozny. Paziami będą Franio Poznański i Franio Jarosz, a kwiaciarką maleńka Dolores Duzniak. Gody weselne przy licznym udziale gości odbędą się w Mays Hall.

Nadobna oblubienica ubraną będzie w białą koronkową suknię powłóczystą i welon stylu „Madonna." Druchny ubrane będą w koronkowe suknie koloru „beige" w stylu „Claudette Colbert", i kapelusiki z bronzowego aksamitu, bronzowe pantofelki oraz nieść będą bukiety z róż talizmanowych związanych bronzową wstążką.

Stroje orszaku ślubnego wykonane w „Alliance Bridal Shoppe."



ŁADNY SKROMNY FASON DOMOWEJ SUKIENKI.

Ellen Worth Modełko 594.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3¼ jarda 39 calowej materji, jeden jard 39 calowej kontrastowej materji, także 3¼ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto................

Stan..................

Co Słychać Na Polonji

Tow. Rat. parafji Strzelce Wielkie urządza wielki bal balonikowy, który się odbędzie w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali ob. Józefa Stefanika. Początek o godzinie 4tej po południu.

*

Klub Iwonicz, urządza zabawę taneczną, połączoną ze żydowskiem weselem, w sobotę, dnia 3go listopada, w sali M. Fajkiela, 2128 N. Leavitt ulica, narożnik Custer. Dochód przeznaczony na powodzian w Polsce. Początek o 6:30 wieczorem.

*

Noc Cygańską połączoną z niebywałemi dotychczas niespodziankami urządza Sokół Polski, Gn. No. 2gi im. Włodz. Świątkiewicza, we własnej Sokolni, p. nr. 1062 No. Ashland ave., w sobotę 17go listopada. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Atrakcją wieczoru będzie wybór króla i królowej cygańskiej.

*

Pomimo iż był to ostatni dzień wystawy, pomimo, że z racji tradycyjnego wieczoru wilkołaków tak zwanego Halloween, odbywała się cała masa zabaw, to jednak nie przeszkodziło to, ażeby zabawa Towarzystwa Chicago grupa 1450 Związku N. P., się świetnie udała. Wesoło i hucznie było w salach p. Michalskiego Oaza, była prawdziwa maskarada, a co za stroje, co za pomysły w ubraniach, wiele śmiechu i uciechy, a nie odczuł tego jedynie ten kto na tej zabawie nie był. Była to zabawa rzec można w ścisłem gronie znajomych i przyjaciół, byli tam bowiem jedynie stali bywalcy imprez przez grupę tą urządzanych, a które zazwyczaj wypadają bardzo dobrze, każdy się bawi, każdy czuje się swobodnym, a to jest rzeczą bardzo ważną.

*

Przyznać trzeba, że jak różyczki urządzają zabawę to jak się patrzy, i to w dodatku różyczki związkowe — jakto? Towarzystwo Różyczek po angielsku zwane „Rosebud Society" grupa związkowa powołana do życia jeszcze przez byłą wiceprezeskę Z. C. Z. N. P. ś. p. Kazimierę Obraska. A no różyczki, wszystkie młode i urodne a było ich 60 urządziły sobie zabawę w sali nad restauracją „Warszawa" p. nr. 820 N. Ashland ave., a było to w ubiegłą niedzielę.

*

Przyjdźcie wszyscy na bal, który urządza Towarzystwo Synowie Polski pod opieką Matki Boskiej Leżańskiej, grupa 191 Unji Polskiej w Ameryce, w sali Northwestern, 1433 Cornell ul., w niedzielę, dnia 4go listopada.

*

Chór Róża przy Komisji 1ej na stan Illinois, zaprasza na swój wieczorek, który urządza w sobotę 3go listopada, w sali Stefanika, Noble i Superior ul. Jak zapewniają prezeska chóru Stefanja Pankiewicz i dyrygentka, Marja B. Śniegowska, pracujące w komitecie że goście będą mile ubawieni.

*

Dawno zapowiadany bal Tow. Zgromadzenie, Polskiej Chorągwi grupy 1424 Z. N. P., odbędzie się już jutro, dnia 3-go listopada, w sali Klubu Polonja, pod nr. 2940 Milwaukee ave. przy No. Central Park ave. w Avondale. Bal ten zapowiada się jako jeden z najpiękniejszych a tem więcej iż sala balowa jest obecnie odnowiona i wygląda imponująco. Różne niespodzianki przyczynią się do przyjemniejszego spędza czasu. Komitet składający się z energicznych członkiń i członków na czele ze swym prezesem p. Antonim Ablamowiczem dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej i dlatego zaprasza wszystkich swych przyjaciół i sympatyków na tę imprezę i zapewnia staropolskie przyjęcie. Całość komitetu stanowią Anna Ablamowicz, Marja Sawicka, Paweł Kozłowski, Konstanty Zdanowski i Ludomir Hołdyński.

*

W zakładzie pogrzebowym p. Wojciecha J. Michalika, p. nr. 1056 West Chicago ave. na Kantowie, znajdują się zwłoki nierozpoznanego dotychczas mężczyzny, który został zabity przez automobil w środę wieczorem, przy zbiegu ulic Ogden i Milwaukee ave. Mężczyzna tem wygląda we wieku lat 40, mierzy około 5 stóp i 6 cali wysokości, ma małe wąsiki i niezgorzej ubrany.

*

W niedzielę, dnia 4go listopada, odbędzie się zabawa taneczna Ligi Morskiej i Rzecznej, Oddziału kapitana Borkowskiego, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ul. Początek o godzinie 5tej po południu. Oprócz tańców będą śpiewy i deklamacje dzieci. Komitet zabawy tworzą: panie Jadwiga Komrofske, Zofja Bieracka, Amelja Szatkowska, F. A. Klamann i prezeska pani Rogalska.

*

Rocznica dnia zawieszania broni, to radosne wspomnienie historyczne zakończenia wojny światowej i przywrócenie niepodległości Macierzy naszej Polsce. Legjon Polek, którego z jednych zadań jest krzewienie patrjotyzmu, uczci tę pamiętną chwilę na balu zwycięstwa który urządza w przeddzień rocznicy zawieszenia broni, w sobotę dnia 10go listopada, w dolnej sali Związku Polek. Członkinie Legjonu Polek przygotowują się na ten wieczór z piękną stosowną atrakcją. Komitet z p. Marją Pietrowicz na czele uprzejmie zaprasza Polonję do współudziału w zabawie.

*

Staraniem Tow. Borzęcin, gr. 2566 Z. N. P. odbędzie się bal w niedzielę, dnia 18go listopoda, w sali ob. Józefa Stefanika, przy Noble i Superior ul. począwszy o 5ej po południu.

*

Tow. Jedność, gr. 183 Z.N.P. obchodzić będzie czterdziestą rocznicę swego założenia i z tej okazji odbędzie się bankiet w niedzielę, dnia 4go b. m. w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul. Początek o godzinie 6ej wieczorem. W bankiecie tym wezmą udział urzędnicy z Centralnego Zarządu Z. N. P.

THE TUTTS — By Crawford Young



Właściciele Samochodów Muszą Wcześniej Starać Się w Tym Roku o Licencje.

Już Od 6-go Grudnia Wydawane Będą Płyty, Tak Pocztą lub na Miejscu.

Już rozpoczęto wydawać blankiety registracyjne przy licencjach samochodowych na rok 1935. Płyty wysyłane są pocztą i będą również wystawione na sprzedaż we filji biura stanowego na Chicago, pnr. 120 So. Ashland blvd. Poprzednio płyty wydawane były dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

Przyspieszono sprzedaż płyt w tym roku dlatego, że każdy automobilista wypełnić musi przy zakupnie licencji formularz i takowy wysłać natychmiast do Springfield. Nadto ustawa żąda umieszczenia nowych płyt na rok 1935 już z dniem 1-go stycznia.

Nowe płyty są koloru niebieskiego na jasno zielonem tle. Aplikacje otrzymać można w biurze sekretarza, u klerka miejskiego i powiatowego, na stacjach policyjnych, w dziennikach, w składach samochodowych i w klubach automobilowych.

Ci właściciele samochodów, którzy pragną zatrzymać numery licencyjne roku poprzedniego, muszą w aplikacji to zaznaczyć i to na trzydzieści dni przed 1-ym stycznia. Właściciele, którzy registrują te same samochody, muszą wysłać kartę registracyjną z roku 1934 wraz z aplikacją na rok 1935-ty.

Ci zaś właściciele, którzy registrują nowe maszyny, mają do aplikacji załączyć tytuł własności i kopję aktu kupna. Tego samego rodzaju procedury wymaga ustawa co do nowo nabytych maszyn już używanych.

Matka i Czworo Dzieci Ofiarami Tornado.

London, Ky., 2. listop. — Straszna burza wietrzna porwała pięć ofiar w przydrożnej stacji gazolinowej o 17 mil od London.

Emma Robertson, lat 32, i czworo z jej pięciorga dzieci, spalili się żywcem w pożarze, jaki powstał po zburzeniu ich domu przez tornado. Straż ogniowa zastała tylko kupę zgliszcz i zwęglone ciała ofiar.

Dziennik Chicagoski posiada na składzie słowniki polsko-angielskie i angielsko-polskie oraz słowniki języka polskiego. Kieszonkowe po 75c do dolara; na biurka lub do bibljoteki od $2.00 i wyżej.

NOSTALGJA.

Gdy wszystko powróci już do życia,
Gdy się już zazielenią drzewa
Gdy wiosna wyjdzie już z ukrycia,
Gdy słowik w gaju już zaśpiewa,
Kiedy jaskółka jest z powrotem
Gdy słonko sypnie światłem złotem;
Tedy ja życiem znękany,
Powrócę na ojczyste łany,
Pod nasze niebo rodzinne,
Gdzie ujrzałem światło dzienne.

Widziałem ja piękną Helwecję,
Jej piękne góry i lodowce;
Widziałem piękną Italję, Wenecję,
Egipt, piramidy, grobowce.
Są piękne kraje, przyznać to trzeba,
Lecz nie jest żaden tak miły,
Jak nasza polska, ojczysta gleba,
Gdzie naszych ojców mogiły.
Więc ja stęskniony, nostalgją gnany,
Powrócę na ojczyste łany,
Pod nasze niebo rodzinne,
Gdzie ujrzałem światło dzienne.

Przychodzi czas w każdego życiu,
Gdy się już kończą sny, marzenia,
Kiedy duch w skupienia ukryciu,
Czuje potrzebę przeżyć swe wspomnienia.
Kiedy ma muza już wyziębiona,
Przestanie nucić pienia miłosne,
Natenczas ma dusza stęskniona
Zapragnie ujrzeć polską wiosnę.
Powrócę pod niebo rodzinne,
Gdzie ujrzałem światło dzienne.

*

(Przybliżony przekład z francuskiego poematu Berangera „Ma Normandie" w zastosowaniu do Polski).

Czesław Radomir Warchałowski.

KONWERSJA 307 MILJONÓW W BONDACH H.O.L.C.

Washington, 2. listop. — Zarząd Home Owners Loan Corp. oznajmił, że konwersja 4-procentowych bondów korporacji, na sumę $307,000,000, na całkowicie gwarantowane przez rząd bondy 3-procentowe, została uskuteczniona z dn. 26. października. Pierwotnie, rząd gwarantował tylko procent od 4-procentowych bondów.

Bondów tych wypuszczono ogółem na $628,0000,000 w kwietniu b. r., kiedy kongres zmienił prawo, aby pozwolić na pełną gwarancję papierów korporacji.

Pierwszy śnieg w Indiana.

Rochester, Ind. — Pierwszy śnieg w tym sezonie spadł wczoraj w powiecie Fulton. — Temperatura spadła do 25 stopni.

HISZPAŃSKA "JOAN d'ARC".



Po zlikwidowaniu ostatniej bojówki rewolucjonistów hiszpańskich zauważono wśród rebeljantów jedną kobietę, która dumnie kroczyła na czele kolumny rewolucjonistów do więzienia w miejscowości Les Braneseras.

Kandydaci Partji Demokratycznej.

Wybory Dnia 6go Listopada.

Podajemy poniżej krótkie życiorysy kandydatów Partji Demokratycznej i przypominamy, iż wybory odbędą się we wtorek, dnia 6 listopada.

NA KONGRESMANÓW.

(Siódmy Dystrykt)

LEONARD W. SCHUETZ, — urodził się w Poznaniu, w Polsce dnia 16-go listopada, 1887 roku; przyjechał do Chicago gdy liczył zaledwie rok życia; ojciec jego umarł gdy mały Leonard liczył lat 10 i w tym wieku zmuszony był udać się do pracy. Był stenografem i sekretarzem przez wiele lat; zajmował także intratną posadę w biurze kompanji Swift & Co., w Chicago przez 15 lat. Ostatnie 10 lat jest prezesem i kasjerem Schuetz Construction Company w Chicago, firmy kontraktorów i budowniczych. Dwukrotnie wybrany był Kongresmanem z siódmego dystryktu.

(Ósmy Dystrykt)

LEON KOCIAŁKOWSKI, — urodził się w Chicago dnia 16-go sierpnia, 1882 roku, na północno-zachodniej stronie, gdzie do dzisiaj zamieszkuje. Osierocony w młodym wieku zmuszony był pójść do pracy. Nauki pobierał w szkołach elementarnych i handlowych. Przez lat 16 był zarządcą wydziału oszacowań i zaległych podatków w biurze kasjera powiatowego. Delegatem Demokratycznym na krajową konwencję w Houston, Texas był w roku 1928. Był także przez dwa lata asystentem szefa woźnych sądu municypalnego w Chicago. Wybrano go komitymanem starej 33-ej a dzisiejszej 32-ej wardy w roku 1930, a ponownie na ten urząd wybrano go w roku 1932 i znów w roku 1934. Kongresmanem wybrano go w ósmym dystrykcie w roku 1932. Na ten sam urząd „leci" dnia 6-go listopada.

WARSZAWA. — „Robotnik" domaga się ogłoszenia amnestji dla przebywających zagranicą b. więźniów brzeskich.

ZŁOTY JUBILEUSZ KARDYNAŁA O'CONNELLA.

Boston, Mass., 2. listop. — Około 80 biskupów weźmie udział w uroczystościach złotego jubileuszu święceń kapłańskich J. E. Kardynała O'Connella, dziekana hierarchji amerykańskiej. Uroczystości odbędą się 14. b. m. w Uniwersytecie Katolickim w Washingtonie.

Ceny opon idą w górę.

Akron, O. — Firma Goodyear Tire and Rubber Co. zapowiada podwyżkę swoich opon automobilowych. Podwyżka wyniesie od 12 do 25 procent, zależnie od typu, gatunku i lokalnych praktyk handlowych. Firma powiada, że znaczny wzrost kosztów produkcji w ostatnich miesiącach zmusza ją do podniesienia cen.

Z HAWTHORNE - CICERO.

W ubiegłą środę, rano, o godzinie 10ej, z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, odbył się wspaniały pogrzeb członka i syna prezesa Tow. Imienia Jezus śp. Hieronima Świderskiego, zam. pnr. 2908 So. 48my Court. W orszaku pogrzebowym do kościoła brali udział członkowie Tow. Imienia Jezus, Klubu św. Alojzego, członkinie Tow. Alumnów parafji i Apostolstwo Modlitwy. Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie Tow. Imienia Jezus a mianowicie: Roman Nowak, Hieronim Krzemiński, St. Duszlak, Ed. Borlik, T. Mądrzak i Jóźwiak. Członkinie w bieli z Tow. Alumnów niosły kwiaty. Mszę żałobną odprawił X. Wincenty Nowakowski, a podczas iabożeństwa grał żałobne pieśni organista Jan Fabisz. Po ceremonjach liturgicznych, zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha na parceli familijnej. Na cmentarzu jak i w kościele liczne rzesze wzięły udział. Zmarły przy zgonie liczył lat 22. Pogrzebem zajęła się p. Kat. Kulasik.

*

Także ubiegłą środę, rano, o godzinie 10ej, z kościoła św. Leonarda w Berwyn, odbył się pogrzeb byłego osadnika dzielnicy Hawthorne, śp. Andrzeja Budy, z pnr. 3722 So. Ridgeland ave., w Berwyn, Ill. Po nabożeństwie żałobnem zwłoki zostały złożone na wieczny odpoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Zmarły liczył przy zgonie lat 63. Pogrzebem zajęła się p. Kat. Kulasik.

Już jutro, dnia 3go października, wszyscy wybierają się na doroczną zabawę taneczną, jaka się odbędzie w sali Sokolej przy 48my Court i 29ej ulicy, dobrze znanego klubu Cicero Jolly Fellows, którego prezesem jest B. Zienty. Wstępna nagroda w gotówce będzie dana dla niewiast i mężczyzn i upominki. Komitet stanowią B. Zienty, przew.; Fr. Mańczyński, Stan. Zienty, Jan Slezak, Stefan Gallas, Jan Jankowiak i Ed. Velek.

*

W dzień zawieszenia broni, w niedzielę, 11go listopada, Posterunek Woodrow Wilsona, No. 22 P.L.W.A. w Cicero, urządza obchód w celu uczczenia pamięci zmarłych weteranów z wojny światowej. W kościele Matki Boskiej Częstochowskiej o godzinie 11ej rano będzie odprawione nabożeństwo a o godzinie 1:30 po południu ogólny wymarsz po ulicach dzielnicy Hawthorne do sali Hawthorne Community, gdzie wykonany zostanie krótki program i dedykacja armat, wieczorem zaś o godzinie 7:30 bal militarny.

*

Komitet harcerstwa przy Gminie 55ej ZNP. urządza pierwszy bankiet t. zw. „Bankiet Zwycięstwa", w niedzielę 4go listopada br. na sali A. Osińskiego, przy 29 ul. i 48 Ct.

Po pracy dwuletniej dla harcesrtwa zaczyna przychodzić nagroda moralna. Dziatwa zdobywa medale, puhary, oddział trębaczy i doboszy otrzymuje pierwszą nagrodę w sumie 50 dolarów, ofiarowaną przez p. S. Szekluckiego, właściciela Three Star Wet Wash Laundry, nagrodę pieniężną 15tu dolarów, od Posterunku 96 Leg. Am. i puhar, a w dodatku piękne i kosztowne medale, ofiarowane bezinteresownie od p. Antoniego F. Maciejewskiego, superwizora miasta Cicero.

Jak się tu więc nie cieszyć ma ta dziatwa sama i komitet harcerstwa, jak się nie mają cieszyć wszyscy związkowcy i cała Polonja. Dzisiaj w Cicero nic się większego nie odbędzie bez udziału harcerstwa. Zdobyto sobie uznanie od swych i od obcych pracą ciężką i rzetelną.

Jednakże plany Komitetu są na przyszłość wielkie. Komitet wziął sobie za zadanie umundurować i wyekwipować oddział trębaczy i doboszy pierwszorzędnie. Dlatego urządza ten bankiet, na cel powyższy. Ktoby nie chciał tej sprawie dopomoc? Dlatego ze sprawozdania Komitetu wynika, że w bankiecie tym weźmie udział przeszło 350 osób, którzy chętnie biorą bilety by swą cegiełkę do czynu tego dorzucić.

Kto jeszcze nie posiada biletu, niech się łaskawie raczy zapytać każdego członka Komitetu harcerskiego przed czasem nim miejsca zostaną wyprzedane.

*

Jutro, o godzinie 10ej rano, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, na ślubnym kobiercu staną p. Sylwester Świderski, syn Jana i Anny Świderskich, z panną Heleną Mazur. Pan młody jest kolektorem kościelnym.

*

Posiedzenia Towarzystw w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Hawthorne: W niedzielę, Tow. Wolny Polak, 1257 ZNP.; Tow. św. Stanisława ze ZPRK. i Arcybractwo Dziewic Różańcowych; w poniedziałek, Tow. św. Alozego i Dwór św. Łucji; we wtorek: Chór św. Cecylji, Posterunek W. Wilsona No. 22 LPWA., i Tow. św. Józefa; w środę: Kawalerja Polska Orzeł Biały i Korpus Pomocniczy.

*

Posiedenia Towarzystw w parafji św. Walentego w Grant Works: Dziś, Apostolstwo Serca Pana Jezusa; jutro: Tow. Rycerzy Polskich; w niedzielę: Bractwo Niewiast Różańcowych; w poniedziałek: Bractwo Dziewic Różańcowych i Tow. św. Teresy; we wtorek: Tow. św. Eweliny a we środę Tow. św. Jadwigi ze Zjednoczenia.

*

Jutro rano, dnia 3go bm., o godzinie 11ej, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się pogrzeb najstarszego osadnika tej parafji, śp. Wincentego Bartoszka, zam. pnr. 3130 So. 48my Ct. Zmarły był w podeszłym wieku. Zwłoki zostaną złożone na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną. Pogrzebem zajmuje się A. Szymański i Syn.

*

X. proboszcz Bronisław Czajkowski, który został uderzony spadającą drabiną, przychodzi do zdrowia. Znajduje się jeszcze pod opieką dr. Ostrowskiego.

*

Klub „Bosco Merrymakers", (Józefa Bosco Jendraszewskiego) prowadzącego balwiernię pnr. 3200 So. 49ty ave., urządza pierwszą zabawę jutro dnia 3go listopada w sali Hawthorne Community. Klub ten zdobył szampjonat piłki metowej miękkiej w lidze parku Hawthorne. Komitet zapowiada miły wieczór.

Szyller.

Prowincjonalny teatr robi doskonałe interesa. Repertuar stanowią nie sztuki poważne, literackie, tylko sztuczki o lekkiej treści, które ściągają publiczność. Pewnego dnia przychodzi do dyrektora teatru pan burmistrz i mówi:

— Pan doskonale wychodzi na swem przedsiębiorstwie. — Czy nie mógłby pan wystawić kiedy którąkolwiek sztukę Szyllera?

Dyrektor przytakuje głową:

— Owszem, panie burmistrzu, niech go pan do mnie przyszle z manuskryptem.

ZWINIĘCIE FLAGI.



Rufus Dawes i maj. Lenox Lohr (z prawej) po raz ostatni spuścili flagę Wystawy Stulecia Postępu, podczas gdy trębacz otrąbił smętną pobudkę sygnalizującą zamknięcie wielkiego widowiska w ostatni dzień wystawy.

Koncert Jubileuszowy Chóru "Drużyna".

Mija dwadzieścia pięć lat od chwili, gdy grono młodzieży polskiej w Chicago, rozumiejąc potrzebę krzewienia Pieśni Polskiej na Wychodźtwie, zorganizowało w dzielnicy Town of Lake, placówkę kulturalną — Tow. Śpiewu i Dramatu „Drużyna". Ile — to szlachetnych porywów, niestrudzonych wysiłków triumfów i zawodów, łączy w sobie tych długich dwadzieścia pięć lat.

Poza ogromem prac kulturalnych, Chór Drużyna był niejako wykładnikiem myśli, przybytkiem ducha polskiego oraz ogniskiem życia towarzyskiego. Bo iluż to zaczerpnęło nieco wiedzy z racji swego członkostwa w tym zespole? Iluż to może zawdzięczać chórowi Drużyna swój obecny prestyż w innych zespołach? Ileż dobranych związków małżeńskich, tworzy dziś zaciszne życie familijne, dzięki chórowi Drużyna? Ileż wreszcie wspomnień, które bez różnicy do miłych zaliczyć wypada, tkwi w pamięci starszych pieśniarzy i pieśniarek tego Chóru, jak również i młodszych.

Wszystkie powyższe fakta, tworzą harmonijną plejadę uczuć patrjotycznego wygnańca-Polaka, który poza borykaniem się o chleb powszedni, nie zapomniał o ideałach, które sercem wyniósł ze swej Ojczyzny, wówczas uciśnionej. Potrafił na obcej ziemi założyć nowe gniazdo rodzinne i utworzyć z tego niezawodne świadectwo myśli i czynu. Z dużej liczby powstałych przed dwudziestu pięciu laty polskich placówek kulturalnych, pozostało stosunkowo nie wiele, do tych należy bezsprzecznie Chór Drużyna, No. 139 Związku Śpiewaków Polskich.

W celu uczczenia swej dwudziestej piątej rocznicy istnienia, Chór Drużyna urządza wspaniały koncert i bal, w niedzielę, 18go listopada, b. r., w sali Juljusza Słowackiego, przy 48mej i So. Paulina ul. Na program wchodzą występy chóralne oraz znakomite siły artystyczne. Prace te już w zupełności opanowano i Chór Drużyna gotów jest do należytego jej wykazania wobec publiczności. Koncert odbędzie się pod batutą doświadczonego i ogólnie lubianego dyrygenta, p. Zygfryda Filisiewicza, który od kilkunastu lat na stanowisku tem nie szczędzi wysiłków i pracy nad udoskonaleniem, powierzonego sobie sympatycznego zespołu.

W koncercie biorą udział artyści tej miary jak znakomity baryton Dr. Zygmunt Olech, wyśmienita tancerka panna Jadwiga Wołośko i inni. Początek koncertu o godzinie 7:30 wieczorem, po wyczerpaniu programu wspaniały bal śpiewaczy przy dźwiękach orkiestry p. Filisiewicza. Całą Polonję sympatyzującą z pieśniarstwem polskiem Chór Drużyna zaprasza do jaknajliczniejszego współudziału.

Założyciel sklepów Krogera nie żyje.

Asheville, N. C. — William Kroger, lat 79, który wraz z swoim bratem, R. J. Krogerem z Cincinnati, założył firmę sklepów łańcuchowych Krogera, zmarł na udar serca w swoim pokoju w miejscowym hotelu.

Straszny czyn obłąkanego.

Louisville, Ky. — L. Oberst, lat 38, przed tygodniem wypuszczony z centralnego szpitala dla obłąkanych w Lakeland, Ky., zastrzelił wczoraj swoją szwagierkę, a potem popełnił samobójstwo.

Cokół jest to najniższa, nieco wystająca część ściany zewnętrznej budynku, granicząca z fundamentem.

WODA DLA SAN FRANCISCO.



Tysiące osób uczestniczyło w ceremonjach towarzyszących otwarciu śluz wielkiej tamy Hetch Hetchy i puszczenia strumienia wody z olbrzymiego rezerwoaru, w Crystał Springs, w powiecie San Mateo, Kalifornji. Rezerwoar będzie dostarczał wodę miastu San Francisco. (Klisza Int. News)

Z Chóru "Nowego Życia".

Już od kilkunastu tygodni chór „Nowe Życie" pod umiejętnem kierownictwem znanego już naszej Polonji młodego, utalentowanego muzyka i dyrygenta p. Z. Skubikowskiego, ćwiczy szereg pieśni, które chór nasz będzie śpiewał na koncercie, podczas Bazaru mającego się odbyć w salach ob. Stankiewicza w dniach 29go i 30go listopada, oraz 1 i 2go grudnia, b. r. Oprócz samego koncertu chóru Nowe Życie, w powyższych dniach wystąpią ze śpiewem na Wieczorze Rozmaitości, zaproszone chóry polskie i innej narodowości, cały program naszej cztero-dniowej imprezy, został już opracowany i ukaże się w pismach polskich już w następnym tygodniu. Przygotowania do Wielkiego Bazaru, postępują w całej pełni, jak nas informuje Komitet, moc fantów i to bardzo wartościowych napływa codziennie od naszych kolegów i koleżanek oraz od naszych serdecznych przyjaciół, które to fanty będą oczekiwać szczęśliwych uczestników Bazaru. — Sprzedaż biletów serjalnych wstępu postępuje raźnym krokiem, z tego wynika, iż zainteresowanie się naszym koncertem i bazarem jest duże. Na szczególne wyróżnienie zasługują Gminy Związkowe i Grupy Gmina 3, Gmina 75, Gmina 120, Grupy i Towarzystwa: Młoda Polska, Gwiazda Nadzieji, Niech Żyje Polska i Białego Orła, które zakupiły całe serje biletów, lub swą donacją przyczyniły się do ogólnego funduszu Budowy Domu „Świątyni Pieśni" Nowego Życia. Z członków chóru Nowe Życie należy się największe uznanie za sprzedaż kilku serji kol.: Dr. J. Schneiderowi i jego szlachetnej małżonce, koledze Behnke i Fr. Jaworskiemu i innym, którzy starają się rozprzedawać jaknajwięcej biletów.

W miesiącach wrześniu i październiku, oprócz regularnych lekcji śpiewu, Chór „Nowe Życie" brał czynny udział w życiu społecznem, przez swoje występy ze śpiewem na otwarciu 26-go roku wykładowego w P. U. L. na Jubileuszowych uroczystościach Grup Związkowych i Klubów Małopolskich, oraz na Wieczorkach i Bankietach dostojnych urzędników Z. N. P.

Dla upiększenia programu na koncertach chórów Drużyna i H. Modrzejewskiej, chór Nowe Życie wystąpi ze śpiewem w niedzielę, dnia 18-go listopada, b. r. W koncercie Wszechsłowiańskim w Civic Opera, dnia 9-go grudnia, również chór Nowe Życie wraz z chórem Chopina No. 1, weźmie udział ze śpiewem.

W poniedziałek, dnia 5go listopada, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Śpiewu i Dram. „Nowe Życie", na którym będą musiały być załatwione wszelkie sprawy złączone z koncertem i bazarem dlatego, obowiązkiem każdego kolegi Towarzystwa i Chóru być obecnym na tymże. Posiedzenie Komitetu Bazaru odbędzie się w sobotę, dnia 3-go b. m., o godzinie 4-tej po południu.

Ceny stałe.

Do składu obuwia wchodzi klient:

— Ile kosztują te pantofle z wystawy?

— 40 złotych!

— Bardzo drogo!

— Dla pana 38 — mówi sprzedawca.

— Za dużo pan chce.

— Oddam panu za 36 zł.!

— Drogo.

— Mniej jak 30 zł. nie mogę.

— Za 25 złotych kupię.

— Weź pan!

— Dobrze, biorę, ale niech mi pan powie, dlaczego tu wisi napis: „Ceny stałe".

— Bo u nas są rzeczywiście stałe ceny, tylko ja ich nie mówię odrazu.

Centralne ogrzewanie.

Podróżny (do właściciela hotelu): — Ogłasza pan, że w tym hotelu jest centralne ogrzewanie. Jakoś tego nie spostrzegłem.

Właściciel hotelu: — Owszem, szanowny panie, ogrzewa się pokój środkowy, a do następnych są drzwi otwarte.

Na Dzień Zaduszny.

Jesienne święto jesienne,
Przecicha spowite mgłą.
Na grobach lampek półsenne,
Bladawe płomyki drżą.

Wśród świateł jarzącej fali,
Czasami samotny grób,
Ciemności pustką się żali,
Że kwiatów niema u stóp.

Że człowiek żyje i ginie,
Jak obcy przelotny ptak,
I życie nasze też przeminie,
Zostanie tylko po nas znak.

Dogasa lampek gromada,
Cmentarze zalega cień
Otula mgłami noc blada,
Zaduszny pochmurny dzień.
I tylko na znak żałoby,
Opada pożółwły liść,
Gdzieniegdzie pomiędzy groby,
Chryzantem złoci się kiść.

Kazimierz Ciepiela.

Trzynaście ofiar burzy.

Clarke City, Que. — Trzynaście osób przypuszczalnie straciło życie, kiedy dwa statki zatonęły podczas burzy na rzece św. Wawrzyńca. Zatonął jeden statek motorowy i jeden żaglowiec z St. Pierre.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Rabunek bankowy.

Fox Lake, Wis. — Dwaj mężczyźni, ubrani w odzież robotniczą, uzbrojeni w rewolwery, weszli do tutejszego banku stanowego i zmusili prezesa banku do wydania im około $3,000 w gotówce.

Z Marjanowa.

Oddział św. Florjana Nr. 8my Macierzy Polskiej, ma swoje posiedzenie miesięczne dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30. — Każdy członek obowiązany przybyć bo będą ważne sprawy do omówienia. — Bernard Klinger, sekretarz.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

SABINA MATUSIEWICZ

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go listopada, o godzinie 5-ej rano, przeżywszy lat 16.

Dom żałoby pnr. 1109 Webster ul. Bliższe szczegóły jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Apolinary i Wiktorja, rodzice; **Cecylja, Adela**, siostry; **Rajmund**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

REZOLUCJA

Sąsiadki Amer. Róży Camp Nr. 7443 R. N. of A. są proszone stawić się jak najliczniej w sobotę, dnia 3-go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, przed kościołem św. Jana Berchmana, przy Logan Square i Western Ave. aby oddać ostatnią usługę,

Ś. P.

ANIELI MARMOLL

Rodzinie zmarłej zasyłamy nasze szczere współczucie.

Anna Dashkowska, wyroczna
Adeline Bulinska, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

ANIELA MARMOLL

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go października, 1934 roku, o godzinie 1szej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go listopada, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby pnr. 2814 No. Sacramento Ave. do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Sr., mąż; **Edward, Czesław, Rajmund, Arthur i Józef Jr.**, synowie; **Gertruda**, córka; **Stefanja**, synowa; **George Swagler**, zięć; **Michalina Sierakowska**, siostra; **Jan Sierakowski**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. Winiarski, 2021 Carolina ul. Humboldt 9463.

2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz, ś. p.

STANISŁAW KOTULLA

Członek Sobieski Council nr. 1751 Security Benefit Ass'n., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go października, 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3406 Dickens Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Kotulla, żona (z domu Duda); **Rajmund, Ewelina, Marta i Jan**, dzieci; **Stanisław i Juljanna**, rodzice; **Juljanna, Franciszka, Franciszek**, siostry i brat; wrz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 Ogden Ave. Telefon Monroe 1255.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i wnuczek nasz,

Ś. P.

LEONARD DORSCH

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go października, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, przeżywszy lat 15 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka Patka, 48-ma i So. Hermitage Ave., do kościoła św. Klary Monte Falco (55-ta i So. Rockwell ul.) a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, ojciec; **Marjanna** (z domu Ringenberg), matka; **Florentyna**, siostra; **Teresa**, babcia; **Władysław, Kazimierz i Józef**, wujowie; **Aniela, Paulina, Rozalja, Anna Kapanowska i Helena Kush**, ciocie; **Stanisław i Kazimierz Ringenberg**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

EDMUND (GROSS) GROSZKIEWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go października, 1934 roku, o godzinie 4:35 po południu, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1814 N. Wood ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy i Marjanna Groszkiewicz, rodzice; **Bolesław, Filip, Amaty, Kleofas**, bracia; **Józefa, Aniela, Irena, Hieromina**, siostry; **Władysław Lackowski, Leonard Hovlan, Zachary Kowalczyk, Jan Nowicki**, szwagrowie; **Marjanna i Walerja**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630.

30,1;2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

WILLIAM F. GORSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go października, 1934 roku, o godzinie 3:45 po południu, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3-go listopada, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego, 2242 No. Leavitt ulica, do kościoła Św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Gordon i Marjanna Krysiak, siostry; **Jan**, brat; **Teodor Gordon, Józef Krysiak i Józef Cwik**, szwagrowie; **Marjanna**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Schielka, Armitage 0918.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

HENRYK DREJERSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2-go listopada, 1934 roku, o godzinie 2-ej rano, w starszym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym B. Drabańskiego pnr. 1410 N. Ashland Ave. Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Petronella, żona; **Kazimiera i Michalina**, córki; **Józef Obolewicz i Władysław Radzewicz**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

ZE SZCZEPANOWA

Niedziela, dnia 4go listopada jest ostatnim dniem bazaru parafjalnego na Szczepanowie. — Spodziewać się należy, że ostatnia niedziela będzie cieszyć się jak największem powodzeniem gdyż ci, którzy z braku czasu nie mogli przybyć na bazar, skorzystają z ostatniej sposobności i przyjdą, aby groszem dopomóc dobrej sprawie. W niedzielę przyszłą odbędzie się premjowanie gotówki pieniężnej, na którą rozdane zostały książeczki premjowe.

Nabożeństwo na które zwykle co miesiąc gromadzą się członkinie Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny odbędzie się w przyszły wtorek zamiast w środę, 7go b. m., a to z racji tej, iż w tem nabożeństwie weźmie udział J. E. Biskup Paweł P. Rhode, D. D. ordynarjusz diecezji Green Bay, Wis., który przemówi do członkiń i udzieli im błogosławieństwa apostolskiego.

Wyjazd ks. proboszcza Szczepana Bubacza, w charakterze sekretarza i kapelana Biskupa P. Rhodego do Rzymu nastąpi we środę, dnia 7go b. m., o godzinie 12:30 w południe ze stacji La Salle. Pociągiem kolei New York Central udadzą się oni do Nowego Yorku, a w piątek wsiadają na okręt Rex. Biskup Rhode jedzie do wiecznego miasta Rzymu z kanoniczną wizytą nakazaną ad limina Apostolorum.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się lekcja śpiewu chóru św. Szczepana, w sali zwykłej, na którą wszyscy śpiewacy proszeni są o przybycie. Tak nam komunikuje organista p. Leon Helminiak.

Chór św. Szczepana i Kółko Dramatyczne wystąpią w niedzielę o godz. 7:30 wieczorem na bazarze parafjalnym.

Miesięczne zebranie Niewiast Różańcowych odbędzie się w niedzielę, dnia 4go b. m., w sali zwykłych zebrań, o godzinie 2ej po południu.

Nowenna do św. Antoniego z Padwy rozpocznie się w niedzielę, dnia 11go listopada, która odbywać się będzie codziennie przez dziewięć dni włącznie. Na kierownika nowenny zaangażowany został ks. misjonarz Stanisław Różak.

Greckie dzieci mające klasę szkolną w budynku szkolnym na Szczepanowie, uczące się czytać i pisać w rodzinnym języku ojców, urządzają zabawę jutro. Przeszło 60 dzieci do tej szkoły uczęszcza.

Oddział św. Aleksego, Macierzy Polskiej, urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 25 listopada, w sali parafjalnej.— Początek o godz. 5ej po poł.

Kółko Dramatyczne czyni przygotowania do przedstawienia mającego się odbyć w niedalekiej przyszłości, w sali parafjalnej. Data przedstawienia jeszcze nie ustalona.

Posiedzenie miesięczne Klubu Pań Wandy odbędzie się w poniedziałek, dnia 5go b. m. w sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem. Prezeska pani Leokadja Florkowska zaprasza członkinie o przybycie na to posiedzenie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, nr. 101 Legjon Pułaskiego obchodzić będzie dwudziestą rocznicę swego założenia w niedzielę, dnia 18go listopada. Z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Szczepana i będzie także obchód z programem.

Państwo Jan i Marjanna (z domu Cepa) Mitrenga, obchodzić będą w nadchodzącą niedzielę 28mą rocznicę pożycia małżeńskiego. Okazją tej uwieńczą Mszą św. na podziękowanie Najwyższemu za łaski otrzymane z prośbą o nowe. Pan Mitrenga jest prezesem chóru parafjalnego, a pani Mitrenga jest członkinią towarzystw i bractw na Szczepanowie.

Prokuratorja Przedstawiła Oskarżenia Jakie Zamierza Wnieść Przeciwko Członkom "TNT".

Asystent prokuratora stanowego Donald Thompson przez trzy godziny wczoraj przedstawiał oskarżenia jakie wnieść i udowodnić zamierza na rozprawie oskarżonych o konspirację 15-tu członkom Trucking and Transportation Exchange, czyli „T-N-T".

Prokuratorja zamierza udowodnić na tej rozprawie, że rakieciarze zdobyli w swoje ręce cały interes przewożenia w automobilach ciężarowych. Że do tego w znacznej mierze przyczynili się liderzy unji robotniczych i przemysłowcy. Jedenastu z 15tu stawionych w stan oskarżenia jest liderami unijnymi robotników.

Pan Thompson twierdzi, że William J. „Three Fingered Jack" White i George „Red" Barker, który niedawno temu zostali zamordowani przez gangsterów, byli tymi, którzy pierwsi „zaopiekowali się" unistami i że ci zdobyli kontrolę nad „T-N-T" dzięki użyciu siły i taktyk nieprawnych.

Szajka taka potrafiła nie tylko opodatkować swoich członków według woli, ale tak robotników jak i przemysłowców zmuszać do opłacania im okupów w wielkich sumach. Miasto Chicago przez użycie autów „T-N-T" zapłacić musiało $200,000 więcej aniżeli się należało podczas kopania tunelu wodnego na Chicago ave.

Szajka ta długo panowała, aż wreszcie prokurator stanowy T. Courtney panowanie to skrócił i winnych po aresztowaniu pociągnął do odpowiedzialności sądowej.

ŚWIAT MUSI UWIERZYĆ W PRAWDZIWOŚĆ SŁÓW HITLERA — MÓWI NIEMIEC.

Berlin, 2. listop. (Havas.)— Sześciuset obywateli polskich przybyło tu wczoraj z Warszawy. W czasie swego pobytu w Niemczech turyści z Polski będą gośćmi rządu niemieckiego.

Na powitanie przybywających z Polski, przedstawiciel nazistów oświadczył:

— Zbliża się godzina, kiedy nikt nie będzie wątpił w prawdę o Adolfie Hitlerze, którego słowa znaczą pokój i postęp. „Fuehrer" swą potężną dłoń podał wszystkim dyplomatom z zamiarem podtrzymania i utrwalenia pokoju. Zagraniczni dyplomaci, którzy są rzeczywiście wielkimi ludźmi, chwycili wyciągniętą dłoń Hitlera, a między nimi jest marszałek Piłsudski."

W sprawie zawartego ostatnio paktu „kulturalnej współpracy", przedstawiciel nazistów powiedział:

— Polska musi żyć. Niemcy muszą żyć. Niema już więcej żadnych problemów do rozwiązania między Polską i Niemcami, jak tylko praca nad dobrobytem obu narodów.

Powitalne uroczystości zakończono odegraniem hymnów niemieckiego i polskiego. Wycieczka z Polski pozostanie w Berlinie cały tydzień.

NAPAD BANDYCKI NA SAMOCHÓD POCZTOWY W POBLIŻU LUBLINA.

Warszawa, 2. listop. (Havas.) — Bandyci zaatakowali samochód pocztowy, zdążający do Lublina. Szofer i strażnik zostali zabici, a bandyci uciekli z łupem 4,000 złotych.

SÓL TAŃSZA W POLSCE.

Warszawa, 2. listop. (Havas.) — Rząd obniżył cenę soli o 15 procent. Sól w Polsce należy do monopolu państwowego.



Olbrzymie Powodzenie Zabawy Demokratów 32-ej Wardy.

Wśród Gości Nasi Kandydaci z Sędzią Jareckim na Czele.

Przeszło trzy tysiące par z zapałem hasało aż do upadłego przez całą noc zeszłej środy na sali Wicker Park Hall na balu partji demokratycznej urządzonym staraniem przywódców politycznych 32ej wardy w osobach popularnego aldermana Józefa Rostenkowskiego, kongresmana Leona Kociałkowskiego i p. Karola S. Kruse, przewodniczącego partji demokratycznej w 32ej wardzie.

Najstarsi bywalcy zabaw tanecznych nie pamiętają tak olbrzymiego zbiorowiska ludzkiego jakiem świeciły zeszłej środy dwie ogromne sale Wicker Park Hall. Gości bowiem było tak dużo, że znakomita orkiestra p. Sylwestra Kłosowskiego nie mogła podołać kilkutysięcznej rzeszy tańczących i w rezultacie p. Kłosowski był zmuszony zaangażować na prędce drugą orkiestrę, która przygrywała do tańca nowoprzybywającym taczącym falom na dolnej sali.

O godzinie 10ej zebranym przedstawiano program wokalno - muzykalny, który wykonały najlepsze siły zawodowe ze sfer artystycznych specjalnie sprowadzonych na ten cel ze śródmieścia. Było to rzadkie widowisko, jak na nasze stosunki i jesteśmy przekonani, iż wspomniana zabawa pozostanie niezatarte wspomnienia w umysłach jej uczestników. Nietylko Polacy, ale specjalnie zaproszeni goście amerykańscy byli wprost zdumieni tak olbrzymią ilością obecnych na tej zabawie.

Dowodzi i niezbicie popularności wyżej wymienionych przywódców politycznych 32ej wardy.

Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy sędziegi Edmunda K. Jareckiego, ubiegającego się o ponowny urząd sędziego powiatowego; sędziego M. Hartigana, p. Stefana Adamowskiego, kandydata na urząd sędziego municypalnego; p. Franciszka Babrytzkiego, kandydata na komisarza powiatowego; p. Józefa Barana, kandydata na urząd trustysa sanitarnego; aldermana Orlikoskiego, kongresmana 7go dystryktu Leona Schuetz'a, który ponownie też ubiega się o tem sam urząd; dra Edw. F. Dombrowskiego, zarządcę szpitala stanowego dla umysłowo chorych; sędziego Edw. S, Schlefflera, a dalej znanego adwokata kryminalnego p. Tadeusza Cichockiego Toudora, znanego działacza p. Piotra Rostenkowskiego, ojca aldermana Józefa Rostenkowskiego i wielu innych.

Przy głównym stole zauważyliśmy też panią Rostenkowską, małżonkę aldermana Rostenkowskiego w towarzystwie panny Marceli Schoenthaler.

Trudno wymienić wszystkich innych wybitnych gości. Podkreślić należy, że zjawienie się na estradzie aldermana Józefa Rostenkowskiego wywołało wśród zebranych tak olbrzymią owację, iż nie pozwolono mu przez dłuższy czas przyjść do słowa. Specjalnie był z tego zadowolony nasz alderman Józef Rostenkowski, iż mógł zadokumentować wobec przybyłych gości z innych ward potęgę polityczną regularnej partji demokratycznej 32ej wardy. Zaimponowało to niezmiernie obconarodowcom i niezawodnie dało im to dużo do myślenia.

Oczywiście nie można pominąć milczeniem pracy, zabiegów i różnych starań jakich do powodzenia tej zabawy przyłożyli znani i zasłużeni członkowie 32 wardy, regularnej demokratycznej organizacji, następujący: pp. Edward Petlak, reprezentant stanowy 27go distryktu, ubiegający się ponownie na ten sam urząd; Piotr Warakomski, Józef Grudowski, Antoni Cichowicz, Dr. Edward Dombrowski, Bernard J. Klinger i inni.

Stefan Adamowski.

DEMOKRATYCZNY KANDYDAT NA SĘDZIEGO.



W obeciej kampanji z wielkiem zainteresowaniem przyjmowany jest Stefan Adamowski, kandydat na sędziego z partji demokratycznej w obozach obconarodowych.

Dnia 30go października, w sali Terrace Gardens w hotelu Morrison dwa tysiące osób narodowości żydowskiej podejmowało swych kandydatów bankietem; przyjęli i przemówienie naszego rodaka i przyrzekli popierać go jednogłośnie na urząd sędziego.

Stefan Adamowski przybył do Stanów Zjednoczonych z rodzicami z Polski. Syn licznej rodziny był zmuszony pracować w młodości na swe utrzymanie, ale to nie wstrzymało go w nauce, bo swą pracą wybił się na ważne stanowiska. Za czasów mayora Devera był asystentem miejskim przez dwa lata, obecnie piastuje urząd asystenta prokuratora stanowego, gdzie zdobył uznanie za swą sumienną pracę dla całego ogółu. Partja Demokratyczna uznała w nim zdolności i wysunęła go na urząd sędziego sądu municypalnego.

Uwaga członkinie Legjonu Pol.

W niedzielę, dnia 4go listopada odprawiona zostanie Msza św. za poległych żołnierzy w kościele św. Szczepana. Zbiórka przy drzwiach kościoła o godzinie 8:45 rano i członkinie są proszone o stawienie się w mundurcah lub jeżeli nie posiadają mundurów, z odznakami. — Emilja Zajączkowska, prez.; G. Jażdżyk, sekr. prot.

SEZ YOU Answers

1. False. Ape. 2. True. 3. False. Earth. 4. False. Practicable. 5. True.

Z HANSON PARK.

„Dożynki", czyli prawdziwą starokrajską zabawę farmerską, urządza Tow. św. Jakóba, gr. 795 Zjednoczenia P. R. K., w przyszłą niedzielę wieczorem, w sali parafjalnej św. Jakóba, w Hanson Parku.

Na tę zabawę wybierają się gromadnie miejscowe zrzeszenia, oraz miejscowi byznesiści, jakoteż urzędnicy publiczni. — Za kostjumy farmerskie będą wydawane premje. Prezes towarzystwa ob. Fr. Szymura, który zarazem jest przewodniczącym komitetu gospodarczego tej zabawy, przyobiecał dwie żywe świnki, które będą także rozdane jako premje.

Komitet urządzający, oraz muzykanci, będą ubrani po farmersku, a sala będzie odpowiednio udekorowana, przedstawiając i przypominając obecnym szczęśliwe zakończenie żniwa i zebranie urodzajnego plonu, jak jest zwyczajem urządzać „Dożynki". Początek zabawy o godz. 7ej wieczorem.

Pensje po $12,000 Rocznie dla Wydziału N. R. A.

Washington, 2. listop. — Prezydent Roosevelt oznaczył pensje członków krajowego wydziału odrodzeniowego, stwożonego po ustąpieniu gen. Hugh Johnsona, na $12,000 rocznie.

Johnson, kiedy ustępował, pobierał $15,000 rocznie. Pensje podlegają redukcji rządowej w wysokości 5 procent.

Trzech z siedmiu członków nie przyjmą żadnej pensji. — Dwaj z nich to multymiljonerzy, trzeci, Sidney Hillman, reprezenutjący pracę, dostaje pensję od unji krawieckiej. — Miljonerami są C. Williams z firmy Reynolds Tobacco Co. i A. D. Whiteside z firmy Dun and Bradstreet.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pewna bogata Indjanka, farmerka z okolicy Sapulpa, w Oklahoma, kupiła sobie ostatnio rasowego byczka płacąc za niego pokaźną sumkę $500. W parę dni potem, jeden z obywateli w Sapulpa, interesujący się żywym inwentarzem, udał się na farmę Indjanki, aby obejrzeć ten rasowy okaz. Ale z byczka zostały tylko kości. — Przyjechali goście — wyjaśniła Indjanka — więc im zgotowałam bydlątko na obiad. — Ładny obiad, za $500, i to w dzisiejszych czasach.

* * *

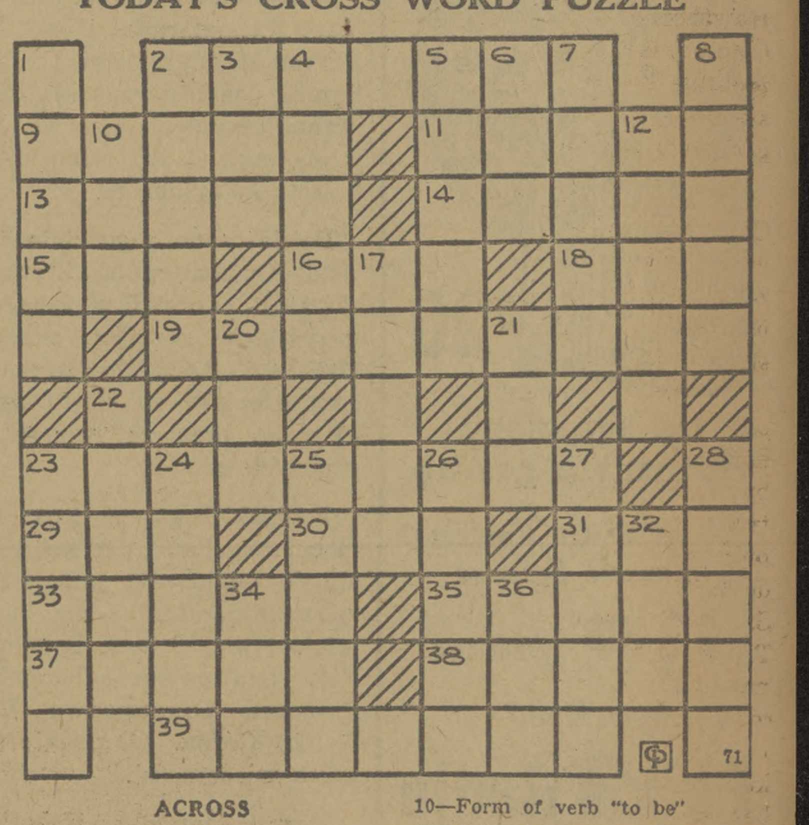
„Handlarze śmierci" i ich agitatorzy wyfraczeni są przy pracy. Coraz częściej słychać ostrzeżenie o „groźnem niebezpieczeństwie". W Niemczech fabrykanci broni i amunicji mówią o niebezpieczeństwie ze strony Francji, Anglji i Polski, w Anglji, że niebezpieczeństwo grozi ze strony Niemiec, we Francji również ze strony Niemiec. Polska musi się bać Niemiec i Rosji — a wszyscy zbroją się i wydają olbrzymie sumy pieniędzy na zbrojenia wojenne, na armje, na nowe armaty, nowe aeroplany, nowe bomby i nowe gazy trujące. Fabryki amunicji są w ruchu, a „handlarze śmierci" zacierają ręce z dobrego interesu. Przyjdzie czas, że ludzkość przestanie wierzyć w groźne ostrzeżenia swych dyplomatów, a fabrykantów broni i amunicji wyjmie z pod praw. — Wtenczas zapanuje prawdziwy spokój.

Masowe Bierzmowanie w kościołach Meksyku.

Meksyk-miasto. — Wobec możliwego wygnania wszystkich biskupów katolickich, w licznych kościołach meksykańskich odbywa się masowe Bierzmowanie młodzieży katolickiej przez X. arcybiskupa Pascuala Diaza i jego biskupów.

Bałagan oznacza zamieszanie, bezład.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



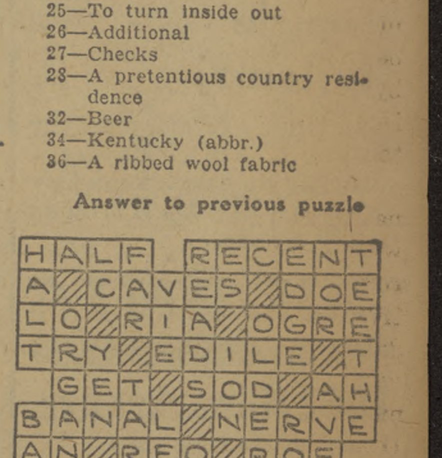
ACROSS

2—Residences of kings
9—A river in northeast France
11—A measure of capacity (Spain)
13—To take impressions of type
14—Clara (nickname)
15—Conducted
16—His Serene Highness (abbr.)
18—A narrow inlet
19—Simple
23—Destitute of shape
29—Indisposition
30—To harass
31—The linquistic stock of Indo-China
33—A stopping device on a machine
35—A dwarf of the hills
37—A fur-bearing, fish-eating mammal
38—To repulse
39—Ensnares

DOWN

1—Plentiful
2—Inordinate self-esteem
3—A girl's name
4—A river in Hades
5—A hiding place for provisions
6—A unit of measure
7—A local pricking pain
8—Utopian
10—Form of verb "to be"
12—A Hittite captain of Israel's army
17—A facial expression
20—Part of the mouth
21—National Academy of Sciences (abbr.)
22—A man's garment
23—A wooden shoe
24—Winged
25—To turn inside out
26—Additional
27—Checks
28—A pretentious country residence
32—Beer
34—Kentucky (abbr.)
36—A ribbed wool fabric

Answer to previous puzzle



Bal Klubu Ojców Sciągnął Kilkaset Osób.

Inne Wiadomości z Życia Wyższej Szkoły Arcyb. Webera.

Niedzielny bal Klubu Ojców urządzony z okazji pierwszej rocznicy założenia Klubu udał się pod każdym względem, — ściągając do ślicznie udekorowanej sali gimnastycznej kilkaset osób, wśród nich wiele wybitnych i znanych obywateli z życia przemysłowego i publicznego.

Komitet Balu, z przewodniczącym p. Stanisławem Malinowskim i prezesem Klubu p. Władysławem Mikołajczykiem, oraz z Wiel. Ks. Rektorem Mieczysławem Starzyńskim, C. R., witał uprzejmie wszystkich gości, którzy swą obecnością dali zrozumienie potrzeby poparcia Wyższej Szkoły Arcyb. Webera, na której dochód cały zabawy tanecznej był przeznaczony.

Bardzo malowniczo przedstawiała się Kawalerja Polska ze Stanisławowa, ze swemi czapeczkami wojskowymi. Obecność na sali Kawalerji ogłoszono fanfarą przez Orkiestrę. Gości na salę gimnastyczną wprowadził Wiel. Ks. Rektor M. Starzyński, C.R., który prowadził falangę Kawalerzystów z ich Kapelanem, Wiel. Ks. Edwardem Golnikiem, C. R.

Obecny również był i licznie reprezentowany Klub Przemysłowców ze Stanisławowa, którego poparcie zabaw zrzeszeń istniejących przy Wyższej Szkole Arcyb. Webera, podobnież jak Kawalerji Polskiej, zasługuje na uznanie.

Ojcom bardzo podobał się występ gremjalny Klubu Matek, które odwdzięczyły się Tatusiom za ich uczestnictwo na swym Balu, z okazji przyjęcia nowych członkiń.

Młodzież ze Stow. Alumnów i Tow. Pomocniczego Pań ślicznie się bawiła pod okiem swych rodziców, co przedewszystkiem trzeba podkreślić, ażeby zaprzeczyć kategorycznie mniemaniu jakoby młodzi ze starszymi nie mogli razem się bawić.

Komitet Balu bardzo jest wdzięczny Panom Ald. Józefowi Rostenkowskiemu, — Kongresmanowi Leonowi Kociałkowskiemu i Reprezentatowi Edwardowi Petlakowi oraz Edwardowi Piszatowskiemu, kandydatowi na urząd Kongresmana z 8-go dystryktu, za ich szczere poparcie zabawy. Również wszystkim ofiarodawcom za ich datki, bez których sukces balu nie byłby zapewniony, oraz wszystkim uczestnikom, Klub Ojców wraz z Wiel. Ks. Rektorem zasyła serdeczne słowa podzięki, mówiąc „Bóg zapłać".

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8-ej w sali gimnastycznej na Hadon Avenue odbędzie się specjalne posiedzenie Klubu Ojców. Po krótkiem posiedzeniu, członkowie Klubu będą gośćmi Wiel. Ks. Rektóra na zabawie towarzyskiej. Uprasza się łaskawie wszystkich członków o przybycie.

*

W przyszły poniedziałek, d. 5-go listopada o godz. 9-ej rano odbędzie się dorocznym zwyczajem Msza św. Rekwjalna w kaplicy kolegjalnej na Division Ul. 1456, za zmarłych dobrodziejów Zgromadzenia Zmartwychwstania P. oraz za zmarłych dobrodziejów Wyższej Szkoły Arcyb. Webera. Zarząd Kolegjalny uprasza Klub Matek, by wystąpił w oznakach in gremio na tem nabożeństwie. Członkowie również Klubu Ojców, jakoteż Stow. Alumnów, oraz członkinie Tow. Pomocniczego Pań są proszone do wzięcia udziału. Mszę św. odprawi Wiel. Ks. Rektor M. Starzyński, C. R. a kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi Wiel. Ks. Jan Grabowski, C. R., członek fakultetu kolegjalnego.

*

Dzisiaj rano o godzinie 8-ej Wiel. Ks. Rektor M. Starzyński, C. R. odprawił w obecności wszystkich uczniów zakładu Mszę św. Rekwjalną za zmarłych członków fakultetu kolegjalnego oraz za wszystkich zmarłych uczniów.

*

Pogłoski krążą ze Stow. Pomocnicze Pań przygotowuje się do urządzenia jakiejś niespodzianki, która ma mieć miejsce przy końcu listopada. Poza tem gołem ogłoszeniem Prezeska Towarzystwa Pani Aniela Górna, nie podaje dalszych wiadomości.

*

Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława K. cieszy się niezmiernie z wyniesienia swego kapelana Przew. Ks. Jakóba Strzyckiego do godności Szambelana Papieskiego. Inwestytura nowego Prałata odbędzie się w niedzielę d. 11go listopada w kościele SS. Pięciu Braci Polaków i Męczeników, gdzie Przew. Ks. Prałat Jakób Strzycki jest Proboszczem.

Do tej radości i wesela łączy się również Alma Mater Przew. Ks. Prałata która zawsze się cieszy z wyróżnienia i godności jakie spotykają jej Alumnów.

*

Pod przewodnictwem Wiel. Ks. Henryka Jasińskiego, C. R., przybyłego ze St. Mary's, Kentucky, gdzie był przez 6 przeszło lat, wraz z p. Stan. Skibińskim, organistą ze Stanisławowa, Chór uczniów, tak zw. „Glee Club" przykłada się skrzętnie do występów na programach szkolnych. Mamy nadzieję że i na występach publicznych będziemy mieli sposobność usłyszenia naszych kolegjastów. A więc do dzieła!

*

Orkiestra kolegjalna pod umiejętnem kierownictwem p. Władysława Buttnera pilnie przygotowuje się do publicznego występu, jaki odbędzie się na początku nowego roku, o czem później będą szczegóły. Orkiestra liczy obecnie około 25 członków.

Polskie Stow. Opieki Społecznej Składa Podziękowanie.

Polskie Stowarzyszenie Opieki Społecznej (Polish Welfare Association) składa niniejszem jaknajserdeczniejsze wyrazy wdzięczności Komitetowi Dnia Polskiego na wystawie światowej za przyznanie organizacji naszej części dochodu z Dnia Polskiego w sumie 250 dolarów. Kwota wspomniana przelana została do funduszu stowarzyszenia na dalsze prowadzenie akcji opieki społecznej w Chicago.

Adw. Juljusz Śmietanka, prez.; Paweł Drzymalski, skarbnik; Felicja Walkowicz, sekr. fin.

Jakób P. Ringley.

Jakób P. Ringley, republikański kandydat na szeryfa powiatu Cook, urodził się i wychował na zachodniej stronie miasta Chicago, wykształcony w szkole parafjalnej Matki Boskiej Bolesnej, w wyższej szkole św. Filipa, w Crane Technical i Kolegjum św. Ignacego.

Służył w wojnie światowej w regularnej armji w 17ym pułku piechoty. W roku 1925, kiedy był naczelnikiem Amerykańskiego Legjonu powiatu Cook, a generał Haller zwiedza nasz kraj, ażeby zebrać fundusz na weteranów armji polskiej. Pan Ringley wtedy był członkiem komitetu, który pracował nad zebraniem owego funduszu dla weteranów z armji Hallera. W roku 1932, kiedy był naczelnikiem weteranów z armji amerykańskiej na stan Illinois, podejmował Generała Góreckiego w czasie jego wizyty w tym kraju. W roku 1933 pan Ringley znowu współpracował z generałem Hallerem, kiedy powtórnie zwiedzał Amerykę, bo wówczas pan Ringley był członkiem Komitetu Egzekutywnego Narodowego Legjonu Amerykańskiego.

ŻEGNAJ, WYSTAWO!



Wspaniały pokaz ogni sztucznych sygnalizował o północy formalne zamknięcie Wystawy Stulecia Postępu.

Wybierzcie Jareckiego Dla Jego Zasług.

Wybitny Lekarz, Legjonista, Poleca Gorąco Jego Kandydaturę.

Dr. James Whitney Hall, szeroko znany psychjatra w Chicago i przez dwadzieścia zgórą lat członek lekarskiej komisji w Szpitalu Psychopatycznym, wydał oświadczenie pełne pochwał dla sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego za jego znakomitą pracę w załatwianiu spraw chorych umysłowo w ostatnich dwunastu latach. Dr. Hall podkreślił, że „sędzia Jarecki zawsze interesował się głęboko dobrem pacjentów stających przed sądem i starał się rozsądzić każdą sprawę ku największej korzyści danej jednostki, a ku najmniejszemu smutkowi i cierpieniu krewnych pacjenta."

A dalej, dr. Hall mówi: „Sędzia Jarecki utrzymuje kontakt ze sprawami nawet po odesłaniu pacjenta do instytucji. Równie pilnie i gruntownie rozważa on każdą aplikację o puszczenie pacjenta do domu. Pod żadnym warunkiem, sędzia nie pozwoli na wypuszczenie pacjenta ze szpitala obłąkanych bez starannego zbadania jego stanu umysłowego.

Zajmuje się weteranami.

„Sędzia Jarecki zawsze interesował się żywo losem weteranów wojny światowej. Po swoim wyborze wkrótce przekonał się, że instytucje stanowe były przepełnione i że pacjenci przysyłani z powiatu Cook nie dostawali właściwej opieki z powodu ograniczonego miejsca w owych instytucjach.

„Właśnie w tym czasie Legjon Amerykański miał przed rządem federalnym propozycję na tem terytorjum szpitala dla tych, których stan umysłowy załamał się na służbie podczas wojny światowej. Sędzia Jarecki jeździł kilkakrotnie, własnym kosztem, do Washingtonu, widział się z Prezydentem i przedstawił sytuację w tak przekonywujący sposób, że Prezydent wyznaczył komisję, która przybyła do Chicago, zbadała sytuację i poinformowała Prezydenta o potrzebie akcji gorąco zaleconej przez sędziego Jareckiego i Legjon Amerykański.

Szpital stanął w Great Lakes.

„W rezultacie tych starań, Federalne Biuro Weterańskie zbudowało szpital w Great Lakes, Ill. Instytucję rozpoczęto z 200 łóżkami, ale okazała się potrzeba ekspanzji i obecnie w szpitalu znajduje się 1,135 łóżek, wszystkie zajęte.

„Sędzia Jarecki stale okazywał wielką troskę o dobro weteranów. Na każdych przesłuchach w sądzie miał przedstawiciela rządu federalnego i wszystkie sprawy, w których choroba umysłowa pacjenta zdawała się być rezultatem służby wojskowej, są odsyłane do szpitala weterańskiego w Great Lakes. Ten system nietylko zapewnia lepszą opiekę nieszczęśliwym weteranom, ale zwalnia powiat i stan z ciężaru opiekowania się tymi ludźmi.

Ludzki i uczynny.

„W 12 lat urzędowania, sędzia Jarecki rozsądził pomiędzy 55,000 a 60,000 wypadków obłąkania. Przez cały ten czas nigdy nie stracił z oczu elementu ludzkości i nigdy nie dopuścił, aby element kary wchodził w jego decyzje.

„Przy swojem długiem doświadczeniu, dobroci i uczynności i dobrym sądzie w załatwianiu tych spraw, sędzia Jarecki zademonstrował, że staranny, szczery i uczciwy wysiłek nie da się niczem zastąpić.

„Znam sędziego Jareckiego od wielu lat. Znam go w życiu prywatnem i urzędowem. Znam jego zdolności, jego kryształowy charakter, jego uczynność.

„Jako Legjonista, jako obywatel, jako lekarz i jako człowiek, który był z nim stowarzyszony ściśle przez długi okres lat, bez wahania zalecam sędziego Jareckiego na ponowny wybór na stanowisko sędziego powiatowego powiatu Cook."

Rok 1914.



H. MAJEWSKA.

Rok 1914 to początek zawieruchy wojennej, która w krwawych kleszczach trzymała narody Europy. W skwarne lato ruszają potężne armje na front by walczyć o zwycięstwo interesów swych dynastyj i krwią zadecydować o hegemonji nad światem. Polska, rozdarta między trzech zaborców, zdawałoby się głosu niema i mieć nie może w tej rozprawie narodów — aż tu 6go sirepnia, skromna grupka szarych strzelców Józefa Piłsudskiego zbiera się w Krakowie pod Aleandrami i postanawia sama jedna przeciwko wszystkim rzucić swym czynem w wir wojny europejskiej wielkie słowo Polska.

W 20-letnią rocznicę tego wielkiego święta narodowego zostanie wystawiona wspaniała sztuka nigdy nie grana w Ameryce, p. t. „Dzieje Nieszczęśliwej Matki', osnuta na tle pracy budowniczych Zmartwychwstałej Polski, w niedzielę, 18 listopada, w Audytorjum św. Trójcy. Udział biorą: L. Pucińska, H. Majewska, L. Lichocka, St. Dobrosielska, Z. Nałęcz, Danusia Bednarczyk, W. Rygier, K. Majewski, A. Bednarczyk, S. Milewicz, W. Sikora, Kasperek, S. Kajkowski, L. Paluszek i inni.

Kierowniczką tego przedstawienia jest Lydja Pucińska; połowa dochodu zostanie wysłana do Polski na cele dobroczynne przez Konsulat polski.

Z Marjanowa.

Przy licznym udziale doborowej publiczności, odbyło się w ubiegłą niedzielę w elegancko odnowionej sali parafjalnej na Marjanowie przedstawienie St. Alumnów Szkoły Matki Boskiej Anielskiej. Zespół dobranych sił amatorskich odegrał humorystyczną sztukę p. t. „Dać czy nie dać". Przedstawienie niedzielne było jeszcze jednym z wielu dowodów mrówczej pracy scenicznej marjanowskich wychowanków pracujących na korzyść parafji. Uznanie szczere i serdeczne należy się im za te wysiłki. Opis zeszło niedzielnej sztuki opóźniony został jedynie z powodu fotografji amatorek w główniejszych rolach, jaka miała być umieszczona na szpaltach naszego Pisma a która jednak została wskutek popsucia się wstrzymana. Amatorzy i amatorki jacy brali udział w sztuce p. t. „Dać, czy nie dać" wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, a w niektórych scenach świetnie. Publiczność też nie szczędziła im zasłużonych oklasków. Scena odnowiona wspaniale się przedstawiała. W sztuce brali udział następujący amatorzy: Repasz, wdowiec, Alojzy Wiszowaty; Gawrych, jego siostrzeniec, Stefan Kowalewski; Igiełka, krawiec, Hieronim Garstka; Klemens, mechanik, Edmund Bolewski; Wyga, kelner, Józef Wayman; Habakuk Cwik, wdowiec, Józef Ufnowski; Stasia, jego córka, Marja Marciszewska; Basia, jej kuzynka, Domicela Zak; Łucja Pinkowska, bogata wdówka z Ameryki, ciocia Klemensa, Helena Wydra; Weronika Ładnowska, narzeczona Igiełki, Hieronima Lipińska. Na zakończenie tego opisu musimy oddać zasłużone uznanie niezmordowanemu w pracy scenicznej kapelanowi, ks. Hieronimowi Klingspornowi, C. R., którego usiłowania, praca, trudy i zabiegi uwieńczone zostały powodzeniem moralnem i materjalnem. Powinszować należy alumnom i ich kapelanowi dotychczasowej pracy. Oby ta praca z korzyścią dla parafji nie ustawała, lecz jak dotąd od czasu do czasu kontynuowaną była.

Wdzięczny uczeń.

Matka (na widok syna z płaczem powracającego ze szkoły): — Dlaczego, Stasiu, płaczesz?

Staś: — Nasz nauczyciel, który tak długo był chory...

Matka: — Umarł, ach! biedny człowiek!

Staś: — Nie, wyzdrowiał.